



**Między Małopolską  
a Górnym Śląskiem**  
FORUM REGIONALNE

**Między Małopolską  
a Górnym Śląskiem**  
**materiały z I Forum Regionalnego**  
**17-18 listopada 2017**

Między Małopolską a Górnym Śląskiem  
materiały z I Forum Regionalnego  
17-18 listopada 2017

Chrzanów - Wygiełzów 2018

*Redakcja i korekta:*

Michał Sikora

*Skład:*

Małgorzata Zbroszczyk – Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie

*Opracowanie graficzne:*

Bogusław Mucha – Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie

*Druk i oprawa:*

„Poligrafia Redemptorystów”

ul. Wysoka 1

33-170 Tuchów

© by Regionalny Instytut Kultury w Katowicach 2018

Wszelkie prawa zastrzeżone. Kopiowanie, reprodukcja  
lub odczyt jakiegokolwiek fragmentu tej książki wymaga  
pisemnej zgody Wydawcy.



Dofinansowano ze środków  
Narodowego Centrum Kultury  
w ramach programu  
„Kultura – Interwencje 2018.  
EtnoPolska”

Wydanie pierwsze

ISBN: 978-83-952024-7-6

Nakład: 500 egzemplarzy

Regionalny Instytut Kultury w Katowicach

ul. Teatralna 4, 40-003 Katowice, tel. 32 251 75 63

e-mail: sekretariat@rik.katowice.pl

www.rik.katowice.pl

Istnieje błąd w założeniu, że granice wyłącznie ograniczają. Myślę, że mają one moc pobudzania wyobraźni, będąc asumptem do dialogu. Jego uczestnicy nabywają wiedzy zarówno o tym, co dzieli, jak i łączy. Rozpoznanie różnic oraz podobieństw jest najlepszą drogą do nawiązania długotrwałej współpracy. Mogłem być świadkiem narodzin takiej więzi dzięki uczestnictwu w I edycji Forum Regionalnego Między Małopolską, a Górnym Śląskiem, która odbyła się w dniach 17-18 listopada 2017 roku, w siedzibie Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie.

Zbiór tematów zawartych w niniejszej publikacji dowodzi, jak żywe są związki tkwiące w kulturze lokalnej śląsko-małopolskiego pogranicza. Jestem przekonany, że opisywane tradycje obrzędowe służą wzmacnianiu świadomości ponadregionalnej, ukazującej obustronne tożsamości, udokumentowane w badaniach etnograficznych autorów. Zachęcam do ciekawej lektury.

Adam Pastuch  
Dyrektor Regionalnego Instytutu Kultury w Katowicach



Publikacja, którą Państwu przedstawiamy jest zbiorem materiałów zaprezentowanych podczas I Forum Regionalnego „Między Małopolską a Górnym Śląskiem”, które miało miejsce w dniach 17-18 listopada 2017 roku w Chrzanowie i Wygiełzowie. Idea spotkań w ramach Forum zrodziła się w środowisku regionalistów, historyków, etnografów, bibliotekarzy i pracowników kultury Miejskiej Biblioteki Publicznej w Chrzanowie, Regionalnego Instytutu Kultury w Katowicach i Nadwiślańskiego Parku Etnograficznego w Wygiełzowie.

Tematyka wypowiedzi i komunikatów wygłoszonych podczas spotkań poświęcona była zagadnieniom historii i kultury pogranicza małopolsko-śląskiego, obszaru gdzie istnieje dzisiaj wyraźna świadomość społecznej odrębności, a regionalny obraz kultury jest wynikiem wieloletniego przenikania się licznych kultur i tradycji o różnicowanej proveniencji.

Otwarty charakter Forum stworzył nową, ważną platformę wypowiedzi dla wielu osób, stowarzyszeń i instytucji działających w obszarze przestrzeni kultury obu regionów. Wygłoszone referaty i komunikaty, zamieszczone w poniższych materiałach, poruszyły szeroką problematykę zagadnień związanych z historią społeczną, administracyjną i polityczną, historią miejscowości pogranicza, a także zaprezentowały dziedzictwo materialne i potrzeby jego współczesnej ochrony. Wypowiedzi prelegentów w znacznej części poświęcone były problematyce tożsamości kulturowej mieszkańców pogranicza, widzianej w aspekcie jej ciągłego dookreślania poprzez kontynuację badań etnograficznych nad zwyczajami i obrzędowością ludową oraz innymi zagadnieniami mającymi wpływ na budowanie świadomości regionalnej.

W imieniu organizatorów Forum chciałbym serdecznie podziękować autorom tekstów przesłanych do redakcji niniejszej publikacji. Wyrażam nadzieję, że przyczynią się one do pogłębienia wiedzy i lepszego zrozumienia zagadnień związanych ze specyfiką, różnorodnością i tożsamością mieszkańców obszarów szczególnych, jakimi są pogranicza kulturowe, a tym samym dostrzeżenia naszego wspólnego dziedzictwa kulturowego, wyrosłego m.in. ze zróżnicowania regionalnego, etnicznego czy religijnego.

dr Marek Grabski

Dyrektor  
Muzeum Nadwiślański Park Etnograficzny  
w Wygiełzowie i Zamek Lipowiec



## Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie

Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie jest instytucją kultury Gminy Chrzanów. Działa na terenie miasta i gminy Chrzanów od 1946r. oraz pełni funkcję biblioteki powiatowej dla powiatu chrzanowskiego. Prowadzi wyróżniającą się działalność w dziedzinie kultury i edukacji, promuje czytelnictwo, popularyzuje dorobek literacki, uczestniczy aktywnie w licznych ogólnopolskich akcjach służących promocji i upowszechnianiu czytelnictwa. Jest ważnym i znaczącym animatorem życia kulturalnego w regionie, w pełni nowoczesną i otwartą na czytelnika biblioteką świadczącą usługi na wysokim poziomie. Gromadzi, opracowuje i udostępnia księgozbiór uniwersalny z zakresu literatury pięknej i popularnonaukowej dla dorosłych oraz dla dzieci i młodzieży. Oprócz zbiorów tradycyjnych w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chrzanowie gromadzi się, opracowuje i udostępnia także zbiory audiowizualne i elektroniczne. Biblioteka systematycznie modernizuje usługi biblioteczne, wprowadza nowoczesne technologie, zapewnia dostęp do Internetu i baz danych.

Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie realizując swoje zadania statutowe od wielu lat dba o zachowanie dziedzictwa kulturowego ziemi chrzanowskiej. Gromadzi wszelkie dokumenty, literaturę i prasę związane z powiatem chrzanowskim. Przygotowuje i realizuje regionalne projekty i przedsięwzięcia z czynnym udziałem lokalnej społeczności. Prowadzi akcje i działania wspierające tożsamość kulturową mieszkańców, dba o zachowanie dziedzictwa kulturowego ziemi chrzanowskiej i tradycji małopolskich. Współpracuje w tym zakresie z licznymi stowarzyszeniami, organizacjami i instytucjami działającymi na terenie Ziemi Chrzanowskiej, Małopolski i Śląska. Jest inicjatorem wspólnych projektów i uczestnikiem różnorodnych regionalnych przedsięwzięć.



## **Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygielzowie i Zamek Lipowiec**

Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygielzowie i Zamek Lipowiec to Instytucja Kultury Województwa Małopolskiego, powstała 1 stycznia 2007 roku. Jednostka ta decyzją Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego wpisana została do Państwowego Rejestru Muzeów pod numerem 104.

W 2018 roku przypadło 50 lecie rozpoczęcia budowy regionalnego parku etnograficznego w Wygielzowie, którego inicjatywa utworzenia powstała w związku z realizacją konserwacji ruin Zamku Lipowiec. Skansen i Zamek pozostawał w strukturach Muzeum w Chrzanowie im. Ireny i Mieczysława Mazarakich, jako oddział do końca 2006 roku.

Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygielzowie i Zamek Lipowiec powołany do życia jako „skansen regionalny” ma za zadanie reprezentować tradycyjną kulturę ludową wsi i małych miasteczek, zasiedlonej przez grupę etnograficzną Krakowiaków Zachodnich, zamieszkałych na zachód od Krakowa, po obu stronach Wisły aż do rzeki Przemszy, stanowiącej granicę Małopolski ze Śląskiem. Na północy zasięg penetracji terenowych Krakowiaków sięga do miejscowości Olkusz i Skąpa, zaś na południu opiera się o Kąty, Wadowice i Myślenice. Na terenie dzisiejszego Muzeum na obszarze ponad 5 ha w ekspozycji plenerowej znajduje się 26 zabytkowych obiektów architektury drewnianej pochodzącej z okresu od XVII do końca XIX wieku.

W myśl ustawy o muzeach, instytucja działa w zakresie naukowego opracowywania zbiorów, gromadzenia, upowszechniania i przechowywania zabytków. Do zadań Muzeum należy również opracowywanie gromadzonych eksponatów pozyskanych, reprezentujących zachodni region krakowski. Do największych osiągnięć należą scenariusze wystaw stałych, które zobaczyć można w obiektach kubaturowych. Prowadzi działania upowszechniające i popularyzujące wiedzę o kulturze ludowej i dziedzictwie Krakowiaków Zachodnich. Organizuje imprezy o tematyce etnograficznej: kiermasze, przeglądy zespołów, konkursy potraw, festiwale. Zadaniem priorytetowym jest prowadzenie działalności edukacyjnej, realizującej 20 tematów lekcyjnych i warsztatowych, podczas których udostępnia uczniom zbiory do celów edukacyjnych. Instytucja propaguje głównie wartości zabytków kultury ludowej Krakowiaków Zachodnich.



## **Regionalny Instytut Kultury w Katowicach**

Regionalny Instytut Kultury w Katowicach to instytucja kultury samorządu województwa śląskiego. Instytut został powołany do życia Uchwałą Sejmiku Województwa Śląskiego z dnia 18 kwietnia 2016. Placówka powstała z połączenia dwóch istniejących wcześniej instytucji - Regionalnego Ośrodka Kultury w Katowicach oraz Śląskiego Centrum Dziedzictwa Kulturowego.

Regionalny Instytut Kultury jest wojewódzką samorządową instytucją kultury o charakterze upowszechnieniowym i naukowo-badawczym. Do zadań Instytutu należy m.in. prowadzenie prac badawczych, projektowych, sporządzanie dokumentacji konserwatorskich, tworzenie innowacyjnych programów animacji społeczno-kulturowej, edukacja kulturowa, organizowanie doskonalenia w zakresie organizowania i prowadzenia działalności kulturalnej, promocja kultury i ochrona dziedzictwa kulturowego regionu, prowadzenie działalności wydawniczej, prowadzenie badań analizujących stan kultury oraz tworzenie sieci współpracy integrujących podmioty aktywne w sektorze kultury.

RIK Katowice jest wydawcą kwartalnika Fabryka Silesia. Prowadzi badania sektora kultury, oferuje wsparcie w zakresie tworzenia i realizacji projektów kulturalnych, a także pozyskiwania funduszy na działalność kulturalną. RIK Katowice świadczy usługi szkoleniowe oraz doradcze. Oprócz szkoleń, kursów, warsztatów i projektów RIK Katowice organizuje wydarzenia edukacyjne, artystyczne oraz angażuje się w formie współorganizacji i wsparcia merytorycznego w liczne przeglądy, festiwale, konkursy i inne wydarzenia artystyczne i edukacyjnych odbywające się na terenie województwa śląskiego.

Oferta Regionalnego Instytutu Kultury skierowana jest do: instytucji kultury, instytucji artystycznych, jednostek samorządu terytorialnego, pracowników szeroko rozumianego sektora kultury i sektora kreatywnego, animatorów, instruktorów, trenerów, twórców indywidualnych i tzw. freelancerów, artystycznych grup nieformalnych, NGO realizujących działania kulturalne, a także do środowiska akademickiego.



FORUM POD HONOROWYM PATRONATEM:



Honorowy patronat  
Marszałka Województwa Śląskiego  
Wojciecha Saługi



Burmistrz Miasta  
Chorzowa  
Ryszard Kosowski



Patronat honorowy  
Jacek Krupa  
Marszałek Województwa Małopolskiego

ORGANIZATORZY:



Regionalny Instytut Kultury w Katowicach  
jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego.



MUZEUM  
NADWIŚLAŃSKI PARK ETNOGRAFICZNY  
W WYGIERZOWIE I ZAMEK LIPOWIEC  
INSTYTUCJA KULTURY  
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO  
MAŁOPOLSKA



MIEJSKA  
BIBLIOTEKA  
PUBLICZNA  
W CHRZANOWIE

| 17 listopada 2017<br>MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W CHRZANOWIE<br>wymagana rejestracja |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |
|----------------------------------------------------------------------------------------|--------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 9:00-10:00                                                                             | Rejestracja – hol parter                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                             |
| 10:00-10:20                                                                            | Otwarcie Forum – sala konferencyjna                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |
| 10:20-12:30                                                                            | Wykłady I część – sala konferencyjna<br>Prelegenci:<br><b>Robert Garstka</b> - Cudze chwalicie swego nie znacie - obrzędowość doroczna<br><b>Grzegorz Onysko</b> - Zmiany przynależności administracyjnej Zagłębia Dąbrowskiego i Zachodniej Małopolski na przestrzeni wieków (do 1999 roku)<br><b>Dobrawa Skonieczna-Gawlik</b> - Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego<br><b>Marek Piotrowski</b> - Małopolska czy Śląsk - Ziemia Będzińska. Walory etniczne Małopolski Zachodniej<br><b>Barbara Stanek-Wróbel</b> - Zmiany w przebiegu granicy powiatów olkuskiego i chrzanowskiego - życie mieszkańców. Granica kordonu czy życie w zaborach miało wpływ na rozwój gospodarczy i kulturalny mieszkańców tych powiatów<br><b>Agnieszka Oczkowska</b> - Ziemniaki dawniej z garnka nie wychodziły – o tradycyjnym pożywieniu i jego funkcjonowaniu we współczesnych uwarunkowaniach |
| 12:30-13:00                                                                            | Panel dyskusyjny – sala konferencyjna<br>moderatorzy: <b>Robert Garstka, Teresa Jankowska</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |
| 13:00-14:00                                                                            | Lunch – hol piętro                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   |
| 14:00-16:00                                                                            | Wykłady część II – sala konferencyjna<br>Prelegenci:<br><b>Zbigniew Matuszczyk</b> - Dzieje Sławkowa i jego najcenniejsze zabytki.<br><b>Agnieszka Bąk</b> - Niematerialne dziedzictwo kulturowe zwyczajów i tradycji pielgrzymowania mieszkańców ziemi chrzanowskiej.<br><b>Iwona Brandys</b> - Sztuka na pograniczu czyli dziedzictwo artystyczne miasta Jaworzna<br><b>Agnieszka Szymula</b> - Wisła – wodna granica. Tożsamość kulturowa mieszkańców pogranicza śląsko-małopolskiego<br><b>Krzysztof Kulik</b> - Opuszczone ale nie zapomniane<br><b>Jan Piotr Strzemecki</b> - Chrzanów i chrzanowianie                                                                                                                                                                                                                                                                         |
| 16:00-17:00                                                                            | Panel dyskusyjny – sala konferencyjna<br>moderatorzy: <b>Robert Garstka, Teresa Jankowska</b>                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |
| 17:00-18:00                                                                            | Rozmowy w kularach                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                   |
| 17 listopada 2017<br>MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W CHRZANOWIE<br>Wstęp wolny          |                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                      |
| 9:00-18:00                                                                             | Stoiska pokazowe wiosek tematycznych: Bołecin, Dulowa, Zagórze - hol parter                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                          |
| 8:00-20:00                                                                             | Stanowisko Cyfrowego Archiwum Tradycji Lokalnej Ziemi Chrzanowskiej – Dział Czytelni i Multimediów piętro                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                            |
| 9:00-18:00                                                                             | Warsztaty genealogiczne – Dział Promocji i Upowszechniania Czytelnictwa parter                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                       |
| 9:00-18:00                                                                             | Warsztaty etnograficzne – Oddział dla Dzieci parter                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                  |
| 8:00-20:00                                                                             | Stanowiska do przeglądania archiwów online – Dział Czytelni i Multimediów piętro                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                     |
| 8:00-20:00                                                                             | Pokazy filmów promocyjnych Śląska, Małopolski oraz powiatu chrzanowskiego, pokaz filmów prelegentów – Sala projekcyjna piętro                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                        |
| 9:00-18:00                                                                             | Punkt Informacji Turystycznej - piętro                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                                               |



FORUM POD HONOROWYM PATRONATEM:



Honorowy patronat  
Marszałka Województwa Śląskiego  
Wojciecha Saługi



Burmistrz Miasta  
CHRZANOWA  
RYSZARD KOŚCOWSKI



Patronat honorowy  
Jacek Krupa  
Marszałek Województwa Małopolskiego

ORGANIZATORZY:



Regionalny Instytut Kultury w Katowicach  
jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego.



MUZEUM  
NADWIAŃSKI PARK ETNOGRAFICZNY  
W WYGIEŁZOWIE I ZAMEK LIPOWIEC

INSTYTUCJA KULTURY  
WOJEWÓDZTWA MAŁOPOLSKIEGO  
MAŁOPOLSKA



MIEJSKA  
BIBLIOTEKA  
PUBLICZNA  
W CHRZANOWIE

17 – 18 listopada 2017

| 18 listopada 2017<br>MUZEUM – NADWIŚLAŃSKI PARK ETNOGRAFICZNY W WYGIĘŁZOWIE I ZAMEK LIPOWIEC<br>wymagana rejestracja |                                                                                                                                                                                                                                                                  |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| 9:30                                                                                                                 | Zbiórka przy Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chrzanowie, ul. Broniewskiego 10C, przejazd na trasie Chrzanów-Wygiełzów                                                                                                                                          |
| 10:00-11:30                                                                                                          | Wykłady – Dwór z Drogini<br>Prelegenci:<br><b>Grzegorz Orłowski</b> - O potrzebie ochrony krakowskiej świadomości regionalnej<br><b>Halina Duda</b> - Suzoje<br><b>Roman Madejski</b> - Tradycja dziadów wielkanocnych na Kątach. Archiwalne zdjęcia ze strojami |
| 11:30-13:30                                                                                                          | Pokazy zwyczajów i tradycji – Dwór z Drogini                                                                                                                                                                                                                     |
| 13:30-14:30                                                                                                          | Lunch                                                                                                                                                                                                                                                            |
| 14:30-16:00                                                                                                          | Zwiedzanie Skansenu – oprowadza <b>Agnieszka Oczkowska</b>                                                                                                                                                                                                       |
| 16:00-17:00                                                                                                          | Zakończenie Forum                                                                                                                                                                                                                                                |
| 17:00                                                                                                                | Zbiórka, przejazd na trasie Wygiełzów - Chrzanów                                                                                                                                                                                                                 |
| 18 listopada 2017<br>MUZEUM – NADWIŚLAŃSKI PARK ETNOGRAFICZNY W WYGIĘŁZOWIE I ZAMEK LIPOWIEC<br>Bilety wstępu        |                                                                                                                                                                                                                                                                  |
| 10:00-16:00                                                                                                          | Warsztaty etnograficzne – Dom małomiasteczkowy z Chrzanowa oraz Chałupa z Bęczyna                                                                                                                                                                                |



## **Robert Garstka**

Pracownik Regionalnego Instytutu Kultury w Katowicach, fotograf, etnograf, regionalista. Członek Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Społeczny opiekun za-  
bytków. Dwukrotnie uhonorowany nagrodą oraz wyróżnieniem Miasta Będzina za  
osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej oraz upowszechniania i ochrony  
kultury oraz nagrodą Starosty Będzińskiego za Osiągnięcia w Dziedzinie Twórczo-  
ści Artystycznej, Upowszechniania i Ochrony Kultury. Wyróżniony przez Związek  
Kombatantów Odznaką Zasłużony dla Związku Kombatantów RP i BWP za do-  
kumentację zdjęciową do publikacji „Miejsca pamięci w Będzinie”. Autor książki  
„Będziński pejzaż fraszobliwy”, oraz albumów fotograficznych „Dom wieczności”,  
„Przydrożni świadkowie wiary” i „Świat obok nas. Obrzędowość doroczna w woje-  
wództwie śląskim”. Współpomysłodawca badawczych projektów etnograficznych:  
„Tropem Kolberga”, „Tropem Badaczy Zagłębia Dąbrowskiego” oraz „Mapa Obrzę-  
dowa Górnego Śląska”.

**Robert Garstka**  
Regionalny Instytut Kultury  
w Katowicach

## **Cudze chwalicie, swego nie znacie - czyli o obszarze, pojęciu i tradycjach Zagłębia Dąbrowskiego**

Aby zrozumieć specyfikę terenu zwanego Zagłębiem Dąbrowskim, trzeba najpierw określić jego granice, co jak się okazuje nie jest rzeczą łatwą i prostą. Wielu badaczy, historyków i regionalistów przedstawia różne punkty widzenia, które jednak nie zawsze są ze sobą zgodne. Do obszaru tego zalicza się m.in. miejscowości: Siewierz, Myszków, Koziegłowy, Jaworzno, Bukowno, Szczekociny, Olkusz, w których nazwa „Zagłębie Dąbrowskie” nie funkcjonuje jednak w powszechnym użyciu, mieszkańcy nie manifestują swej przynależności do Zagłębia i nie uważają siebie za zagłębiaków, jak ma to np. miejsce w Sosnowcu, gdzie na granicy miasta, przybyszów witają tablice z hasłem „Zagłębie Dąbrowskie. Witamy!”.

Widać zatem, że na pewnych obszarach znajdujących się w zagłębiowskim zbiorze, identyfikacja z nim jest słaba lub znikoma. Jedynie szeroko zakrojone badania pozwolą ocenić, w jakich miejscowościach ta nazwa jest powszechnie używana oraz w jakim stopniu mieszkańcy identyfikują się z nią i czują się zagłębiakami. Moim zdaniem, za miasta zagłębiowskie należy uznać przede wszystkim: Będzin, Czeladź, Dąbrowę Górniczą, Sosnowiec, Wojkowice i Zawiercie. Wiele osób przybyłych do tych miast w poszukiwaniu pracy np. w latach 50-60 czy 70-80 XX wieku nie czuje jednak pełnej więzi z tym regionem, ponieważ ich korzenie wywodzą się z innych miejsc w Polsce. Z obecnym miejscem związani są poprzez zamieszkanie oraz zakłady pracy, w wielu przypadkach już nie istniejące np. fabryka obuwia „BUTBĘDZIN” w Będzinie. Pomimo zamieszkania w nowym miejscu 30-40 lat, nadal wielu sądzi, iż nie jest u siebie. Jest to widoczne np. gdy podczas weekendu jadą „do siebie”, tj. w rodzinne strony, po osiągnięciu emerytury i odziedziczeniu domu na wsi- przenoszą się tam, lub, gdy ma miejsce ostatniego spoczynku wybierają miejscowość z której przyjechali.

W ogólnej świadomości funkcjonuje pojęcie „Zagłębie Dąbrowskie” oraz przekonanie, iż region ten nie należy do Śląska. Znane są wzajemne animozje, podziały na hanysów i goroli, żarty o Sosnowcu, „paszporcie” i granicy na Brynicy i Przemyślu, jednak często brakuje głębszego namysłu, co do rozumienia terminu „Zagłębie Dąbrowskie”. Niejednokrotnie zdziwienie wzbudza informacja, że region ten nie jest „tworem” wyrosłym w pobliżu śląskich granic, lub doczepionym do Śląska, lecz częścią Zachodniej Małopolski. Oczywiście zdecydowana większość nie zaprzęta sobie głowy tymi kwestiami, nie próbując poznać miejsca swego zamieszkania. Badania regionalne przeprowadzone w Zagłębiu Dąbrowskim, potwierdzają moje spostrzeżenia, bowiem na pytanie o miejsce, w którym respondenci chcieliby osiąść na stałe, 70% mężczyzn wymieniło Małopolskę<sup>1</sup>, co jednoznacznie wskazuje, iż teren na którym mieszkają, nie jest przez nich za Małopolskę uznawany. Inna grupa uważa natomiast, iż z racji nazwy województwa i bliskości śląskiej granicy, są to śląskie ziemie. Osoby te oraz zdecydowana większość mieszkańców pozostałych województw, stawia znak równości między Śląskiem i województwem śląskim. Czynią to również często ogólnopolskie media. Te i podobne aspekty regionalnej tożsamości, omawiał niejednokrotnie śp. profesor Włodzimierz Wójcik<sup>2</sup>.

Pogląd, iż tereny te są częścią Śląska, dominuje również krajobraz przemysłowy i poprzemysłowy, a więc np. charakterystyczne szyby kopalniane i kominy fabryk. Warto zauważyć, iż w latach 70. XX wieku do województwa katowickiego przyłączono ziemie obecnego powiatu olkuskiego i chrzanowskiego oraz gminy Brzeszcze w powiecie oświęcimskim, w których funkcjonowały kopalnie węgla kamiennego. Podział ten zmienił się w 1999 roku i wymieniony obszar włączony został do nowo powstałego województwa małopolskiego (dawne krakowskie). Wyjątek stanowi gmina Jaworzno, która pozostała w województwie śląskim, pomimo swych krakowskich korzeni. Widać zatem, iż Małopolska nie składa się jedynie z obszaru zamkniętego w granicach województwa małopolskiego oraz, że jej krajobraz jest różnorodny, wielokulturowy i bogaty, choć ukazywany najczęściej w aspekcie tego województwa; znanych miast i malowniczych krajobrazów, często z pominięciem miejscowości przygranicznych oraz tych znajdujących się na terenie województwa śląskiego.

Niewiedza ta przekłada się również na brak poczucia tożsamości i więzi regionalnej oraz wzajemne relacje międzyludzkie. Przykładem tego są ogromne skupiska,

---

<sup>1</sup> B. Barańska, *Wiedza jako czynnik kształtujący świadomość regionalną*, [w:] *Mozaika kultur. Materiały IV Sesji Zagłębiowskiej*, Sosnowiec 2005, s. 39.

<sup>2</sup> W. Wójcik, *Moje refleksje o poczuciu tożsamości mieszkańców Zagłębia*, [w:] „Nowe Zagłębie” nr 3, Sosnowiec 2012, s. 11.

stłoczone w osiedlach mieszkaniowych – blokowiskach, np. Syberka, Mydlice, Zagórze - wyrosłych pod koniec XX wieku. Mieszkańcy podobnie jak osadnicy z kresów wschodnich, pozostawili znane sobie miejsca i przybyli w nowe, obce przestrzenie.



Ostatnia Barbórka na terenie KWK „Kazimierz-Juliusz”. Sosnowiec 2014 r.<sup>3</sup>

Przyszło im żyć pośród obcych ludzi przybyłych z terenu całej Polski. W wielu przypadkach, pomimo długoletniej egzystencji obok siebie, np. w jednym bloku, klatce schodowej, piętrze – rzadko kiedy podejmują wysiłek integracji i wzajemnego zaznajomienia. Te postawy przekładają się np. na brak wspólnego (sąsiedzkiego) uczestnictwa w ważnych wydarzeniach rodzinnych, jak ślub czy pogrzeb, wyrażone poprzez złożenie życzeń, zrobieniu zastawki przed wyjściem młodych do kościoła, czy składkowy zakup wieńca pogrzebowego. Dobre sąsiedzkie relacje widoczne były jeszcze w latach 90. XX wieku, kiedy ludzie znali się z pracy w jednym zakładzie. Po upadku wielu z nich więzi te osłabły, a gwoździem do trumny okazały się przemiany społeczno-gospodarcze i inny – nowy, szybki styl życia. Ludzie pozamykali się w mieszkaniach, otoczeni nowoczesną technologią. Mieszkańcy tak dużych zbiorowisk bardzo często nie znają nie tylko sąsiada zza ściany, lecz również swoich

---

<sup>3</sup> Autorem wszystkich zdjęć zamieszczonych w tym artykule jest Robert Garstka.

radnych i dzielnicowych. Nie mają również chęci aby powalczyć o lepsze warunki lokalowe, np. zdjęcie azbestu z bloków. Sporadycznie aktywizują się poprzez działania społeczne oraz próby poznania zwyczajów i historii miejsca<sup>4</sup>, w którym przyszło im żyć<sup>5</sup>. Jedyńie nieliczni, zrzeszają się w stowarzyszeniach, by w ten sposób poznać i promować ten region. O niewiedzy, obojętności i częściowo ignorancji, decyduje również niewielka skala nauczania regionalnego w szkołach i jednostkach kultury. Brakuje również ośrodka naukowo-badawczego, który skupiłby wokół siebie np. muzea, szkoły, stowarzyszenia i domy kultury, w celu lepszego poznania, zbadania i wypromowania tego regionu, tym bardziej, że niejednokrotnie mieszkańcy nie znają walorów swego miasta, nie mówiąc już o poznaniu sąsiedniego miasta.

Dodatkową dezinformację wprowadzają niejednokrotnie jednostki kultury i promocji, które mianem Małopolski określają jedynie obszar zawarty w granicach województwa. Z racji tej, nie tylko specyficzne Zagłębie Dąbrowskie, lecz również Ziemia Częstochowska i Żywiecczyzna, znajdujące się w zasięgu województwa śląskiego, nie są wymieniane podczas omawiania małopolskich zwyczajów, stroju regionalnego, potraw, gwary, tradycyjnego budownictwa i cyklicznych imprez. Jest to zatem kolejny czynnik przyczyniający się do oderwania tych ziem od małopolskiej macierzy.

Z uwagi, iż spory obszar Małopolski znajduje się w województwie śląskim, niektóre społeczne stowarzyszenia proponują zmianę nazwy województwa, na śląsko-zagłębiowskie, lub śląsko-małopolskie. Jednakże w przypadku pierwszej propozycji, pominięto by regiony częstochowski i żywiecki nie należące do Śląska i Zagłębia, z kolei drugi wariant zawierający człon „małopolskie” byłby równie problematyczny, ponieważ województwo małopolskie już istnieje i taka decyzja wywołałaby spore zamieszanie. Zapewne jednak, możnaby skłonić się w tym kierunku, bo przecież obecnie funkcjonują obok siebie województwa Pomorskie i Zachodniopomorskie.

Terenowe obserwacje pozwalają mi stwierdzić, iż wielu mieszkańców Chrzanowa, uznaje swoje miasto jako granicę Małopolski i dość często postrzega sąsiednie Jaworzno, jak i leżące za nim Zagłębie Dąbrowskie, jako śląskie ziemie. To przekonanie bierze się m.in. z przynależności administracyjnej tych terenów. Podobne odczucia mają niektórzy mieszkańcy Jaworzna w stosunku do pobliskiego Sosnowca, jak i całego Zagłębia Dąbrowskiego, z którym się nie identyfikują. Dostrzegają swoje małopolskie korzenie, jednak nie zaliczają obszaru Zagłębia Dąbrowskiego do Małopolski:

---

<sup>4</sup> B. Barańska, *Wiedza jako czynnik kształtujący świadomość regionalną...*, s. 44.

<sup>5</sup> Warto przeprowadzić szeroko zakrojone badania, aby poznać kulturę „blokowisk”.

*Leżymy w specyficznym miejscu, gdzie spotykają się i przenikają różne kultury. Zagłębie Dąbrowskie, Śląsk i Małopolska*<sup>6</sup>. Warto jednak zauważyć, iż np. Sosnowiec już w początkach naszych dziejów należał do Małopolski<sup>7</sup>, podobnie jak Będzin, leżący na rubieżach wpiętych plemienia Wiślan później zaś ziemi krakowskiej, który z racji swego położenia był grodem strzegącym przeprawy przez rzekę<sup>8</sup>.

Tak więc, jeżeli współcześni nie zawsze dostrzegają rodowód tych ziem, to przypomina im o tym historia. Jednak co jakiś czas w prasie, portalach internetowych lub książkach pojawiają się informacje twierdzące, iż jest to zamek ziem Górnośląskich. Wydawnictwo Kos, wydało w 2006 roku publikację *Legendy Górnego Śląska*, umieszczając na okładce zdjęcie będzińskiej warowni, natomiast przez długi czas w sklepie z pamiątkami na dworcu kolejowym w Katowicach, można było nabyć kubek z wizerunkiem zamku, opatrzony napisem „Pozdrowienia z Górnego Śląska!”. Podobnych przykładów jest wiele.



Zamek w Będzinie

<sup>6</sup> (Nie) Śląskie Jaworzno, [w:] „Forum Miasta: Bezpłatny Miesięcznik Miasta Jaworzno”, Katowice 2009, nr 3, s. 1.

<sup>7</sup> Z. Jedynak, *Przynależność polityczna, administracyjna i kościelna terenu obecnego Sosnowca*, [w:] *Sosnowiec. Obraz miasta i jego dzieje*, red. A. Barciak., A. Jankowski, tom I, Sosnowiec 2016, 223.

<sup>8</sup> B. Czwojdrak, *Pogranicze Małopolsko-Górnośląskie w średniowieczu*, [w:] *Będzin 1358-2008*, red. J. Sperka, t. II, Będzin 2008, s. 103.

## Źródło nazwy „Zagłębie Dąbrowskie” oraz kilka przykładów pojmowania jego granic

Twórcą wyrazu „zagłębie”, zdaniem Hieronima Łabęckiego, był Józef Patrycjusz Cieszkowski, który tak nazywał „wkłęśłość ziemną różnej obszerności, w której spoczywają pokłady, czyli warstwy ciała kopalnego” oraz „miejsce, w którym pokład, czyli warstwa spoczywająca jest kształtu nieckiego (łęg)”. [...] Zdaniem Marka Nity określenie „Zagłębie Dąbrowskie” po raz pierwszy pojawiło się w 1887 roku w artykule opublikowanym przez „Wszechświat”<sup>9</sup>. Było to zatem 20 lat po ustanowieniu pierwszego powiatu będzińskiego w 1867 roku. Pierwszą pracą noszącą w tytule określenie „Zagłębie Dąbrowskie” był wydany w Sosnowcu „Kalendarz Zagłębia Dąbrowskiego na rok przestępny 1912”. [...] Określenie „zagłębie” w polskiej terminologii utrzymywało się bardzo powoli, przy czym po raz kolejny należy podkreślić, że Zagłębie Dąbrowskie nie służyło identyfikacji administracyjnej, lecz używane było do nazywania rejonu geologicznego i gospodarczego, a dopiero z biegiem czasu nazwa ta, używana była przez górników i geologów, została przyjęta również przez miejscową ludność. W dokumentach urzędowych termin „zagłębie” występuje niezwykle rzadko, a w opracowaniach encyklopedycznych pojawia się stosunkowo późno<sup>10</sup>.

Przyjęte powszechnie terytorialna nazwa Zagłębie z przymiotnikiem „Dąbrowskie” jest tworem stosunkowo młodym, zrodzonym na bazie rozwijającego się w drugiej połowie XIX wieku górnictwa i hutnictwa w odróżnieniu od ośrodków śląskich. W odniesieniu do typu tradycyjnego stroju, czy ubioru tutejszego regionu, tzn. w sensie etnograficznym i historycznym nie może być w ogóle brana pod uwagę, jak to np. stosuje się przy określaniu stroju krakowskiego lub cieszyńskiego. Pod względem etnograficznym bowiem tereny obecnego Zagłębia, wchodzące niegdyś w skład plemienia Wiślan, a potem Ziemi Krakowskiej i rdzennej Polski, ciąży w tym właśnie kierunku, tj. ku południowemu-wschodowi<sup>11</sup>. Wprowadzenie nazwy „Zagłębie Dąbrowskie” w nomenklaturę etnograficzną przez nefachowców pociągnęło za sobą łańcuch wątpliwości i niekonsekwencji, w zastosowaniu np. do tradycyjnego ubioru ludowego stwarza konieczność sprecyzowania jego charakterystycznej formy i granic jego zasięgu. W trakcie ustalania tych granic okazuje się jednak, że nie pokrywają się one z granicami administracyjnymi ani na obecnej mapie Polski, na której tzw. Zagłębie należy do województwa katowickiego, ani na mapie sprzed 1939 roku, na której zaliczano je do województwa kieleckiego.

<sup>9</sup> R. Skonieczna-Gawlik, R. Garstka, B. Gawlik, *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego*, Katowice 2016, s. 30.

<sup>10</sup> Tamże, s. 30-31.

<sup>11</sup> B. Bazieliński, *Strój Zagłębiowski*, Będzin 1971, s. 9.

Mówiąc o Zagłębiu Dąbrowskim, ma się zazwyczaj na myśli ośrodki i skupiska przemysłowe wokół miast: Będzina, Sosnowca, Dąbrowy, Czeladzi oraz Zawiercia i Żąbkowic. Ziemia leżąca u zbiegu rzek Białej Przemszy i Brynicy jest znacznie rozleglejsza, ponieważ od zachodu opiera się o Wyżynę Śląską, a na wschodzie zamyka ją zachodnia krawędź Jury Krakowsko-Częstochowskiej<sup>12</sup>.

Profesor Barbara Bazielić zauważa zatem, iż terytorialna nazwa „Zagłębie Dąbrowskie” jest tworem stosunkowo młodym i np. w odniesieniu do ubioru tutejszego regionu, tzn. w sensie etnograficznym i historycznym, nie może być brana pod uwagę. Publikacja z 1939 roku, wskazuje natomiast: Pojęcie Zagłębia Dąbrowskiego nie istnieje właściwie w naukowej terminologii geograficznej [...].

*Omawiana dzielnicą kraju nie stanowi bowiem jakiejś odrębnej, indywidualnej jednostki przyrodniczej, wręcz przeciwnie - jest ona dalszym ciągiem Wyżyny Śląskiej stanowiąc jej wschodnie przedłużenie*<sup>13</sup>.

Autorzy tej publikacji nie wskazują jednak na związek tego obszaru z Ziemią Krakowską, o czym wspomina prof. Bazielić, jak również dalsza część mojego opracowania.

Zdaniem Dobrawy Skoniecznej-Gawlik, Zagłębie Dąbrowskie jest rejonem społeczno-gospodarczym ukształtowanym w XIX wieku, znajdującym się w widłach Białej i Czarnej Przemszy oraz Brynicy, między Śląskiem, Ziemią Krakowską, a Kielecczyną. Jednoznaczna i wyraźna jest jedynie granica z Górnym Śląskiem biegnąca wzdłuż dwóch rzek: Czarnej Przemszy i Brynicy. Białą Przemszę i potok Jaworznik wskazuje się jako granicę południową, natomiast brak jest naturalnych i wyraźnych granic na wschodzie<sup>14</sup>.

Instytut Zagłębia Dąbrowskiego uważa iż, nazwa Zagłębie Dąbrowskie zawsze określała region geologiczny i gospodarczy, chociaż ma on swoją odrębność historyczną, kształtowaną przez wydarzenia z XIX i XX wieku. Mianem Zagłębia Dąbrowskiego powinno się określać ziemie dawnego powiatu będzińskiego po 1867 roku, czyli Żąbkowice, Strzemieszyce, Maczki, Sosnowiec, Czeladź, Grodziec, Będzin, Dąbrówę Górniczą, Zawiercie i Myszków. W zakresie szerszym włącza się także do tego obszaru ziemie wokół Zawiercia oraz część zachodnią Olkuskiego, czyli właśnie obszar odpowiadający terytorium dawnego Nowego Śląska<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> Tamże, 9-10.

<sup>13</sup> *Przewodnik po Zagłębiu Dąbrowskim*, Sosnowiec 1939, s. 7. [brak autora]

<sup>14</sup> Skonieczna-Gawlik, R. Garstka, B. Gawlik, *Tropem badaczy...* s. 27.

<sup>15</sup> [www.facebook.com/InstytutZaglebiaDabrowskiego](https://www.facebook.com/InstytutZaglebiaDabrowskiego), dostęp z dnia 16.02.2018 r.



Mural na budynku wskazujący na zasięg Zagłębia Dąbrowskiego. Dąbrowa Górnicza 2018 r.

Z kolei, według Regionalnego Stowarzyszenia Forum dla Zagłębia Dąbrowskiego, Zagłębie – to region historyczno-geograficzny o rodowodzie małopolskim<sup>16</sup>, gdzie funkcjonują dwie koncepcje, dotyczące obszaru jaki obejmuje historyczny region. Wąska z miastami: Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Będzin, Czeladź, Wojkowice oraz szeroka skoncentrowana na terenie miast Sosnowca i Dąbrowy Górniczej, powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego, Myszkowskiego i Olkuskiego oraz gmina Ożarówice w powiecie Tarnogórskim<sup>17</sup>. Ponadto Instytut ZD włącza do mapy Zagłębia Dąbrowskiego zachodnią część Olkuskiego, podczas gdy Stowarzyszenie FdZD cały powiat olkuski (znajdujący się w województwie małopolskim) z gminami: Bolesław, Bukowno, Klucze, Olkusz, Wolbrom i Trzyciąż.

Należy również sprecyzować określenie „ziemie wokół Zawiercia”, aby ustalić o jakie konkretnie miejscowości chodzi. Warto również zwrócić uwagę, iż np. Szczekociny dopiero w 1999 roku zostały przyłączone do powiatu zawierciańskiego, w obecnym województwie śląskim. W latach 1975-1988 miasto administracyjnie należało do województwa częstochowskiego. Jest to jednak jego najnowsza historia, gdyż

<sup>16</sup> <http://wikizaglebie.pl>, dostęp z dnia 28.02.2018 r.

<sup>17</sup> <http://www.zaglebiedabrowskie.org>, dostęp z dnia 28.02.2018 r.

przed 1975 rokiem należało do województwa kieleckiego, wcześniej natomiast do krakowskiego. Nie można zatem rozciągać obszaru Zagłębia Dąbrowskiego na tereny, które nie czują więzi z Zagłębiem, one same zaś ciążą obecnie w kierunku Ziemi Kieleckiej. Widocznym tego przykładem jest np. przeniesienie zabytkowego drewnianego domu z okolic Szczekocin do Skansenu Wsi Kieleckiej w Tokarni, nie zaś do Górnośląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie. Znajdują się w nim także przykłady budownictwa z terenu Zagłębia Dąbrowskiego, a więc Małopolski Zachodniej, chociaż nazwa placówki sugeruje jedynie obszar Górnośląski. Warto zauważyć, iż Zagłębie Dąbrowskie oraz Ziemia Częstochowska, nie doczekały się do tej pory podobnego obiektu, który mógłby ochronić wiele przykładów zanikającego tradycyjnego budownictwa.



Etykieta piwa z naniesioną mapą Zagłębia Dąbrowskiego. Będzin 2018 r.

Również Stowarzyszenie FdZD umiejscawia obszar Zagłębia Dąbrowskiego na terenie obecnego powiatu zawierciańskiego, a także gminy Ożarówce, której z kolei nie wymienia Instytut ZD. Warto zauważyć, iż gmina Ożarówce, znajdująca się poza granicami Górnego Śląska, w 1957 roku została przyłączona do powiatu tarnogórskiego. Jak pokazują wyniki badań etnograficznych, mieszkańcy tych ziem czują coraz mniejszą więź z Zagłębiem Dąbrowskim, niektórzy natomiast uważają, iż m.in. z uwagi na przyłączenie do śląskiego miasta (Tarnowskich Gór) mieszkają

na Śląsku. Przekonanie to umacnia również nazywanie katowickim – portu lotniczego mieszczącego się w sołectwie Pyrzowice (gmina Ożarowice, powiat tarnogórski), oddalonego od Katowic o 32 kilometry. Nie przeszkadza to jednak licznym biurom podróży, reklamować wycieczek hasłami np. „Leć prosto z Katowic”, co sugeruje wyraźnie, iż wylot nastąpi z Katowic...

Ponadto niektóre publikacje próbują przedstawić gminę Ożarowice jako tereny Śląskie<sup>18</sup>. To jednak budzi pewne kontrowersje oraz problemy z określeniem tożsamości i przynależności. Zdaniem członkiń KGW z Niezdary, z racji swego zamieszkania np. przez mieszkańców pobliskich Mierzęcic (powiat będziński) uważane są za ślązaczki, natomiast przez mieszkańców sąsiedniego Świerklańca – za Polki. Niektórzy badacze nie uznają nazwy „Zagłębie Dąbrowskie”, które ich zdaniem winno być zastąpione pojęciem „Ziemia Będzińska”:

*Obszar Ziemi Będzińskiej znajduje się w północno – zachodniej części Małopolski. Na południu i wschodzie graniczy z grupą etniczną Krakowiaków Zachodnich, w części północnej i północno-wschodniej graniczy z ziemią częstochowską i kielecką, zaś na zachodzie ze Śląskiem. W części północnej linia graniczna przebiega, mniej więcej, drogą krajową od Koziegłówek, poprzez Żarki, w stronę miejscowości Łutowiec. Tam też wzdłuż zachodniej części Jury Krakowsko - Częstochowskiej, zmierzając na południe przez Mirów, Bobolice, Zdów, Hucisko, Rzędkowice, Morsko, Piaseczno, Skarżycę, Żerkowice, Karli, Podzamcze, Kolonie Ryczów, Ryczówek, Rodaki, Chechło do Białej Przemszy – prowadzi jej wschodnia granica. Na południu Ziemię Będzińską od Krakowiaków Zachodnich oddziela rzeka Biała Przemsza, która płynąc przez Pustynię Błędowską, Błędów, Okradzionów, Sławków zmierza w kierunku zachodnim, w Sosnowcu łączy się (Trójkąt Trzech Cesarzy) z Czarną Przemszą. Granica zachodnia Ziemi Będzińskiej przebiega wzdłuż rzek Czarna Przemsza i Brynica, stanowiąc jednocześnie zachodnią granicę Małopolski. Obecnie na tym obszarze znajdują się następujące miasta: Będzin, Czeladź, Dąbrowa Górnicza, Koziegłowy, Łazy, Ogrodzieniec, Poręba, Siewierz, Sławków, Sosnowiec, Wojkowice, Zawiercie i Żarki. Teren ten pokrywa się częściowo z pierwszym powiatem będzińskim z roku 1867<sup>19</sup>.*

*Na kulturę obszaru określonego nazwą Ziemia Będzińska składa się wiele różnorodnych elementów. Jak większość terenów pogranicznych, to nasze małopolsko-śląskie stało się szczególnie interesujące. Sąsiadujące ze sobą ogromne regiony etnograficzne*

<sup>18</sup> A. Zielińska, Niezdara. Miejscowość pogranicza – życie i dorobek kulturowy, Katowice 2012. Autorka w rozdziale *Obrzędy i zwyczaje doroczne*, opisuje zwyczaje doroczne bazując na bibliografii, która nie opisuje Zagłębia Dąbrowskiego, a ponadto przykłady omawianych obrzędów, pochodzą z Górnego Śląska.

<sup>19</sup> M. Piotrowski, *Ziemia Będzińska. Walory etniczne Małopolski Zachodniej*, Będzin 2012, s. 14-15.

wyrażicie różnią się o siebie zachowując do dzisiaj wiele różnorodnych walorów etnicznych. Mieszkańcy Małopolski Zachodniej, a więc opisywanej Ziemi Będzińskiej oraz południowi sąsiedzi, Krakowiaczy Zachodni, dostrzegają swoją odrębność, posiadają poczucie stanowienia odrębnej wspólnoty kulturowej, również wobec sąsiedniego regionu śląskiego<sup>20</sup>.

Zapewne, ta koncepcja nie wyprze jednak przyjętej i od lat używanej nazwy Zagłębie Dąbrowskie, ponieważ w granicach Ziemi Będzińskiej, znajdują się zarówno miasta o rodowodzie średniowiecznym jak Będzin, Czeladź, Sławków oraz Dąbrowa Górnicza, Zawiercie, Sosnowiec, które z chwilą ustalenia pierwszego powiatu będzińskiego nie posiadały jeszcze praw miejskich. Obecnie są jednak dużymi miastami, a Sosnowiec okrzyknięty stolicą regionu, nie zgodziłby się zapewne na funkcjonowanie pod szyldem „Ziemia Będzińska”. Nazwa ta nie występuje również w powszechnym użyciu. Do mapy Zagłębia Dąbrowskiego zaliczane jest również Jaworzno. Mieszkańcy nie czują jednak więzi z tym regionem i nie uważają siebie za zagłębiaków, których postrzegają niekiedy jako mieszkańców Śląska. Region ten znajduje się też w bliskim sąsiedztwie Górnego Śląska, a na jego obszarze działało wiele kopalń i hut. Na stosunek ten składają się ponadto zaszłości historyczne związane z zaborami, wojnami, migracją ludności oraz podziałami administracyjnymi. Nieznajomość granic regionów oraz ich historii, brak poczucia lokalnej przynależności oraz regionalnej wiedzy – budują często nieufność i wzajemne animozje. Warto jednak wspomnieć, iż w okresie przedrozbiorowym najściślej były związki między Jaworzniem a Będzinem i Sławkowem<sup>21</sup>.

Jaworzno wchodzi w skład Zagłębia Krakowskiego, a samo miasto związane jest z Małopolską, ponieważ przez ponad 800 lat było częścią ziemi krakowskiej, a po ustanowieniu powiatów – powiatu i województwa krakowskiego. Pod względem kościelnym parafia jaworznicka podlegała diecezji krakowskiej i dekanatowi w Nowej Górze<sup>22</sup>. Obecnie m.in. Jaworzno, Olkusz, Bolesław, Bukowno, Będzin i Sosnowiec należą do diecezji sosnowieckiej, pomimo iż wymienione miejscowości znajdują się na terenie dwóch województw. Przynależność krakowska Jaworzna, przejawia się m.in. w stroju regionalnym – grupy Krakowiaków Zachodnich, który zobaczyć można np. na ekspozycji w Muzeum Miasta Jaworzna. Oskar Kolberg jako pierwszy zaliczył m.in. Jaworzno do grupy etnograficznej Krakowiaków Zachodnich<sup>23</sup>.

---

<sup>20</sup> Tamże, s. 10.

<sup>21</sup> Jaworzno. *Zarys dziejów do 1939 roku*, red. J. Hapel, J. Zawistowski, Kraków 1992, s. 49.

<sup>22</sup> Tamże, s. 49.

<sup>23</sup> I. Brandys, *Motywy artystyczne najstarszych gorsetów. Jaworznicki strój ludowy cz. I.*, [w:] „Zeszyty Historyczne Miasta Jaworzna”, zeszyt nr 12, Jaworzno 2009, s. 11.

Do 1975 r. Jaworzno należało do województwa krakowskiego, w latach 1975-1998 znajdowało się w granicach województwa katowickiego, natomiast od 1999 roku przynależy do województwa śląskiego. Obecność miasta, przez ostatnie 43 lata w administracyjnych granicach województwa śląskiego, spowodowała m.in. spadek poczucia świadomości lokalnej i postrzeganie siebie jako mieszkańca Małopolski. Oczywiście w większym stopniu taką przynależność może odczuwać rdzenny mieszkaniec tych ziem, a zapewne ludność napływowa ma spore trudności z określeniem swojej przynależności, lub jest to dla nich rzecz nieistotna. Możliwe, że właśnie dlatego, spora część mieszkańców uważa siebie za mieszkańców Śląska, kibicując m.in. śląskiemu klubowi piłkarskiemu „Ruch Chorzów”, mimo iż terytorialnie bliżej im do klubów krakowskich lub „Zagłębia Sosnowiec”. Na polu tym funkcjonują liczne antagonizmy, widoczne najbardziej na granicy regionów, i tak np. kibice GKS Katowice nie lubią kibiców klubu Zagłębie Sosnowiec i odwrotnie.



Napisy będące nawiązaniem do godeł klubów piłkarskich:  
Zagłębia Sosnowiec, Legii Warszawa oraz GKS Katowice. Sosnowiec 2018 r.

Zagłębie Dąbrowskie, nie jest dla etnografa łatwym terenem badawczym. Obszar ten w niewielkim stopniu uwzględniali w swych penetracjach ludoznawczych zarówno XIX-wieczni etnografowie, jak również późniejsi badacze kultury tradycyjnej<sup>24</sup>. Efektem tych zaniedbań był brak zwartej publikacji omawiającej

<sup>24</sup> R. Skonieczna-Gawlik, R. Garstka, B. Gawlik, *Tropem badaczy...*, s. 31.

np. obrzędowość doroczną i rodzinną, pomimo iż zachowało się tutaj wiele ciekawych i unikalnych ludowych tradycji i zwyczajów. Pojawiały się wprawdzie nie-liczne, rozproszone teksty i opracowania bazujące np. na XIX-wiecznych źródłach oraz badaniach terenowych przeprowadzonych w latach 60. XX w. przez Muzeum Górnośląskie w Bytomiu<sup>25</sup>, co jednak przy współczesnym opisie, bez zaplecza aktualnych badań terenowych, pozostawia wiele do życzenia i daje niepełny obraz.

W późniejszym czasie, poza kilkoma wyjątkami, obszar ten nie był w kręgu zainteresowań badaczy<sup>26</sup>. Dopiero projekt badawczy, zainicjowany przez Regionalny Instytut Kultury w Katowicach w 2014 roku na terenie Zagłębia Dąbrowskiego, przyczynił się do szeroko zakrojonych prac etnograficznych, dzięki którym zebrano bogaty materiał opisowy, wykonano setki zdjęć i kilka filmów. Na tej bazie powstała strona internetowa ([www.tropemkolberga.pl](http://www.tropemkolberga.pl)), dwie wystawy fotograficzne, oraz wydana w 2016 roku 400-stronicowa publikacja *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego*, omawiająca tradycyjne budownictwo, obrzędowość rodzinną i doroczną. Książka nie ma swojego odpowiednika i jest sporym, zwartym kompendium wiedzy, na które autorzy publikacji pracowali przez wiele lat, podczas terenowych eksploracji.

Brakuje również publikacji opisujących tradycyjne budownictwo ludowe, strój regionalny, potrawy lokalne oraz śpiew i tańce. Pewną lukę w tym zakresie próbuje zapełnić np. działający od 2008 roku w Dąbrowie Górniczej-Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny „Zagłębie i Sąsiedzi”. Przyznać jednak trzeba, iż uczestników z terenu Zagłębia z każdym rokiem jest mniej, a ci występujący na scenie to głównie zespoły śpiewu grupowego, składające się przeważnie z kobiet po sześćdziesiątym roku życia. Brakuje kapel ludowych i zespołów tanecznych w różnym przedziale wiekowym, w tym również dziecięcych. Nowych i młodych następców jest niewielu. To wszystko przekłada się na dość niski poziom prezentacji, a tym samym na brak nagród. Najwięcej uczestników przyjeżdża z górskich terenów; województw małopolskiego i śląskiego i to oni zgarniają gros wyróżnień, występując we wszystkich grupach i kategoriach wiekowych. W X jubileuszowym przeglądzie wzięły udział jedynie 4 lokalne podmioty w dwóch kategoriach wiekowych. Trzecim miejscem nagrodzono dziecięcy zespół taneczny z Łaz, który zaprezentował się w stroju rozbarsko-bytomskim, choć nie pochodzi z Górnego Śląska... Stroje zespołów śpiewaczych z terenu Zagłębia, dalekie są często od ludowego wzorca, który w terenie jest coraz rzadziej widoczny lub już dawno zaginął jak strój siewier-

---

<sup>25</sup> W. Byszewski, J. Marcinkowa, *Folklor Zagłębia Dąbrowskiego*, Warszawa 1983, K. Sobota-Liwoch, *Zarys etnografii Sosnowca*, [w:] *Sosnowiec. Obraz miasta i jego dzieje*, red. A. Barciak, A. Jankowski, tom II, Sosnowiec 2016, s.424-454.

<sup>26</sup> R. Garstka, *O etnografii Zagłębia Dąbrowskiego*, [w:] „Nowe Zagłębie”, nr 4/5/6 2016 ,s. 46-49.

sko-będziński<sup>27</sup>. Najczęściej na scenie, nie tylko w trakcie dąbrowskiego festiwalu, zaobserwować można kostiumy, w których panuje pełna dowolność form i barw.

Dla potrzeb powyższego opracowania prezentuję jedynie drobny ułamek z bogatej kulturowej mozaiki tego regionu. Wśród licznych tradycji na szczególną uwagę zasługują Turki – stráže grobowe z Koziegłówek oraz Misie z gminy Niegowa. Warto zwrócić uwagę, iż jest to jedyne miejsce na mapie Małopolski, gdzie obecny jest zwyczaj ostatkowego wodzenia niedźwiedzia.

## Ogrójec

W Siewierzu w Wielki Czwartek, po wieczornym nabożeństwie, grupa wiernych udaje się procesyjnie z kościoła pw. św. Macieja do kapliczki domkowej zwanej Ogrójec, usytuowanej na niewielkim wzniesieniu<sup>28</sup>. Obiekt został wymieniony w protokole lustracyjnym z 1783 roku<sup>29</sup>. Na placu przed nią znajdował się onegdaj cmentarz grzebalny<sup>30</sup>. W drodze do niej oraz na miejscu wierni śpiewają pieśni pasyjne, intonowane przez jednego z mężczyzn. Podczas modlitwy co pewien czas odzywa się głos drewnianych kołatek i terkotek. Dawniej w procesji brało udział wiele osób oraz dzieci, które ochoczo potrząsały kołatkami i strzelały z karbidu:

*[...] Miejszem procesji zmroku Wielkiego Czwartku, procesji bez duchowieństwa i utensyliów kościelnych, za to w tłumie dzieci, zamasyżcie stukających w klekoty i trajkotki oraz rozbawionych eksplozjami z kalichlorku i dynamitu. Miesza się tu nabożne pienie z furią klekocących i strzelających chłopców, jaskrawa kakofonia, chyba rzadko gdzie praktykowana, wyraźny relikw pogańskiej obrzędowości<sup>31</sup>.*

Do kaplicy podążały również procesje w Dni Krzyżowe<sup>32</sup>. Współcześnie trudno dociec źródeł tej tradycji, która zdaniem mieszkańców ma ponad sto lat.

---

<sup>27</sup> B. Bazieliński, *Strój zagłębiowski*, Będzin 1971, s. 20.

<sup>28</sup> R. Skonieczna-Gawlik, R. Garstka, B. Gawlik, *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego...*, s. 211; R. Garstka, *Kapliczki – nasza tradycja*, [w:] „Nowe Zagłębie”, nr 1/2/3, [miejsce wydania?] 2016, s. 62.

<sup>29</sup> E. Sołtysik, *Zarys dziejów parafii św. Macieja Ap. W Siewierzu*, Siewierz 2006, s. 253.

<sup>30</sup> S. Korusiewicz, *Dzieje Księstwa Siewierskiego i Siewierza do roku 1900*, Piekary Śląskie 1990, s. 102.

<sup>31</sup> Tamże, s. 102.

<sup>32</sup> Sołtysik E., *Zarys dziejów...* s. 253.



Modlitwa przy kapliczce Ogrójec. Siewierz 2015 r.

## Pękanie skał

W Leśniakach koło Siewierza, wieczorem na skraju wsi zbiera się młodzież – głównie kawalerowie. Rozpalają ognisko i co pewien czas strzelają z karbidu, używając do tego starej bańki na mleko<sup>33</sup>. Głos wystrzału roznosi się na okolicę. Mieszkańcy nazywają ten zwyczaj pękaniem skał i według ich relacji symbolizuje odgłos skał, które ustępowały podczas zmartwychwstania Jezusa. Wystrzały słychać przez całe Triduum, aż do rezurekcji<sup>34</sup>. W latach 50. i 60. XX w., zarówno dorośli, jak i dzieci, strzelali z mniejszych i większych puszek na ulicy i na podwórkach. Obecnie tradycja zanika, z uwagi na trudności ze zdobyciem karbidu oraz brakiem akceptacji mieszkańców (głównie przyjezdnych), którzy niejednokrotnie wzywają policję, ponieważ przeszkadzają im nocne hałasy. Zwyczaj praktykowany był jeszcze kilka lat temu w pobliskim Będuszu i Myszkowie<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> R. Skonieczna-Gawlik, R. Garstka, B. Gawlik, *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego...*, s. 213.

<sup>34</sup> R. Garstka, *Świat obok nas. Obrzędowość doroczna w województwie śląskim*, Katowice 2013, s. 104.

<sup>35</sup> R. Garstka, *Wielkanoc mniej znana*, [w:] „Wydarzenia Powiatu Będzińskiego” nr 1/1, Będzin, 2015.



Strzały z bańki. Leśniaki 2014 r.

### Źródełko świętokrzyskie

W Sławkowie przy ulicy Browarnej stoi metalowy krzyż (pierwotnie drewniany), ufundowany przez Stanisława Chmielewskiego w 1856 roku<sup>36</sup>. Nieopodal bije źródło (obecnie ocembrowane) zwane świętokrzyskim, do którego od wielu lat, w Wielki Piątek przed wschodem słońca, w ciszy i skupieniu przybywają mieszkańcy. Modlą się przy krzyżu, piją zaczerpniętą wodę, obmywają twarz i ręce, a także zabierają ją w naczyniach do domu, aby obmyli się w niej pozostali domownicy, wierząc, że ta czynność i modlitwa uchroni ich przed chorobami<sup>37</sup>. Woda ta, według ludowych wierzeń, posiada moc zmywania z człowieka grzechów. Przypisywano jej również działanie zdrowotne: „pomagała na oczy i na cerę, sprawiała, że człowiek dobrze się czuł”<sup>38</sup>. Według starszych mieszkańców obmywanie w wodzie dokonuje się dla upamiętnienia pobytu Chrystusa na Górze Oliwnej, zaś według

<sup>36</sup> H. Magaczewski, *Tradycje sławkowskie*, [w:] „Kurier Sławkowski”, nr 88, Sławków 1999, str. 11.

<sup>37</sup> R. Garstka, *Sławków nieznany?*, [w:] „Sławków. Historia. Kultura. Ludzie”, Sławków 2017, s. 58-59; R. Garstka, *Świat obok nas...* s. 108.

<sup>38</sup> G. Odoj, *Zwyczaj i obrzędy doroczne. Tradycje i współczesność*, [w:] *Dzieje Sławkowa*, red. F. Kiryk, Sławków 2001, s. 627-628.



Nabieranie wody ze źródła. Sławków 2013r.

innej interpretacji na pamiątkę przejścia Jezusa przez rzekę od Annasza do Kajfasza<sup>39</sup>. Dawniej łapano w domu karaluchy, zamykano je w pudełku po zapalniczkach i w drodze do źródła, wypuszczano na rozstajach dróg np. przy kapliczce św. Barbary, z wiarą, iż wszelkie uciążliwe, a przebywające w naszym domu insekty, będą od tej pory omijały próg naszego domostwa. Po modlitwie przy krzyżu, udawano się pod kościół, by przed zamkniętymi jeszcze drzwiami pomodlić się, po czym wracano do domu. Tam skrapiano krzyż wiszący w domu, aby „ochłodzić umęczonego Pana Jezusa”<sup>40</sup>.

## Turki

Od ponad stu lat w sanktuarium pw. św. Antoniego w Koziegłówkach, w okresie wielkanocnym praktykowany jest unikalny w województwie śląskim zwyczaj straży grobowych – *Turków*. *Turki*, to młodzi mężczyźni ubrani w kolorowe stroje, charakterystyczne spodniczki, tarcze, piki, wysokie czapy, ozdobione świecidełkami i sztucznymi kwiatami (dawniej żywymi) oraz maski, wraz z doprawionymi z konopi „włosami”. Maski wyrażające groteskę i grozę, całkowicie zasłaniają twarze młodzieńców. Grupą dowodzi marszałek, który jako jedyny nie nosi maski. Jego zadaniem jest rozprowadzanie warty oraz prowadzenie grupy podczas procesji i końcowej parady<sup>41</sup>. *Turki* trzymają wartę przy symbolicznym grobie Chrystusa od Wielkiego Piątku, aż do rezurekcji, kiedy to na słowa kapłana „Chrystus zmarłychwstał!”, padają pokotem na ziemię. Scena trwa chwilę, jednak jest bardzo podniosła i widowiskowa<sup>42</sup>. Następnie uczestniczą w procesji rezurekcyjnej oraz mszy świętej. W jej trakcie asystują osobie zbierającej datki do koszyka, a podczas udzielania komunii świętej tworzą szpaler przez środek kościoła. Uroczysty, radosny i podniosły nastrój udziela się również *Turkom*, którzy trącają pikami przechodzące dziewczęta. Ten akt dokonuje się również podczas trzykrotnego okrążenia świątyni oraz w trakcie końcowej parady. W zachowaniu tym można dostrzec symbolikę płodności, przypominającą dawny zwyczaj praktykowany w Poniedziałek Wielkanocny – uderzenie witkami lub korbaczami po nogach panien na wydaniu. Lokalną tradycję podtrzymuje obecnie trzydziestu mężczyzn, jednak jeszcze w latach 90. XX w. było ich ponad stu. W tym czasie *Turkiem* mógł zostać jedynie kawaler,

<sup>39</sup> Tamże, s. 627.

<sup>40</sup> Tamże, s. 628.

<sup>41</sup> R. Skonieczna-Gawlik, R. Garstka, B. Gawlik, *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego...*, s. 214-220; K. Kaczko, *Doroczne zwyczaje i obrzędy*, [w:] *Dziedzictwo kulturowe ludności rodzimej w granicach województwa śląskiego*, red. B. Bazieli, Wrocław-Katowice 2009, s. 198-199.

<sup>42</sup> R. Garstka, *Świat obok nas...* s. 123; R. Garstka, *Moc obrzędów*, [w:] „Poznaj Swoj Kraj”, nr 4/2014, s. 23-24; Ł. Respondek, *7 cudów Śląska o których niekoniecznie wiecie*, [w:] „Gazeta Parkowa”, nr 4/40 2014, s. 14.



Upadające Turki. Koziegłówki 2013 r.

co dziś z uwagi na coraz mniejszą liczbę młodych mężczyzn w parafii, nie jest już tak rygorystycznie przestrzegane. Zdaniem mieszkańców geneza zwyczaju nie jest znana, choć ich zdaniem liczy co najmniej sto lat. W latach 90. XX w., z chwilą powstania nowych parafii, zwyczaj *Turków* przyjął się również w pobliskich Winownie i Lgocie Mokrzesz. Tradycja *Turków* bardzo silnie zakorzeniona jest w województwie podkarpackim<sup>43</sup>, w którym działa wiele grup, a ponadto corocznie organizowana jest parada, na której prezentują się *Turki* przybyłe z całej Polski, przeważnie w strojach paramilitarnych. Koziegłowska tradycja odznacza się na ich tle ciekawymi strojami oraz maskami, niespotykanymi w innych formacjach<sup>44</sup>.

## Misie

W gminie Niegowa zachował się ostatekowy zwyczaj tzw. *Misie*, zwany na Górnym Śląsku *wodzeniem niedźwiedzia* lub *bera*. W niedzielę i poniedziałek przed Popielcem, w miejscowościach Niegowa, Postaszowice, Trzebniów, Mzurów, Mirów, Moczydło, Niegówka, Tomiszowice i Łutowiec, grupy młodych mężczyzn odwiedzają domostwa, wyczyniając przy tej okazji różne psoty i harce. Przygotowania rozpoczynają się wcześniej rano. Mężczyźni spotykają się u jednego z gospodarzy, przebierają się, a wyznaczoną osobę, wcielającą się w postać *Misia*, owijają powrósłami ze słomy żytniej lub owsianej.

We wsiach Niegowa i Mirów w obchodzie biorą udział dwa *Misie*. Pozostałe postaci to: poganiacze, *baba* i *Żyd*. W Mzurowie i Postaszowicach jest również *kłapacz*<sup>45</sup> – przypominający budowę turonia. Najbardziej liczna i różnorodna jest grupa z Trzebniowa, w której występują również kobiety – *Cyganki*<sup>46</sup>. Jedynie tutaj spotyka się ponadto młodą parę, lekarza i księdza. Inne grupy zachowują jednak podstawowy skład, nie poszerzony o nowe postaci. Ostatkorzom towarzyszy zazwyczaj muzyk grający na akordeonie, choć grupa z Trzebniowa ma bardziej rozbudowany skład. Miś jest symbolem szczęścia i płodności, dlatego też gospodynie chętnie z nim tańczą i wyskubują źdźbła słomy z kostiumu, by podłożyć je następnie na kurze i kacze grzędy. Widocznym atrybutem ich siły są okazałe „penisy”, wykonane ze słomy lub warzyw. Wieczorem, przebierańcy spotykają się z mieszkańcami wsi na zabawie tanecznej, zorganizowanej za zebrane przez nich pieniądze.

---

<sup>43</sup> K. Ignas, *Nasze Turki. Straże grobowe w powiecie przeworskim*, Przeworsk 2012.

<sup>44</sup> R. Garstka, *Świat obok nas...*, s. 59-67.

<sup>45</sup> Tamże, s. 65.

<sup>46</sup> R. Skonieczna-Gawlik, R. Garstka, B. Gawlik, *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego...*, s. 192.



Tańczące misie, Mirów 2014 r.



### **Dobra Skonieczna-Gawlik**

Etnolog, etnograf, kustosz, absolwentka Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz studiów podyplomowych z zakresu zarządzania ochroną dóbr kultury na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Od roku 2002 do chwili obecnej związana z muzealnictwem (Muzeum Zagłębia w Będzinie, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie” oraz Muzeum Saturn w Czeladzi). Od początku swej działalności na gruncie etnografii współpracuje z instytucjami, ośrodkami naukowymi, organizacjami samorządowymi, zespołami folklorystycznymi i placówkami edukacyjnymi województwa śląskiego, publikuje artykuły w prasie lokalnej, samorządowej, w czasopiśmie społeczno-kulturalnych, wydawnictwach specjalistycznych oraz na portalach internetowych. Dokumentuje sztukę ludową, wytwórczość rękodzielniczą i działalność folklorystyczną, organizuje wystawy, prowadzi warsztaty pokazujące ginące zawody współpracując z twórcami w całej Polsce. Prowadzi badania i opracowuje materiały dotyczące obrzędowości dorocznej oraz rodzinnej, budownictwa, stroju, tradycyjnej kuchni regionalnej mieszkańców pogranicza małopolsko-śląskiego. W latach 2014-2016, jako koordynator merytoryczny, wraz z Regionalnym Instytutem Kultury w Katowicach realizowała projekty badawcze „Tropem Kolberga– etnograficzne badania terenowe Zagłębia Dąbrowskiego” oraz „Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego”, które prowadzone były w ramach programów MKiDN. Laureatka wyróżnienia Miasta Będzina za osiągnięcia w dziedzinie twórczości artystycznej oraz upowszechniania i ochrony kultury (2007), stypendystka Województwa Śląskiego w dziedzinie kultury (2009) oraz Miasta Sosnowca w dziedzinie kultury dla osób zajmujących się twórczością artystyczną, upowszechnianiem kultury i opieką nad zabytkami (2013).

Dobrawa Skonieczna-Gawlik  
etnograf,  
kustosz Muzeum Saturn w Czeladzi

## Najnowsze badania etnograficzne na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego

W artykule poruszam kwestie badań etnograficznych prowadzonych w ostatnich pięciu latach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Omawiając tematykę i zakres prowadzonych działań, realizowanych w ramach projektów badawczych, zwracam uwagę na znaczenie i wartość uzyskanych efektów dla współczesnych i przyszłych pokoleń.

Zagłębie Dąbrowskie to rejon społeczno-gospodarczy ukształtowany w XIX wieku, znajdujący się w widłach Białej i Czarnej Przemszy oraz Brynicy, między Śląskiem, Ziemią Krakowską a Kielecczyną. Dla celów rozważań etnograficznych, a tym samym niniejszego artykułu, przyjmuje, iż pod pojęciem „Zagłębie Dąbrowskie” mieści się obszar dzisiejszych powiatów: będzińskiego, myszkowskiego, olkuskiego, zawierciańskiego oraz dwóch miast na prawach powiatu: Sosnowca i Dąbrowy Górniczej<sup>1</sup>.

Obszar leżący na pograniczu małopolsko-śląskim przez dziesięciolecia był terenem pomijanym przez etnografów. W nieznacznym stopniu ziemie zagłębiowską uwzględniali w swych penetracjach etnograficznych zarówno XIX-wieczni ludoznawcy, jak również późniejsi badacze kultury tradycyjnej<sup>2</sup>. W ubiegłych wiekach Zagłębie Dąbrowskie nie było wyodrębniane przez etnografów, antropologów kul-

---

<sup>1</sup> Różne ujęcia obszaru Zagłębia Dąbrowskiego oraz genezę nazwy omawiam w książce pt. *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego*, wraz z stosownymi odnośnikami do dostępnej literatury przedmiotu, zob. D. Skonieczna-Gawlik, R. Garstka, B. Gawlik, *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego*, Regionalny Instytut Kultury w Katowicach, Katowice 2016, s. 27-31.

<sup>2</sup> Szczegółową charakterystykę badaczy oraz zakresu prowadzonych przez nich badań, a także literaturę przedmiotu podaję w publikacji *Tropem badaczy...*, zob. D. Skonieczna-Gawlik, R. Garstka, B. Gawlik, *Tropem badaczy...*, s. 31-42.

tury, socjologów czy tzw. „zbieraczy rzeczy ludowych” jako obszar samodzielny, specyficzny, różniący się pod względem kulturowym od terenów sąsiednich. W etnograficznych założeniach badawczych łączono go z Ziemią Kielecką, Małopolską czy Śląskiem, wspominając jedynie o formującym się okręgu przemysłu między Dąbrową Górniczą i Radomskiem pod Piotrkowem<sup>3</sup>.

Jednakże to właśnie rozwojowi przemysłu i zmianom z nim związanym zawdzięczamy pierwsze wędrówki badaczy na te tereny i nieśmiałe próby opisu kultury Zagłębia leżącego na pograniczu Małopolski i Górnego Śląska<sup>4</sup>. Podobnie jak Śląsk, był to teren rozwijającego się przemysłu, z dużą liczbą ludności napływowej, która pojawiła się na tym obszarze w wyniku migracji związanej z powszechnym uwłaszczeniem chłopów, jak i szansą na pracę i zarobek w rozwijającym się przemyśle<sup>5</sup>. Elementy te wpłynęły niewątpliwie na dzisiejszy obraz etnograficzny Zagłębia Dąbrowskiego i jego mieszkańców, obraz który do niedawna był etnograficzną „zagadką”. Bowiem do 2014 roku na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego prowadzono jedynie skromne i niesystematyczne etnograficzne badania terenowe<sup>6</sup>, które do 2016 roku nie doczekały się zwięzłego, całościowego opracowania. Aby uzupełnić istniejącą lukę w materiałach mówiących o dziedzictwie kulturowym ludności Zagłębia Dąbrowskiego oraz aby móc dokonać charakterystyki etnograficznej Zagłębiaków niezbędne i konieczne było podjęcie szerokich działań mających na celu udokumentowanie współczesnego obrazu mieszkańców zagłębiowskich miast, miasteczek i wsi, a także porównanie ich z już istniejącymi informacjami.

Koncept na systematyczne i zintensyfikowane zbieranie „dowodów” trwania tradycyjnej kultury mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego zaczął nabierać realnych kształtów podczas jednego z pobytów „w terenie”. Wówczas to razem z Robertem Garstką<sup>7</sup> będąc pod wrażeniem dokumentowanego obrzędu, osób zaangażowa-

<sup>3</sup> J. Pierzchała, *Legenda Zagłębia*, Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 1962, s. 26.

<sup>4</sup> Pod względem etnicznym i językowym ludność zamieszkała na terenie Zagłębia Dąbrowskiego należy do grupy małopolskiej, zob. J. S. Bystroń, *Ugrupowanie etniczne ludu polskiego*, Kraków 1925, s. 8.

<sup>5</sup> K. Boldys, A. Przybyła-Dumin, *Badacze kultury Zagłębia i ich dorobek*, „Rocznik Sosnowiecki” 2000, t. X, s. 160.

<sup>6</sup> Np. w 2004 i 2005 roku badania prowadzone były przez Muzeum Zagłębia w Będzinie przy współpracy studentów Instytutu Etnologii i Folklorystyki Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Filia w Cieszynie, a dotyczyły zwyczajów i obrzędów dorocznych oraz rodzinnych a także poczucia tożsamości mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego. Zob. Archiwum Działu Etnografii Muzeum Zagłębia w Będzinie.

<sup>7</sup> Robert Garstka, pracownik Regionalnego Instytutu Kultury w Katowicach, fotograf, regionalista, członek Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego. Społeczny opiekun zabytków. Autor wielu publikacji i fotografii do wydawnictw omawiających dziedzictwo kulturowe województwa śląskiego, zob. <http://tropemkolberga.pl/2016/> [dostęp: 09.02.2018].

nych w jego podtrzymywanie i przekaz stwierdziliśmy, że nie należy dłużej zwlekać i trzeba niezwłocznie podjąć działania zmierzające do zachowania tego typu wartości, a przede wszystkim do upowszechnienia pozyskanej wiedzy.

Mając na uwadze kwestię nieodzownych i coraz szybciej zachodzących współcześnie zmian jakie obserwujemy w kulturze tradycyjnej należało niezwłocznie podjąć działania mające na celu uchwycenie elementów materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego<sup>8</sup> obecnego w autentycznym środowisku oraz wykorzystania szansy na zanotowanie prawdziwych jego postaci. Naprzeciw tym zamierzeniom wyszedł Regionalny Ośrodek Kultury w Katowicach<sup>9</sup>, który w ramach swoich działań statutowych zajmował się m.in. gromadzeniem informacji dotyczących przejawów dziedzictwa kulturowego ludności województwa śląskiego, kładąc szczególny nacisk na upowszechnianie tej wiedzy.

W wyniku współpracy podjętej przez Regionalny Ośrodek Kultury w Katowicach z etnografami, fotografami oraz regionalistami powstały i zostały zrealizowane w latach 2014-2016 dwa projekty badawcze w ramach programów Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego: *Tropem Kolberga – etnograficzne badania terenowe Zagłębia Dąbrowskiego* oraz *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego*<sup>10</sup>.

Oba projekty badawczo-popularyzatorskie skupiły się na pograniczu małopolsko-śląskim czyli Zagłębiu Dąbrowskim. Głównym celem obu zadań było pozyskanie informacji o tradycyjnej architekturze oraz dawnej i współczesnej obrzędowości dorocznej i rodzinnej mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego. Ponadto istotnym elementem obu projektów była popularyzacja, różnymi metodami takimi jak: wystawy, prelekcje, publikacja, strona internetowa pozyskanych materiałów.

Pierwszy z projektów pt.: *Tropem Kolberga – etnograficzne badania terenowe Zagłębia Dąbrowskiego*, realizowany w trybie jednorocznym, był zadaniem wielowątkowym. W 2014 roku w ramach ministerialnego zadania zaplanowano i zrealizowano kilka działań zmierzających do udokumentowania zwyczajów i obrzędów

---

<sup>8</sup> „Dziedzictwo kulturowe to dorobek materialny i duchowy poprzednich pokoleń, jak również dorobek naszych czasów. Oznacza wartość – materialną lub niematerialną – przekazaną przez przodków i określającą naszą kulturę”, zob. [http://www.nid.pl/pl/ Informacje\\_ogolne/Ochrona\\_dziedzictwa\\_kulturowego/Faq/](http://www.nid.pl/pl/Informacje_ogolne/Ochrona_dziedzictwa_kulturowego/Faq/) [dostęp: 08.08.2015].

<sup>9</sup> W czerwcu 2016 roku Regionalny Ośrodek Kultury w Katowicach, w wyniku połączenia ze Śląskim Centrum Dziedzictwa Kulturowego w Katowicach przekształcił się w Regionalny Instytut Kultury w Katowicach, zob. [http://www.slaskie.pl/strona\\_n.php?jezyk=pl&grupa=10&art=8242](http://www.slaskie.pl/strona_n.php?jezyk=pl&grupa=10&art=8242) [dostęp: 09.02.2018].

<sup>10</sup> Zob. *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego*, <http://www.tropemkolberga.pl/> [dostęp: 18.10.2018].

dorocznych oraz rodzinnych mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego, a także utrwalenia tradycyjnej architektury regionu.

Pierwszym działaniem był tzw. etap szkolny, czyli badania etnograficzne wybranych zwyczajów dorocznych oraz rodzinnych prowadzone przez współpracujące szkoły, ośrodki kultury oraz stowarzyszenia w miejscowościach Zagłębia Dąbrowskiego. Do współpracy zaproszono: Zespół Szkolno-Przedszkolny w Wojkowicach Kościelnych, Miejsko-Gminny Ośrodek Promocji Kultury w Koziegłowach, Szkołę Podstawową w Toporowicach, Publiczne Gimnazjum im. Marszałka J. Piłsudskiego w Siemoni, Szkołę Podstawową nr 23 w Dąbrowie Górniczej, Fundację „Stara Szkoła” z Ryczowa-Kolonii, Gminny Ośrodek Kultury w Niegowej, Zespół Szkolno-Przedszkolny w Żeliszawicach oraz Zespół Szkół nr 2 w Niegowonicach. Młodzież otrzymała pięć kwestionariuszy badawczych zawierających pytania otwarte, a dotyczących następujących zwyczajów: świąt Bożego Narodzenia, karnawału, Wielkanocy, ślubu i wesela oraz zwyczajów, obrzędów i wierzeń związanych z urodzeniem dziecka<sup>11</sup>. Uczestnicy etapu szkolnego przeprowadzili 79 wywiadów kwestionariuszowych z 83 informatorami<sup>12</sup>. Nagrodą dla najlepszych dwóch grup: z Siemoni i Koziegłów, był wyjazd do Muzeum Zagłębia w Będzinie i udział w warsztatach poruszających tematykę zagłębiowskich tradycji, budownictwa i stroju. Jury, w skład którego wchodziła dyrekcja i pracownicy Muzeum Zagłębia, Regionalnego Ośrodka Kultury w Katowicach oraz etnograf przyznała także nagrodę indywidualną uczniowi z Ryczowa-Kolonii.

Drugim etapem zadania realizowanego w ramach *Promesy-Kolberg 2014*, z punktu widzenia etnografa bardzo ważnym, było przeprowadzenie kwestionariuszowych badań terenowych według przygotowanego, mocno rozbudowanego kwestionariusza badawczego<sup>13</sup>. Respondentom – mieszkańcom 24 wsi i miejscowości<sup>14</sup> leżących

<sup>11</sup> Kwestionariusz badawczy etapu szkolnego dostępne na stronie poświęconej projektowi, zob. <http://tropemkolberga.pl/2016/popzedniebadania/index.php>

<sup>12</sup> „Po 16 wywiadów przeprowadzono z tematyki zwyczajów i obrzędów świąt Bożego Narodzenia, zwyczajów i obrzędów karnawałowych oraz tradycji związanych ze ślubem i weselem. 17 wywiadów kwestionariuszowych dotyczyło świąt Wielkiej Nocy, a 14 informatorów opowiadało na pytania dotyczące praktyk związanych z urodzeniem dziecka. Najstarszy informator biorący udział w badaniu urodził się w roku 1917, najmłodszy liczył 34 lata. Podczas pracy uczniowie Leśniaki, Lgota Mokszerz, Ludwinów, Łutowiec, Mzurów, Niegowa, Niegowonice, Ogrodzieniec, Podzamcze, Postaszowice, Psary, Ryczów – Kolonia, Ryczów, Rzeniszów, Siemonia, Toporowice (parafia Targoszycy), Tucznawa, zgromadzili także ciekawy materiał fotograficzny nawiązujący do tematyki badań”, zob. Tropem Kolberga, <http://tropemkolberga.pl/2016/popzedniebadania/index.php> [dostęp: 09.02.2018 r.]

<sup>13</sup> Kwestionariusz badawczy dostępny na stronie poświęconej projektowi, zob. <http://tropemkolberga.pl/2016/popzedniebadania/index.php>

<sup>14</sup> Badania przeprowadzono w następujących miejscowościach: Bobrowniki, Dziewki, Gieblo, Ko-

na obszarze badawczym, zadawano pytania otwarte z zakresu zwyczajów i obrzędów dorocznych oraz rodzinnych. Podczas pobytu w terenie etnografowie zebrali 100 wywiadów z 103 informatorami, niejednokrotnie uzyskując ciekawe informacje pozwalające zaplanować i wykonać dokumentację fotograficzną lub filmową uroczystości kościelnej bądź rodzinnej. W ramach prowadzonych badań pozyskano także fotografie z albumów rodzinnych dokumentujące życie mieszkańców poszczególnych miejscowości. Wśród informatorów, którzy wyrazili ochotę na przyjęcie etnografów i poświęcenie im kilku godzin na rozmowę, największą grupę stanowiły osoby urodzone w latach 1931-1940 (43 osoby), najstarszy informator miał 98 lat a najmłodsza osoba urodziła się w 1961 roku<sup>15</sup>.

Dopełnieniem kwestionariuszowych badań etnograficznych była obserwacja uczestnicząca. W trakcie realizacji projektu badacze mieli okazję kilkakrotnie brać udział w ważnych, ze względu zarówno na formę, jak i treść obrzędach. Wśród nich były zarówno takie o podłożu religijnym, jak i lokalne uroczystości i obchody święckie<sup>16</sup>. Były to obrzędy i zwyczaje praktykowane przez daną społeczność, w naturalnej przestrzeni i co ważne nie były one reaktywowane, na nowo przywracane do życia, lecz autentyczne, istotne dla danego miejsca, chwili i kontekstu kulturowego.

Trzecim etapem projektu przyczyniającym się do dokumentacji obrzędów i zwyczajów mieszkańców pogranicza małopolsko-śląskiego było wykonanie cyklu fotografii uroczystości kościelnych, zachowań ludycznych oraz obrzędów rodzinnych. Zdjęcia wykonano w 28 zagłębiowskich miejscowościach m.in. w Dąbiu, Niegowonicach, Mzurowie, Tucznawie, Psarach, Leśniakach, Koziegłówkach oraz Sączowie utrwalając tym samym wiele cennych przejawów niematerialnego dziedzictwa kulturowego regionu pogranicza małopolsko-śląskiego<sup>17</sup>.

W ramach ministerialnej *Promesy-Kolberg 2014* wykonano również fotografię tradycyjnego budownictwa w 10 zagłębiowskich miejscowościach: Czeladzi, Gó-

---

ziegłówki, Koziegłowy, Wojkowice Kościelne, Żeliszawice.

<sup>15</sup> zob. <http://tropemkolberga.pl/2016/popzedniebadania/index.php> [dostęp: 09.02.2018 r.]

<sup>16</sup> W trakcie badań terenowych uczestniczono między innymi w takich obrzędach jak: *Turki* w Winownie i Koziegłówkach, procesja w dniu Wniebowzięcia NMP w Niegowonicach, *Misie* (wodzenie) w gminie Niegowa, *Cyganki* w Niegowie, *Cygany* w Niegowonicach, święcenie *Ziela* w dniu 15 sierpnia, święcenie pól, nabożeństwa majowe przy kapliczkach, procesje Bożego Ciała, uroczystości oktawy Bożego Ciała, błogosławieństwo w dniu Św. Błażeja, dożynki i wielu innych.

<sup>17</sup> Dokumentację zwyczajów i obrzędów dorocznych oraz rodzinnych dokonano w następujących miejscowościach: Będzin, Bobrowniki, Dąbie, Dąbrowa Górnicza, Gołusza Górna, Grodziec, Koziegłówki, Leśniaki, Łutowiec, Mierzęcice, Mirów, Moczydło, Mzurów, Niegowa, Niegowonice, Postaszowice, Psary, Sączów, Siemonia, Siewierz, Sosnowiec, Strzyżowice, Targoszyce, Trzebnów, Tucznawa, Ujejsce, Winowno, Żeliszawice.

rze Siewierskiej, Kolonii Cieśle (dzielnica Sosnowca), Pińczycach, Postaszowicach, Sławkowie, Strzemieszycach, Trzebinowie, Wierzbicy oraz Winownie. Utrwalono wiele zabudowań o konstrukcji drewnianej, kamiennej, ceglanej lub mieszanej oraz założono karty ze zdjęciem budynku, krótkim opisem i stanem zachowania<sup>18</sup>.

Powstała podczas peregrynacji terenowych dokumentacja terenowa stała się przyczynkiem do powstania wystawy<sup>19</sup> podsumowującej roczny projekt badawczy. Na wystawie zaprezentowano fotografie tradycyjnego budownictwa autorstwa Bartosza Gawlika<sup>20</sup> oraz wybraną obrzędowość w ujęciu Roberta Garstki uchwyconą na pograniczu małopolsko-śląskim.

Projekt zakładał także dokumentację filmową zwyczajów związanych z rokiem obzędowym: *Misiów* z gminy Niegowa, straży grobowej tzw. *Turków* z Koziegłówek i Winowna, procesji w dniu Wniebowzięcia NMP w Niegowonicach oraz święcenia pokarmów na terenie parafii w Sączowie<sup>21</sup>.

W celu popularyzacji efektów działań prowadzonych w ramach projektu *Tropem Kolberga – etnograficzne badania terenowe Zagłębia Dąbrowskiego* przygotowano i przeprowadzono cykl wykładów i prezentacji w szkołach, ośrodkach kultury i stowarzyszeniach, podczas których omawiano poszczególne etapy realizacji zadania, wyniki badań kwestionariuszowych oraz dokumentację fotograficzną i filmową wykonaną w trakcie etnograficznych wypraw w teren. Przygotowano również płytę DVD, która zawiera pozyskane w trakcie badań materiały i udostępniana była wszystkim zainteresowanym osobom, szkołom i instytucjom kultury bezpłatnie. Dużym powodzeniem cieszyła się wspomniana wcześniej wystawa fotografii autorstwa Bartosza Gawlika i Roberta Garstki przedstawiających zwyczaje i obrzędy doroczne oraz tradycyjną architekturę. Otwarcie ekspozycji miało miejsce podczas

---

<sup>18</sup> Karta budynku zawiera (w miarę możliwości ich pozyskania) takie dane jak: miejscowość, ulicę, gminę, powiat, województwo, określenie zabytku (nazwa), materiał, technika, czas powstania, wymiary, stan zachowania obiektu, opis sytuacyjny, plan, fotografię, imię i nazwisko autora zdjęcia, datę wykonania fotografii, imię i nazwisko osoby wypełniającej kartę oraz uwagi. Karty przechowywane są w archiwum Regionalnego Instytutu Kultury w Katowicach.

<sup>19</sup> Wystawa zainteresowanym jednostkom udostępniana jest bezpłatnie przez Regionalny Instytut Kultury w Katowicach.

<sup>20</sup> Bartosz Gawlik, pedagog, plastyk, sztukator, fotograf i regionalista. Od 2004 r. związany z Muzeum Zagłębia w Będzinie, gdzie zajmuje się aranżowaniem przestrzeni muzealnych, projektowaniem graficznym i edytorskim oraz dokumentacją fotograficzną. Jego fotografie reprodukowane były w wielu czasopismach, prasie codziennej oraz wydawnictwach. Swoje prace prezentował na kilku wystawach indywidualnych i zbiorowych, zob. <http://tropemkolberga.pl/2016/> [dostęp: 11.02.2018]

<sup>21</sup> Filmy udostępnione są na stronie internetowej poświęconej projektowi, zob. <http://tropemkolberga.pl/2016/popzedniebadania/index.php> [dostęp: 09.02.2018 r.]

uroczystego spotkania podsumowującego projekt w Muzeum Zagłębia w Będzinie, następnie wystawa prezentowana była w kilku miastach Zagłębia Dąbrowskiego m.in. w Dąbrowie Górniczej, Czeladzi, Zawierciu oraz poza granicami województwa np. w Prudniku. Ważnym elementem łączącym niejako wszystkie działania realizowane w ramach projektu w roku 2014 była strona internetowa [www.tropem-kolberga.pl](http://www.tropem-kolberga.pl) gdzie zamieszczono zarówno informację o założeniach zadania, jego realizatorach i partnerach, jak i materiały pozyskane w trakcie pracy.

Kolejne działania zmierzające niejako do kontynuowania rozpoczętych już wcześniej badań etnograficznych Zagłębia Dąbrowskiego Regionalny Ośrodek Kultury w Katowicach podjął w kolejnym, 2015 roku. Tym razem przygotowano dwuletni projekt pt. *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego* na realizację którego i tym razem otrzymano dofinansowanie w ramach zadań Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Głównymi celami projektu było uzupełnienie dotychczas prowadzonych badań terenowych oraz opracowanie całości pozyskanego materiału w postaci publikacji. Zadanie zakładało przeprowadzenie kwerend archiwalnych mających ujawnić wszelkiego rodzaju materiały dotyczące niematerialnego i materialnego dziedzictwa kulturowego pogranicza małopolsko-śląskiego. Kwerendy przeprowadzono w następujących placówkach: Muzeum Zagłębia w Będzinie, Muzeum Górnośląskim w Bytomiu, Muzeum im. Seweryna Udzieli w Krakowie, Archiwum Państwowym w Katowicach oraz Instytucie Sztuki PAN w Warszawie. Kwerendy ujawniły zasoby kart z badań terenowych prowadzonych na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego, fotografie oraz zapisy fonograficzne z interesującego obszaru badawczego. Karty badań oraz nieliczne nagrania były zapisem wywiadów przeprowadzonych w II poł. ubiegłego stulecia oraz na początku XX wieku, wzbogaconych niekiedy szkicami z zakresu stroju, elementów wyposażenia wnętrza czy budownictwa.

Założeniem pomysłodawców projektu było przeprowadzenie badań terenowych i dokumentacji fotograficznej w tych samych miejscowościach, w jakich były prowadzone kilkanaście i kilkadziesiąt lat temu, przy użyciu zbliżonego kwestionariusza badawczego tak aby móc porównać informacje z tego samego terenu, lecz zbierane niemal pół wieku później. Do badań terenowych wytypowano zatem następujące miejscowości: Cynków, Nową Wieś Żarecką, Myszków, Zdów, Pomorzany, Strzyżówice, Sosnowiec Klimontów oraz Sosnowiec Ostrowy Górnicze, Kromolów, Wierzbicę, Kleszczową, Siadczę, Siewierz, Błędów, Strzemieszyce Małe, Chechło, Laski oraz Rodaki. Badania prowadzono według kwestionariusza badawczego używanego do wywiadów zbieranych w ramach zadania Tropem Kolberga..., który wzbogacano o kolejne zagadnienia pozwalające na wysondowanie zasobu informacji

dotyczących budownictwa, stroju oraz rzemiosła. Łącznie zebrano 101 wywiadów z 106 informatorami<sup>22</sup>. Podczas obecności w terenie i przeprowadzania rozmów z respondentami badacze pozyskiwali zdjęcia z archiwów prywatnych oraz dokumentowali elementy tradycyjnej architektury mieszkalnej, gospodarczej i sakralnej znajdujące się na terenie miejscowości. Etnograficzne badania terenowe realizowane były przez tandemy badawcze złożone z doświadczonych i praktykujących etnografów, kulturoznawców i muzealników oraz studentów i absolwentów etnologii.

Trzecim elementem projektu, realizowanym w trakcie całego okresu jego trwania było jak najdokładniejsze wykonanie dokumentacji obrzędów, zwyczajów i tradycji związanych z rokiem liturgicznym, obrzędowym, ale również z uroczystościami rodzinnymi, a także architekturą. Podobnie jak w wywiadach kwestionariuszowych, tak i tym razem poszukiwano we współczesnym świecie odnośników do przeszłości – obrazu zatrzymanego na archiwalnej fotografii wydobytej z czeluści muzealnych zbiorów i prywatnych archiwów. W nawiązaniu do utrwalonych na papierze fotograficznym ślubów, chrzcin, uroczystości niedzieli palmowej, kapliczek i krzyży przydrożnych, domów czy kościołów wykonywano zdjęcia zastanych obecnie przejawów materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Fotografowie udokumentowali współczesne zwyczaje, obrzędy, tradycje, miejsca w przestrzeni – te które wcześniej zostały utrwalone przez badaczy w II poł. XX wieku. Okazało się, iż w wielu przypadkach udało się powrócić dokładnie do tych samych miejsc i wykonać zdjęcie obecnego stanu, np. kapliczki czy domu. Również wiele zwyczajów ujętych na fotografiach z lat 1950-1970 jest żywa do dzisiaj i ponownie było można je udokumentować jak np. zwyczaj wodzenia *Misia* z Niegowy, palmy wielkanocne w Niegowonicach, uroczystości Matki Boskiej Zielnej czy Bożego Ciała. Fotografie zarówno archiwalne, jak i współczesne posłużyły do stworzenia interesującej wystawy, która od momentu jej pierwszej prezentacji w Sosnowieckim Centrum Sztuki – Zamek Sielecki<sup>23</sup> gościła w wielu miastach Zagłębia Dąbrowskiego i po za jego granicami<sup>24</sup>.

<sup>22</sup> Po 10 wywiadów przeprowadzono w: Zdowie, Kromołowie, Pomorzanach, Siewierzu, Strzyżowicach; po 5 wywiadów w: Cynkowie, Nowej Wsi, Błędowie, Strzemieszycach Małych, Ostrowach Górniczych (dzielnica Sosnowca), Wierzbicy i Rodakach; 6 wywiadów w Klimontowie (dzielnica Sosnowca), 4 wywiady w Laskach, 3 wywiady w Kleszczowej, 2 – Siadcza, 1 wywiad w Chechle. Wśród respondentów było 81 kobiet i 25 mężczyzn.

<sup>23</sup> Wystawę zaprezentowano po raz pierwszy podczas spotkania podsumowującego projekt Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego, które odbyło się 18 października 2016 r. w Sosnowieckim Centrum Sztuki – Zamek Sielecki w Sosnowcu. Ekspozycja wypożyczana jest zainteresowanym instytucją nieodpłatnie.

<sup>24</sup> Wystawa prezentowana była m.in. w Muzeum Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Czeladzi, w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Chrzanowie (podczas forum regionalnego Między Małopolską a Górnym Śląskiem).

Ponieważ najważniejszym celem Regionalnego Ośrodka Kultury w Katowicach, założonym podczas opracowywania i realizacji obu projektów było popularyzowanie efektów działań prowadzonych w ramach podejmowanych zadań – zaplanowano, w oparciu o pozyskany materiał archiwalny i terenowy, opracowanie publikacji, która w sposób popularyzatorsko-naukowy omówi współczesny obraz mieszkańców pogranicza małopolsko-śląskiego ze szczególnym uwzględnieniem zwyczajów oraz obrzędów dorocznych i rodzinnych.

Wydawnictwo pt. *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego*<sup>25</sup> ukazało się w październiku 2016 roku, i jak napisał we wstępie Adam Pastuch, dyrektor Regionalnego Instytutu Kultury w Katowicach, jest „publikacją w kilku aspektach unikatową [...]”. Jest to plon wieloletnich, żmudnych terenowych badań etnograficznych, prowadzonych – szczególnie w ostatnich latach – na niespotykaną dotąd skalę<sup>26</sup>. Dzieło bowiem, w sposób wnikliwy acz niebywale przystępny, omawia wybrane aspekty kulturowe pogranicza małopolsko-śląskiego, tj. budownictwo, strój, język, przedstawia sylwetki badaczy, którzy od XIX wieku aż po czasy współczesne poruszali kwestie dziedzictwa kulturowego Zagłębia Dąbrowskiego. Jednakże zdecydowanie największą część publikacji stanowi omówienie zwyczajów i obrzędów dorocznych oraz rodzinnych mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego uwzględniając nie tylko ich dawny przebieg, ale także, co jest niezwykle istotnie, przedstawiając zmiany w nich zachodzące. Takie ujęcie tematu zwraca uwagę na procesy jakim ulega dziedzictwo kulturowe przy jednoczesnej ciągłości kultury. Dodatkowym atutem, który pozwala na lepsze uzmysłowienie czytelnikowi niepowtarzalności tej książki są fotografie zarówno te archiwalne pochodzące ze zbiorów muzealnych oraz osób prywatnych, jak i współczesne wykonane przez dwóch fotografów: Roberta Garstkę z Regionalnego Instytutu Kultury oraz Bartosza Gawlika z Muzeum Zagłębia w Będzinie.

Wydawca, Regionalny Instytut Kultury w Katowicach, publikację udostępniał instytucjom, bibliotekom, uczelniom oraz innym zainteresowanym jednostkom, a także regionalistom, nauczycielom, muzealnikom, pracownikom naukowym – bezpłatnie. Obecnie nakład książki został wyczerpany, lecz nadal istnieje możliwość pobrania publikacji w wersji elektronicznej (pdf)<sup>27</sup>.

Omówione wyżej projekty badawcze to nie jedyne działania mające na celu dokumentację dziedzictwa kulturowego Zagłębia Dąbrowskiego realizowane w ostatnich

<sup>25</sup> D. Skonieczna-Gawlik, R. Garstka, B. Gawlik, *Tropem badaczy Zagłębia Dąbrowskiego*, Regionalny Instytut Kultury w Katowicach, Katowice 2016.

<sup>26</sup> A. Pastuch, *Słowo od wydawcy*, [w:] D. Skonieczna-Gawlik, R. Garstka, B. Gawlik, *Tropem badaczy...*, s. 7.

<sup>27</sup> Szczegóły na stronie internetowej <http://tropemkolberga.pl>.

latach. Również stowarzyszenia regionalne podejmują zadania mające na celu dokumentowanie tradycyjnej kultury mieszkańców pogranicza małopolsko-śląskiego.

W roku 2017 Towarzystwo Powszechne „Czeladź” przy wsparciu merytorycznym kustoszy Muzeum „Saturn” realizowało projekt *Narracje i obrazy górnicze z terenu Czeladzi*, którego celem było zebranie materiału dokumentującego stan zachowania dziedzictwa niematerialnego jakim są zwyczaje oraz obrzędy mieszkańców Czeladzi związanych zawodowo i rodzinnie z pracą w kopalni, jak również przybliżenie szerszemu gronu odbiorców dawnych tradycji górniczych.

W ramach wspomnianego wyżej zadania, dofinansowanego ze środków Urzędu Miasta Czeladź i budżetu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Śląskiego, przeprowadzono kwestionariuszowe wywiady etnograficzne wśród byłych członków załogi czeladzkiej kopalni, kwerendy archiwalne dotyczące życia górników i działalności kopalni, a także wykonano fotografie przejawów kultury górniczej współcześnie występującej na terenie Czeladzi np. udziału górników w uroczystościach kościelnych.

Dzięki pracy dziesięciu badaczy terenowych udało się przeprowadzić 23 wywiady z 25 osobami<sup>28</sup>. Informatorami byli przede wszystkim emerytowani górnicy kopalni „Czerwona Gwardia” (od 1990 r. funkcjonującej pod historyczną nazwą „Saturn”) Ruch I, Ruch II, Ruch III, a także ci, którzy po jej ostatecznej likwidacji znaleźli zatrudnienie w zakładach górniczych zlokalizowanych na terenie Górnego Śląska. Ponadto w trakcie badań pozyskano fotografie archiwalne związane z życiem czeladzkiej rodziny górniczych oraz pracą w przemyśle.

Część pozyskanych w trakcie działań projektowych materiałów opracowano i udostępniono w formie wystawy. Na planszach zamieszczono fotografię archiwalną bądź współczesną oraz cytaty pochodzący z rozmowy z informatorem będący swego rodzaju komentarzem nawiązującym do tematyki przedstawionej na zdjęciu. Wystawę, przy dźwiękach Czeladzkiej Orkiestry Górniczej, otwarto w dniu św. Barbary, 4 grudnia w siedzibie Muzeum Saturn, przedwojennej willi mieszkalnej dyrektora kopalni „Saturn”, podczas spotkania podsumowującego projekt.

Kierując się słowami Jana Stanisława Bystronia, który napisał:

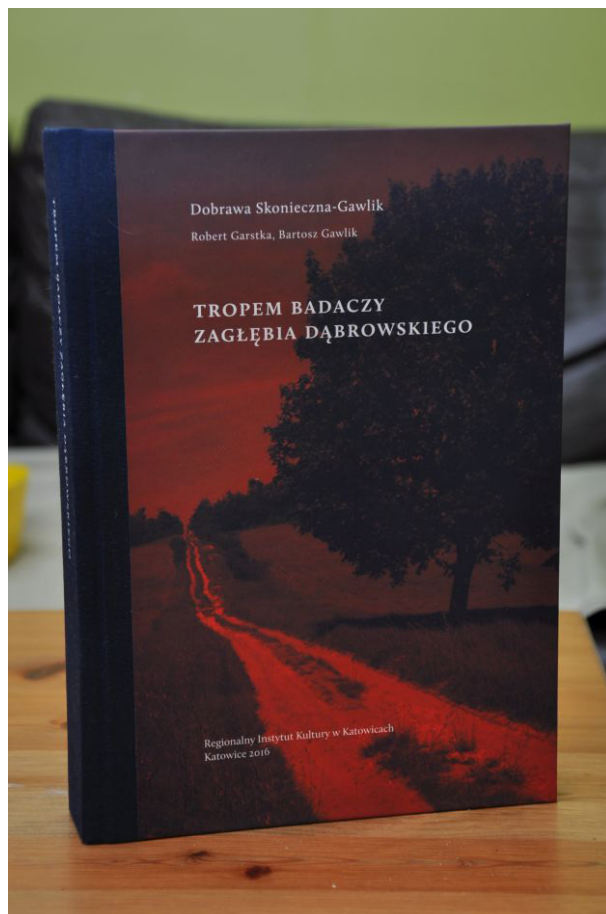
*Należy [...] przystąpić do badania kultury ludowej jako do wciąż zmiennego kompleksu treści, pochodzących z rozmaitych źródeł; ta różnaitość, ta ciągła zmienność*

---

<sup>28</sup> Karty badań kwestionariuszowych przekazano do archiwum Muzeum Saturn w Czeladzi.

winna być właściwym tematem naszych zainteresowań. Wówczas etnografia [...] stanie się żywą nauką o społeczeństwie [...], ciągle rozmaitym i zmiennym<sup>29</sup>.

Nie poprzestawajmy na zebranych materiale badawczym, na udokumentowanych przejawach dziedzictwa kulturowego ale kontynuujmy podjęte działania, by dotrzeć do miejsc gdzie wciąż jest żywa tradycja i kultura pogranicza małopolsko-śląskiego. Bowiem jak powiedziała wybitna etnolog i antropolog kulturowy prof. dr hab. Irena Bukowska-Floreńska: *Kultura ludowa nie zginęła, kultura ludowa istnieje... we współczesności!*<sup>30</sup>.



Publikacja będąca efektem działań projektowych. fot. Bartosz Gawlik.

<sup>29</sup> J. S. Bystron, *Etnografia Polski*, b.m., 1947, s. 23.

<sup>30</sup> Słowa wypowiedziane przez prof. dr hab. Irenę Bukowską-Floreńską podczas uroczystości jubileuszowej zorganizowanej z okazji jej 80-lecia jej urodzin, 1 marca 2018 r., Łaźnia Łańcuskowa Sztolni Królowa Luiza w Zabrze.



Tradycyjna zabudowa - Postaszowice. fot. Bartosz Gawlik.



Marzanna, Mierzęcice 2014, fot. Robert Garstka.



Podczas wywiadu z informatorką - Niegowonice 2014. fot. Bartosz Gawlik.



Podsumowanie projektu Tropem Kolberga, Muzeum Zagłębia w Będzinie 2014.  
fot. Wojciech Skórka.



### **Iwona Brandys**

Absolwentka Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Jagiellońskiego. Dyplom obrobiła w roku 2010 pod kierunkiem prof. Jana K. Ostrowskiego.

Kustosz w Muzeum Miasta Jaworzna. Zajmuje się opracowywaniem lokalnego i ponadregionalnego dziedzictwa materialnego w tym działalności artystycznej lokalnych twórców. Dorobek prezentowała w licznych wystawach i publikacjach. Prowodzi również działalności z zakresu wystawiennictwa muzealnego i rekonstrukcji historycznych. Jest autorką programów edukacyjnych z zakresu historii sztuki, muzealnictwa i zabytkoznawstwa takich jak m. in. Spotkania ze sztuką ludową, Spotkania ze sztuką sakralną, Laboratorium kultury i sztuki regionu.

**Domy kultury i dekoracja ceramiczna w ramach mecenatu artystycznego Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno”. Z cyklu: Dziedzictwo artystyczne miasta Jaworzna na pograniczu śląsko-małopolskim.**

Jaworzno – miasto pogranicza śląsko-małopolskiego do 1975 roku należało do województwa krakowskiego. Jego administracyjna i kulturowa więź z ziemią krakowską trwała od XIV wieku, kiedy to jego ziemie były własnością m.in. biskupów krakowskich. Od 1815 roku tutejsze wsie wraz z 224. innymi zostały przyłączone do Rzeczypospolitej Krakowskiej, a po jej zniesieniu w 1846 weszły skład Austrii – od 1867 do Monarchii Austro-Węgierskiej. Z końcem XIX wieku była to najprężniejsza gospodarczo częścią Zagłębia Krakowskiego choć jej rozwój odbywał się wciąż w zmieniających się warunkach administracyjnych<sup>1</sup>. Do 1975 roku tutejszy przemysł był częścią Jaworznicko-Chrzanowskiego Okręgu Przemysłowego<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Z kolei po 1945 roku, wraz z zmianą ustroju politycznego zakłady przemysłowe zostały wstępnie przejęte pod zarząd państwowy. Kopalnie węgla kamiennego były w pierwszej kolejności znacjonalizowane i centralnie zarządzane przez Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego z siedzibą w Katowicach. Na terenie Jaworzna powstało Krakowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w składzie z kopalniami z Jaworzna takimi jak: Piłsudzki, Kościuszko, Jan Kanty Leopold i Richter „Sobieski” z Borów, a także „Brzeszcze”, „Artur” z Sierszy, „Janina” z Libiąża, „Krystyna” z Tenczynka. M. Leś-Runicka, *Dzieje górnictwa węglowego w Jaworznie 1767-2002*, Jaworzno 2002, s.84.

<sup>2</sup> Jaworznicko-Chrzanowski Okręg Przemysłowy obejmował obszary dawnego Zagłębia Krakowskiego. Jego nazwa została wprowadzona w latach 70. XX w., równoległe z opracowywaną reformą administracyjną z 1975 roku, w wyniku której zarówno Jaworzno, jak i Chrzanów znalazły się w województwie katowickim. Przed reformą administracyjną z 1 czerwca 1975 r. w publikacjach naukowych z zakresu geografii gospodarczej Polski okręg składający się z powiatów chrzanowskiego, jaworznickiego (miejskiego), olkuskiego, oświęcimskiego i wadowickiego nazywany był Zachodnio-Krakowskim Kompleksem Przemysłowym. Kompleks ten wchodził w skład województwa krakowskiego i nie był podporządkowany GOP, który obejmował wyłącznie ośrodki przemysłowe województwa katowickiego w granicach sprzed reformy z 1975 r. Zob. L. Pakuła, *Procesy aglomeracyjne i integracyjne przemysłu na obrzeżu Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego*, Kraków 1973; tenże: *Kształtowanie się i struktura Zachodnio-Krakowskiego Kompleksu Przemysłowego*, Biul. KPZK PAN, Ser. A, z. 2, Warszawa 1965.

Właśnie w tym okresie kwitła działalność jaworznickich Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno” – zrzeszająca inne, mniejsze jak np. Kopalnie Węgla Kamiennego „Sobieski”.

Ich prężna działalność zmieniła bezpowrotnie wiejski charakter tutejszych dzielnic na industrialny. Widoczne jeszcze do lat 60. w śródmieściu pola uprawne pokryły się zurbanizowaną tkanką miejską. Rdzenni mieszkańcy, nazwani przez Oskara Kolberga jako Krakowiacy Zachodni, musieli zmierzyć się z ludnością napływową, zjeżdżającą się do tutejszych kopalń, fabryk i elektrowni, niemalże z całej Polski. Powstawały pierwsze osiedla takie jak Osiedle im. Tadeusza Kościuszki i Osiedle Stałe, były to duże założenia urbanistyczne o socrealistycznej wymowie ideowej, realizowane w ramach planu sześcioletniego, ich budowa przypada na lata 1953-1956. W Jaworznie, podobnie jak innych miastach Polski, osiedla z tego okresu realizowała Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych<sup>3</sup>. W centrach nowych osiedli zaplanowano nowe instytucje kultury, których celem było ideowe kształtowanie „nowego społeczeństwa”.

## Domy kultury

Po II wojnie światowej upowszechnianie kultury należało do władz nowego socjalistycznego państwa, postawiono jej zatem istotne, propagandowo-polityczne zadanie.

W przeciwieństwie do okresu międzywojennego, gdzie działalność kulturalna była inicjowana przez organizacje społeczne<sup>4</sup> teraz szeroko rozumiana kultura miała przyspieszyć rozwój nowego społeczeństwa, a także przezwyciężyć barierę analfabetyzmu, co w efekcie miało stworzyć nowego odbiorcę kultury i sztuki. W tym celu przystosowano istniejące już obiekty kulturalno-oświatowe, albo też rozpoczęto budowę nowych takich jak: biblioteki, świetlice, kina, teatry, sale koncertowe, muzea, galerie, parki kultury. Zupełną nowością były domy kultury. Ich ofertę kulturalną najlepiej można było zrealizować w obiektach specjalnie do tego typu działalności zaprojektowanych, posiadających odpowiednią kubaturę i rozwiązania funkcjonalne dostosowane do wszechstronnej działalności. Ciekawie przedstawia się też

---

<sup>3</sup> *Ziemia chrzanowska i Jaworzno*, kom. red. B. Ferens [i in.], Kraków 1969, s.242.

<sup>4</sup> W okresie międzywojennym ideę krzewienia szeroko pojętego życia kulturalnego na terenie Jaworzna popularyzowały Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół”, Towarzystwo Szkoły Ludowej, Związek Legionistów, Liga Morska i Kolonialna, oraz stowarzyszenia działające wokół parafii jak choćby Stowarzyszenie „Przyjaźń Katolicka” działające przy parafii św. Wojciecha i św. Katarzyny w Jaworznie.

kwestia budowy i utrzymania obiektów. O ile teatry, sale koncertowe i kina powstawały jako planowe inwestycje państwowe i komunalne, to domy kultury na wsi i w mniejszych miastach budowano często z inicjatywy społecznej, z częściową pomocą finansową państwa. Natomiast na terenach związanych z dużymi zakładami przemysłowymi powstawał z nakazu związków zawodowych lub administracji zakładów<sup>5</sup>. Była to swoista nowość, uregulowana przepisami, jak choćby ustawa nr 941/ 55 z 2 grudnia 1955 roku<sup>6</sup> zobowiązująca większe zakłady pracy do zorganizowania, czyli najczęściej wybudowania i finansowania takich placówek.

W peerelowskim programie domów kultury jako placówek mających zapewnić wszechstronny dostęp do kultury i sztuki, przewidziano różne wielkości obiektów w zależności od ilości mieszkańców osiedla. Powstawały obiekty od 1000 do 20 000 m<sup>3</sup> kubatury, a nawet znacznie większe. Ważny był również okres powstania, bowiem te z lat 1950-1955 i posiadały charakter reprezentacyjno-monumentalny, a jego znamienitym przykładem jest Pałac Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej, gdzie inspirowano się architekturą historyczną o klasycyzujących wzorach i zwartych monumentalnych bryłach<sup>7</sup>.

Dla miast mniejszych jak Jaworzno przewidziano budynki z salami 200, 250, 300 i 400 miejsc<sup>8</sup>. Układ funkcjonalny pomieszczeń był wyraźnie stypizowany, różniący się jedynie wielkością i wyposażeniem. Projekty przewidywały m.in.: sale widowiskowe o uniwersalnym charakterze, sale do zabawy gier, odczytów, prac artystycznych, pokoje klubowe, pomieszczenia biblioteczne, kawiarnie. Wyposażenie wnętrz, było zaprojektowane często po najdrobniejsze szczegóły takie jak kolor ścian, rodzaj posadzki czy kształt kwietnika. Z kolei otoczenie nowo powstałej placówki miało za zadanie eksponować obiekt w tkance miasta czy osiedla, toteż często stanowiły dominantę architektoniczną, której podporządkowywano resztę założenia urbanistycznego<sup>9</sup>.

Zakładowy Dom Kultury KWK „Jaworzno” wybudowany na Osiedlu im. Tadeusza Kościuszki oraz drugi znajdujący się w Jeleniu, należący do kopalni „Sobieski” wybudowano wg tego samego projektu o stypizowanym charakterze, popularnym

---

<sup>5</sup> *Budownictwo i architektura w Polsce 1945-1966*, red. J. Zachwatowicz, Warszaw, 1966, s.71.

<sup>6</sup> Uchwała Rządu nr 941/55 z 2 grudnia 1955 roku.

<sup>7</sup> Zob. B. Klejmond, *Dwa pałace [w:] Oblicza sztuk i na obszarze obecnego województwa śląskiego w latach 1945-1975*, Katowice 2017. ; *Tak, pałac! Pałac Kultury Zagłębia*, red, A. Syska, Katowice 2018.

<sup>8</sup> *Budownictwo i architektura...*, s. 70-73.

<sup>9</sup> Zob. *Domy kultury architektura i wnętrza*, red. J. Kargul, Ciechanów 1985, s. 38-42.

w tym okresie<sup>10</sup>. (il. 1, il.2). Budynek w Jaworznie został oddany do użytku w 1967 roku, po 10 latach budowy, wzniesiono go kosztem 7,5 mln złotych.

Układ funkcjonalny przewidywał: salę widowiskową na 300 miejsc, kawiarnię mogącą pomieścić 160 osób, bibliotekę, z czytelnią, salą wykładową i wystawową. Obiekt powstał m.in. w ramach czynu społecznego załogi kopalni, na rzecz której wypracowano 9 tys. godzin<sup>11</sup>. Forma jaką reprezentują oba budynki wpisują się w okres „socmodernizmu”<sup>12</sup>. Posiadają umiarkowane zwarte bryły oparte na planie prostokąta z elewacją cofniętą w podcień oparty na dziewięciu filarach. Dekoracja architektoniczna była ograniczona do minimum, jednak w projekcie od samego początku uwzględniano wykorzystanie nowych materiałów budowlanych oraz dekoracji w postaci mozaiki i okładzin ceramicznych.



1. Zakładowy dom kultury KWK „Jaworzno”, Osiedle im. Tadeusza Kościuszki.

Fot. ze zbiorów Muzeum Miasta Jaworzna.

<sup>10</sup> Obecnie oba obiekty należą do Miejskiego Centrum Kultury i Sportu w Jaworznie.

<sup>11</sup> „Dziennik Polski”, 10.I.1969; „Gazeta Krakowska” 21.V.1969.

<sup>12</sup> Lata powojenne w Polsce z wyjątkiem okresu socrealizmu były praktyczną realizacją modernistycznych dogmatów takich jak „forma wynika z funkcji” i „forma wynika z konstrukcji”. W Polsce było szesnaście lat przerwy w realizacji tych idei modernistycznych. Dopiero po 1956 roku możliwy był dostęp do nowości w architekturze i sztuce, stąd też trudności w określaniu okresu po socrealizmie w architekturze, przyjęły się również określenia jak np. socmodernizm w architekturze, choć modernizm powojenny uznawany jest za najwłaściwszy bowiem, w warstwie projektowej, był on kontynuacją przedwojennego modernizmu. Zob. M. Włodarczyk, *Modernizm lat 60. Architektura i urbanistyka Nowej Huty* [w:] *Nowa Przestrzeń. Modernizm w Nowej Hucie*, katalog wystawy, red K. Jurewicz, Kraków 2012, s.28. Zob. W. Szolginia, *Architektura i budownictwo, Ilustrowana encyklopedia dla wszystkich*, Warszawa 1982, s.330.



2. Zakładowy dom kultury KWK „Sobieski”, Jeleń. Fot. ze zbiorów Muzeum Miasta Jaworzna.



3. Wnętrze sali wkładowo-wystawowej w tle kompozycja mozaikowa, dom kultury KWK „Jaworzno”. Fot. ze zbiorów Muzeum Miasta Jaworzna.

Oferta kulturalna była bogata, działały m.in. zespół estradowy, teatralny, koło fotograficzne, plastyczne i orkiestra dęta (il.3). Rolę ośrodka doceniała ludność miasta, a jego funkcja propagandowa była zauważana przez decydentów partyjnych, czego dowodem było przekazanie dla kierownictwa domu obrazu pędzla Jana Sokołowskiego jako nagrodę za upowszechnianie kultury wśród załóg robotniczych. Dar ten miał być zachętą do dalszej pracy w dziedzinie oświatowej i artystycznej<sup>13</sup>.

## Ceramika

Po latach stalinizmu i realizacji planu sześcioletniego rozpoczął się nowy kontakt architektów z ideą przedwojennego modernizmu. Nową odsłoną powrotu do jego podstaw była synteza architektury i plastyki, rzeźby, malarstwa i rzemiosła artystycznego. Osobnym zagadnieniem są projekty wnętrz z tego okresu, tworzone przez znakomitych twórców, bowiem wraz z nowym osiedlami pojawiły się nowe standardy w zakresie urządzania mieszkań i obiektów użyteczności publicznej<sup>14</sup>.

Po II wojnie światowej na szeroką skalę zaczęto interesować się wykorzystaniem dekoracji mozaikowej i malarstwa monumentalnym w architekturze. Zdobnictwo tego typu było stosowane w Polsce już od początku XX wieku, teraz jednak miało spełniać artystyczno-ideologiczną rolę. Nowa symbioza architektów z plastykami miała się przełożyć na ożywienie wizerunku nowych miast i kształtowanie gustów estetyczny ich mieszkańców. Podnoszono liczne dyskusje w zarządach i oddziałach SARP i ZPAP<sup>15</sup>. Mimo ambitnych planów w dobie realizmu socjalistycznego nie powstały wybitne dekoracje ceramiczne.

W kręgu Krakowa zaczęło postawać ważne środowisko plastyków ceramików, działające przy Akademii Sztuk Pięknych i Państwowej Szkole Przemysłu Artystycznego (przedwojenna Kuntsgewerbeschule) dające początek krakowskiej szkole ceramiki architektonicznej. Najwcześniejsze mozaiki na terenie Małopolski powstały

---

<sup>13</sup> Jaworzno, *Zarys dziejów w latach 1939-1990*, red. J. Zawistowski, Kraków 1996, s. 218.

<sup>14</sup> Eksplozja nowoczesności powiązana z modą na formy organiczne sprawiły, że w meblarstwie lat 50. i 60. pojawiły się np. siedziska krzeseł, łupinowe, muszlowe, konchowe, wprowadzające nowy paradygmat konstrukcji. Oprócz materiałów organicznych jak wiklina, sklejka, wprowadzano do meblarstwa nowe materiały jak igielit i winidur, bakielit oraz żywice syntetyczne. Nowe materiały prezentowane były na wystawach m.in. wystawie z okazji trzydziestolecia spółdzielni „Ład”, Zachęta 1956 rok; II Ogólnopolska Wystawa Architektury Wnętrz, Zachęta 1957 rok. Pod koniec dekady plastycy na zamówienie przemysłu spółdzielczego wykonywali modeli z tych mebli był w produkcji Centralnej Przemysłu Ludowego i Artystycznego.

<sup>15</sup> Zob. A. Wojciechowski, *O właściwą formę współpracy plastyków z architektami*, [w:] „Przegląd Artystyczny”, Warszawa 1953, nr 6, s. 8-11.

w zakopiańskim hotelu „Orbis” i tamtejszym Domu Turysty wykonane przez grupę warszawskich plastyków. Wśród krakowskich twórców najwcześniej działali Kazimierz Piątek – prekursor małych form ceramicznych, w tym płytek okładzinowych, które znalazły szerokie zastosowanie w ozdobie lokali użytkowych. Kolejni to Halina i Roman Hussarscy, którzy opracowali i opatentowali technikę *piropictury*<sup>16</sup>, a także Bolesław Książek szczególnie zasłużony doskonały znawca technik ceramicznych i wykonawca omawianych okładzin ceramicznych dla Jaworzna. Te czołowe nazwiska były skupione przy Spółdzielni „Kamionka” w Łysej Górze, gdzie od początku lat 60. XX wieku powstawały ozdobne kafle i inne produkty ceramiczne. Zresztą nie był to na tym terenie jedyny ośrodek zdobywania wiedzy z zakresu tej odkrytej niejako na nowo techniki. W Łysej Górze kształcenie istniało również w Technikum Ceramicznym. Ważną placówką było również Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Wiśniczu. Edukację w tym zakresie prowadzono również w Liceum Sztuk Plastycznych w Zakopanem<sup>17</sup>.

## Mozaiki

Przez mozaikę rozumiemy kompozycję składającą się z większej ilości elementów: płytek ceramicznych, kostek, kamieni i szkieł. W których jednostkowy element podporządkowany jest całej kompozycji. Pojedynczy element nie posiada indywidualnego waloru artystycznego. W Łysej Górze produkowano płytki mozaikowe w formie gotowych kształtów lub też odpowiednio przycinanych, dostosowanych do od wymogów kompozycji. Mozaikę łączono z innymi technikami lub wprowadzono inne materiały jak kamień, szkło, lustra lub elementy płasko rzeźbione wystające przed lico, często przybierające formy wielkoformatowej płaskorzeźby geometrycznej, bądź jak to w przypadku Domu Kultury w Jaworznie formy organicznej (il.3). Mozaiki zaczęto szeroko stosować w latach 60. Spośród licznych zdobień wykorzystanych w Domu Kultury Kopalni „Jaworzno” hol obiektu zdobiła mozaika (niestety nie zachowana), wykorzystująca w kompozycji motyw szybu górniczego. Podobne dekoracje zdobiły ściany obecnego Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Jaworznie mieszczące się w budynku dawnego Technikum Energetycznego elektrowni Jaworzno III. Warto też wspomnieć że najbliższymi realizacjami

---

<sup>16</sup> *Piropictura* polega na natryskiwaniu płynnego szkliva ceramicznego na powierzchnie poddaną działaniu wysokiej temperatury za pomocą palników gazowych lub elektrycznych, w efekcie dochodzi do wtopienia się szkliva w podłoże i pokrycie go warstwą dekoracyjną składającą się z kilku odcieni. Technikę tą Hussarscy zastosowali w pomniku Obrońców Warszawy.

<sup>17</sup> W latach 1955-1988 na ASP istniała Pracownia Rzeźby w Ceramicie. Zob. Cz. Dźwigaj, *Zarys historii Pracowni Rzeźby*, [w:] *W ogniu tworzone... Ceramika krakowska po 1945 roku*, Kraków 2008, s. 31-32.

tego typu poza Jaworzniem można znaleźć w Domu Kultury w Chrzanowie, są to prace autorstwa Antoniego Hajdeckiego i Anieli Szatary-Tymcik. W foyer I piętra zastosowano płyty Heleny i Romana Hussarskich w formie pojedynczych elementów naklejonych na ścianę, co tworzyło ciekawą graficzną kompozycję. W elewacji Domu Kultury Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie widniała mozaika w kształcie koła, zrealizowały ją Ewa Żygulska i Danuta Kowalska.

## Okładziny ceramiczne

Popularnym rodzajem ceramiki architektonicznej były płyty okładzinowe. Każda płyta była częścią składową większej kompozycji, a zarazem stanowiła osobny mały obraz, niejako osobne dzieło. Grubość płyt ceramicznych pozwalała na tworzenie skomplikowanych faktur np. poprzez rycie, dziurkowanie, wyciskanie. Dodatkowo elementy można skonstrastować ze sobą powierzchniami matowymi na przemian ze szkliwionymi.

Technologie produkcji płyt okładzinowych oraz ich produkcji rozpoczęto w Łysej Górze z początkiem lat 50. Ich powstanie było związane z akcją rozpoczętą przez Krajowy Związek Spółdzielni Przemysłu Ludowego i Artystycznego (później Csepelia). Podjęto się produkcji płyt w różnych wielkościach: 40 x 60 jako elementu dekoracyjnego. Później preferowano prostokąty np. 31 x 56 oraz 27 x 31. Do dziś nie znamy autora pomysłu opracowania takich płyt, jednakże uznano je za największe osiągnięcia polskiej plastyki architektonicznej oraz widziano w niej nadzieje na ożywienie i urozmaicenie polskiej architektury<sup>18</sup>. Płyty odznaczały dekoracyjnością, można je było opracowywać zarówno reliefowo, jaki i w formie płaskorzeźby. Poza tym walory ekonomiczne były niezaprzeczalnie korzystne. Płyty były lżejsze od okładzin kamiennych, odporne na warunki atmosferyczne, a ich produkcja i jej koszt nie wymagała dużych nakładów. Glinę sprowadzano z Lipnicy Murowanej i łączono 60% szamotem, następnie ścisano i formowano w płyty, które po opracowaniu dekoracji podsuszano i wypalano w piecu tunelowym w temperaturze 820°. Następnym etapem był szkliwienie pierwszej olejności na biało, jako rodzaj podkładu, na który nanoszono szkliwa ołowiane i inne, które w efekcie dawały często zaskakujące mutacje kolorystyczne. Następnie wypalano płyty w temperaturze około 1000°. Końcowym etapem było klejenie na ścianach na zaprawie cementowej. Kierownikiem artystycznym spółdzielni „Kamionka” w Łysej Górze był Bolesław Książek, jeden z najważniejszych ceramików w Polsce, znający doskonale technikę

---

<sup>18</sup> B. Kostuch, *Kolor i blask. Ceramika Architektoniczna oraz mozaiki w Krakowie i Małopolsce po 1945 roku*, Kraków 2015, s. 63.

i jej potencjał<sup>19</sup>. To właśnie tu, pod jego okiem powstały dekoracje ceramiczne elewacji, jak i również dekoracje we wnętrzach domów kultury w Jaworznie i Jeleniu, należących do KWK „Jaworzno”. Projekty realizacji sporządził Antoniego Haska – wybitny już wówczas wszechstronny artysta plastyk<sup>20</sup>. Na elewacji budynku w Jeleniu w górnej części podcienia widnieją 5 prostokątnych paneli ceramicznych. Wykonane są z płyt o wymiarze 60 x 32. W centralnej części kompozycji widnieją wizerunki mieszczan krakowskich w stylizowanych średniowiecznych i barokowych strojach<sup>21</sup>. (il. 4. i il. 5).



4. Fragment kompozycji ceramicznej, wg projektu Antoniego Haski, realizacja B. Książek dom kultury KWK „Jaworzno”. Fot. ze zbiorów Muzeum Miasta Jaworzna.

<sup>19</sup> Największą realizacją Bolesława Książka są okładziny holu kina „Kijów” w Krakowie, stworzone we wraz z Krystyną Zgud-Strachocką oraz Haliną Grzyńską-Hańską oraz elewacją teatru „Bagatela” zaprojektowaną przez Wiesława Skulicza, zrealizowane przez Książka w 1967 roku.

<sup>20</sup> Antoni Haska w latach 1968-1971 roku, a więc w czasie realizacji dla Jaworzna był kierownikiem Katedry Kształtowania Przestrzeni i Barwy na Wydziale Form Przemysłowych (był jednym ze współtwórców wydziału – pierwszej w kraju szkoły wzornictwa przemysłowego, a w latach 1970-1972 oraz 1972-1975 sprawował urząd dziekana wydziału). Współpracował z jednostkami administracyjnymi Krakowa, m.in. z Zarządem Wojewódzkich Spółdzielni Mieszkaniowych oraz z Głównym Plastykiem miasta Krakowa.

<sup>21</sup> W 1965 Antoni Haska zrealizował kompozycje „Wianki” do statku „Kraków”, w płytach wplecione są podobne elementy mieszczan krakowskich oraz ornamenty wzorowane na kafelkach wawelskich.



5. Fragment kompozycji ceramicznej, wg projektu Antoniego Haski, realizacja B. Książek dom kultury KWK „Jaworzno”. Fot. ze zbiorów Muzeum Miasta Jaworzna.



5a. Fragment dekoracji w sali koncertowej, Zakładowy dom kultury KWK „Sobieski”, Jeleni.  
Fot. Iwona Brandys.



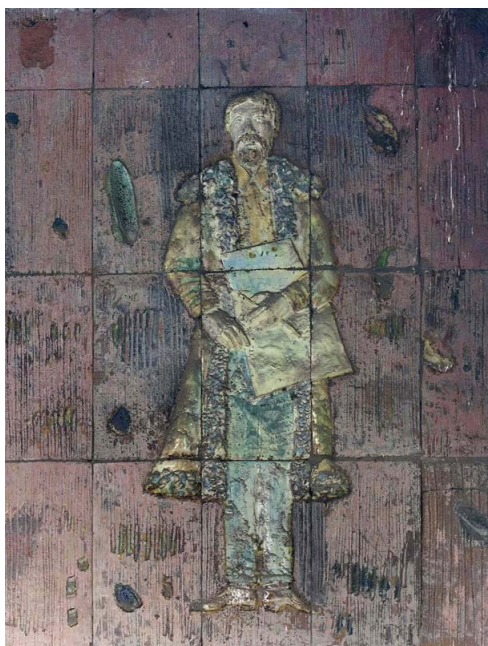
5b. Fragment dekoracji w sali koncertowej, Zakładowy dom kultury KWK „Sobieski”, Jeleń.  
Fot. Iwona Brandys.



5c. Fragment dekoracji w sali koncertowej, Zakładowy dom kultury KWK „Sobieski”, Jeleń.  
Fot. Iwona Brandys.



6. Obraz ceramiczny, proj. A, Haska, realizacja B. Książek,  
Zakładowy dom kultury KWK „Sobieski”, Jeleń. Fot Iwona Brandys.



7. Obraz ceramiczny, proj. A. Haska, realizacja B. Książek,  
Zakładowy dom kultury KW „Sobieski”, Jeleń. Fot Iwona Brandys.

Zupełnie inny ceramiczny obraz ozdobił elewację domu kultury na Osiedlu im. Tadeusza Kościuszki w Jaworznie zaprojektowaną również przez Antoniego Haskę<sup>22</sup>, a zrealizowany przy współpracy z Bolesławem Książkiem (il.6, il.7). Przedstawia abstrakcyjną kompozycję, ukazującą w sposób symboliczny procesy chemiczne zachodzące przy tworzeniu węgla. Kompozycja złożona jest z płyt w układzie pionowym, o wymiarach 31x 57 cm pokrytych reliefami – różnego rodzaju rytami i guzami. Powierzchnia jest szkliona w kolorze zielonym, błękitnym, zielonym, granatowym, ugrowym itp. To wyjątkowe dzieło, niestety już nieistniejące, należało do jednych z najciekawszych w całej twórczości artysty. Ów monumentalny projekt był realizacją szerszego programu artystycznego. Bowiem dla Antoniego Haski niezwykle ważne było połączenie malarstwa z realizacjami w architekturze. Bliska mu była potrzeba humanizacji środowiska pracy, wzbogacenia jego sfery wizualnej. Stąd, widoczne w jego pracach czerpanie z zagadnień z dziedzin psychologii, socjologii, fizyki, geologii, a także obserwacja relacji pomiędzy światłem a barwą. Przejawem tych dociekań był jaworznicki obraz. Doświadczenia malarskie przeniósł w sferę przestrzeni publicznej. Stąd w omawianych pracach dla jaworznickich domów kultury widzimy liczne nawiązania do środowiska pracy górnika np. na

<sup>22</sup> B. Kostuch, *Kolor i blask. Ceramika Architektoniczna oraz mozaiki w Krakowie i Małopolsce po 1945 roku*, Kraków 2015, s.19-20.

plytach zdobiących ściany klubu młodzieżowego zlokalizowanego w piwnicy jaworznickiego domu kultury widzimy kolejne sylwetki górnika, zestawione na przemian z formami przypominającymi roślinność karbońską (il.8, il.9).



8-9. Klub młodzieżowy, dom kultury KWK „Jaworzno”  
na ścianach obrazy ceramiczne, proj. A. Haski. Fot. ze zbiorów Muzeum Miasta Jaworzna.

Zaznaczone tu, nieliczne, ale różnorodne przykłady zastosowania ceramiki architektonicznej w jaworznickim budownictwie, nie wyczerpują tematu, bowiem ślady innych odmian dekoracji wciąż znajdują się na terenie Jaworzna i wymagają analizy. Zasygnalizowany tu temat, wpisują się szerszy ponadregionalny kontekst odkrywania na nowo kultury materialnej okresu PRL-u i wyjątkowej roli sztuk plastycznych w środowisku przemysłowym. Ta ważna sfera architektonicznego dziedzictwa w formie mozaiki, płyt ceramicznych, sgraffita, fresków, płaskorzeźb, często stanowiących integralną część budowli, znika, niestety z dnia na dzień. Została zdominowana przez współczesne stylizacje, jeżeli zaś przetrwała, to często jest zdeławastowana lub jest ukryta pod nowomodną styropianową elewacją.



## Krzysztof Kulik

Na co dzień jestem studentem Energetyki na Politechnice Śląskiej i mieszkańcem Dąbrowy Górniczej, ale w wolnych chwilach uskuteczniam badanie historii regionu. Staram się zachować pamięć o zapomnianych i porzuconych miejscach z naszych rejonów na zdjęciach - o drewnianych chatkach, wygaszonych zakładach pracy, zapomnianych młynach czy żydowskich cmentarzach. Początkowo zwiedzałem jedynie najbliższą część Zagłębia - Sosnowiec, Dąbrowę, Będzin. Z biegiem czasu zacząłem wybiegać coraz dalej, pod Olkusz, Myszków czy Pyrzowice. Uskuteczniłem również wyjazdy w dalsze rejony kraju w poszukiwaniu opuszczonych perełek - byłem już w podkarpackich cerkwiach, poligonach na zachodzie od Legnicy czy w radzieckich bazach w Berlinie. Poza tym w bardziej konwencjonalny sposób badam również historię mojego miasta Dąbrowy Górniczej - robię zdjęcia starym kamienicom, ich klatkom schodowym, czasami zagaduje mieszkańców o ciekawe historie z nimi związane, od czasu do czasu robię fotoreportaż z wnętrza czynnych budynków. Od tego roku jestem również wolontariuszem skansenu w Chorzowie gdzie przy okazji imprez oprowadzam ludzi i pokazuję tajniki młynarstwa oraz wiatrownictwa.

## Opuszczone, ale nie zapomniane

Wartość naszego dziedzictwa kulturowego ma bardzo różne wymiary. Jednym z jego istotnych aspektów są budynki – miejsca w których mieszkamy, żyjemy, pracujemy. Nieistotne czy mówimy o społeczności Żydów będzińskich czy mieszkańcach Polesia – nierozzerwalnie są one elementem każdej kultury. Wiele z budynków z biegiem czasu popada w zapomnienie, a my dopiero po latach odkrywamy jak dużą rolę miały one w tworzeniu i kreowaniu tożsamości regionalnej. Nie sposób było przecież ocenić, kilkadziesiąt lat temu, jakie miejsce obecnie w kulturze Zagłębia zajmie Huta Szkła Gospodarczego Ząbkowice. Niestety nie da się sfotografować „za życia” każdego budynku z danego rejonu kulturowego – jest ich po prostu za dużo, a obecnie nie przewidzimy, który z nich w przyszłości okaże się istotnym czynnikiem w kreowaniu tożsamości. Po drugie, często sporym problemem jest samo wykonanie dokumentacji w budynkach w momencie, gdy są czynne – ze względu właśnie na to dziejące się w środku życia. Fotografowanie pracującego zakładu, lawirując wśród pracowników i działających maszyn na pewno ma ogromną wartość merytoryczną, lecz niestety często jest problematyczne i niemożliwe do wykonania. Tak samo nie każdy człowiek zdecyduje się i zgodzi na sfotografowanie swoich warunków mieszkaniowych. Z pewnym rozwiązaniem przychodzi tu powoli rozwijająca się społeczność eksploratorów miejskich – lub w bardziej popularnej nazwie urbanexplorers. W dużym uproszczeniu są to ludzie, którzy chodzą po opuszczonych i zapomnianych budynkach utrwalając ich stan, wnętrza, zachowane wewnątrz dokumenty. Każdy z eksploratorów kieruje się innymi pobudkami – jedni w starych budynkach szukają mocnych wrażeń, inni są po prostu „ciekawi świata” i tego, co znajdą w środku. Niektórzy ludzie szukają w tych miejscach wymiaru artystycznego, tworząc przy pomocy aparatów fotograficznych prawdziwe dzieła sztuki, a jeszcze inni traktują to jako badania terenowe w celu zachowania dziedzictwa danego miasta, regionu, kultury. Chciałbym przedstawić Czytelnikom eksplorację opuszczonych miejsc właśnie w tym aspekcie – jako sposób badań terenowych nad tożsamością kulturalną regionu, w szczególności Zagłębia. Chciałbym zwrócić uwagę, że dokumentowanie tego rodzaju obiektów, mimo ich pozornej małej war-

tości poznawczej z racji „braku życia” w środku, a tym samym braku materiałów źródłowych w postaci ludzkich opowieści, nadal jest bardzo istotne i pozwala rozwijać wiedzę o danej społeczności czy regionie.



Zawiercie. Dom kolejowy<sup>1</sup>.

Moja przygoda z opuszczonymi budynkami, która trwa już kilka lat, zaczęła się dość niewinnie. Zainteresowany historią mojego miasta – Dąbrowy Górniczej – przeczytałem kilka książek o jej przeszłości. Z trwogą stwierdziłem jednak, że w każdej z tych publikacji opisuje się niemal cały czas te same budynki. Oczywiście były to gmachy najbardziej wyniosłe, najbardziej istotne dla kultury i historii miasta. Jednak cały czas miałem nieodparte wrażenie, że pomijamy ważny aspekt przeszłości miejsca, gdzie mieszkamy – zwykłych kamienic, murowanych domków z bocznych ulic i sypiących się drewnianych chat z przedmieść. Nawet, jeśli któryś z tych obiektów pojawił się w danej publikacji, to zazwyczaj był potraktowany po macoszemu, okraszony co najwyżej jednym zdjęciem. Prawie nigdy nie został poruszony wątek ludzki – osób którzy zamieszkiwali te budynki. A przecież każdy z tych budynków jest prawdziwą kopalnią ludzkich historii, które potem połączone w całość tworzą tożsamość regionu.

---

<sup>1</sup> Autorem wszystkich zdjęć zamieszczonych w tym artykule jest Krzysztof Kulik.

Zacząłem swe własne podróże z aparatem po mieście, fotografując podwórka, klatki schodowe, elewacje budynków, wszelkie drobne ślady przeszłości. Odkryłem również, że poza opisywanymi w książkach „ważnymi” obiektami w przestrzeni miejskiej jest ich o wiele więcej – gdyż właśnie dopiero po latach, gdy ludzie zaczęli wspominać dawne czasy okazało się, że dany budynek miał dla nich ogromną wartość sentymentalną. W miarę upływu czasu zacząłem natrafiać na opuszczone budynki i jako osobie ciekawej świata zawsze zapalała się we mnie iskra zastanowienia – co jest w środku? Jak wygląda obecnie to porzucone miejsce zamieszkania lub pracy? Czy jest to swoista kapsuła czasu cofająca nas kilkadziesiąt lat wstecz? Na odpowiedź nie trzeba było długo czekać: zaraz po pierwszej podróży po podwórkach Dąbrowy Górniczej przeczesalem pierwszy opuszczony budynek. A potem już na stałe zatraciłem się w tym królestwie pokrytym kurzem i pajęczynami...



Sosnowiec Milowice. Ruiny świątyni.

Nie istnieje tak naprawdę reguła jakie opuszczone obiekty spotkamy na swojej drodze. Omawiając sam region Zagłębia znajdziemy tu poza klasycznymi drewnianymi chatkami, starymi żydowskimi kamienicami czy fabrykami z czasów PRL-u również opuszczone kina, szkoły, dworce, domy kultury, bazy wojskowe. Podróżując po świecie zwiedziłem już nawet opuszczone baseny, centra handlowe czy parki rozrywki. Miejsca, które obecnie dla nas są codziennością i nikt nie określa ich

jako elementu kultury regionu, natomiast „na Zachodzie” powoli odchodzą w zapomnienie i już pierwsze legiony miejskich badaczy opisują ich losy i znaczenie dla lokalnych społeczności. Tak samo jak właściwych budynków, nie da się jednoznacznie opisać tego co znajdziemy w ich wnętrzach. Często będą to jedynie „gołe ściany” lub nikłe ślady przeszłości w postaci mebli, ubrań, dokumentów finansowych. Ale możemy mieć też szczęście i znaleźć wewnątrz stare przyrządy gospodarcze – których miejscem w zasadzie powinien już być skansen, dokumenty historyczne – nie rzadko z rodowodem jeszcze sprzed II wojny światowej, czy również mniej oczywiste rzeczy – rzeźby, dzieła sztuki, samochody czy na przykład sejfy. Najciekawszym, dla mnie, znaleziskiem w zagłębiowskim obiekcie do tej pory pozostaje skrzynia po silniku do niemieckiego bombowca Junkers Ju 87 z czasów II wojny światowej. Udało mi się też znaleźć kilka rzeźb, czy ręcznie malowaną ludowymi motywami oprawę łóżka.



Chatka Burki.

Wymieńmy teraz kilka przykładów opuszczonych obiektów z terenu Zagłębia i sprawdzimy, czego możemy się dzięki nim dowiedzieć. Jako pierwszy chciałbym przedstawić młyn z Pyrzowic. Młyny, jak wiadomo, zawsze zajmowały znaczące miejsce w świadomości lokalnej społeczności. Dając ludziom produkty niezbędne do podstawowego funkcjonowania, były istotnym budynkiem każdej wsi, a mły-

narze jako ludzie wszechstronni – szanowanymi i zamożnymi członkami społeczności. Poza tym standardowym aspektem wymienionym powyżej, młyn w Pyrzowicach jest ważny jeszcze z jednego powodu. Wewnątrz zachowała się unikatowa zabytkowa maszyna do mielenia zboża. Została ona wyprodukowana w Budapeszcie w 1908 roku. Znalezienie podobnego zabytku w Zagłębiu, jeśli w ogóle nie w całym województwie, jest bardzo trudne. Maszyny wraz z postępem czasu i techniki były wymieniane na nowe i jedynie w pojedynczych przypadkach „na stanowisku” pozostało oryginalne wyposażenie zakładów młynarskich. Niestety dach młyna powoli chyli się ku upadkowi i możliwe, że zdjęcia, które wykonamy, okażą się jedynym świadectwem znamienitej przeszłości jednej z zagłębiowskich wiosek.



Pyrzowice. Opuszczony młyn.

Innym doskonałym przykładem jest manufaktura ceramiki na przedmieściach Sosnowca. Obecnie nikt nie zachwyca się wyrobami tego zakładu artystycznego. Jest to po prostu kolejny zrujnowany i opuszczony obiekt na mapie naszego regionu. Nie jest jednak wykluczone, że za kilka lat ludzie zaczną się interesować jej formami lub okażą się one istotnym wyrobem kultury regionalnej. Niestety – z tego co do tej pory udało mi się dowiedzieć, wyroby tej małej manufaktury nie były sygnowane w żaden mocno charakterystyczny sposób pozwalający przypisać daną ceramikę do tej konkretnej wytwórni. Z pomocą przychodzi tu właśnie miejska eksploracja. Dzięki

niej mamy już w tej chwili wykonaną kompletną dokumentację fotograficzną porzucanych po placu i w magazynach budynku form do wypalania i potłuczonych produktów. Na tej podstawie będziemy w stanie w przyszłości skatalogować wyroby tegoż zakładu, jeśli zainteresują się nim regionaliści lub pasjonaci lokalnej sztuki.



Manufaktura Ceramiki w Sosnowcu.

Gdy już scharakteryzowałem potrzebę dokumentacji opuszczonych budynków, to co można w nich znaleźć i przykłady konkretnych obiektów, nadszedł czas, aby opowiedzieć o sposobach eksploracji. Oczywiście zawsze najważniejszą sprawą jest znalezienie prawowitego właściciela danej nieruchomości i uzyskanie jego zgody na sfotografowanie obiektu. Często jednak ustalenie tej osoby jest niemożliwe lub okazuje się że nie można do niej w żaden sposób dotrzeć. W końcu fakt, że budynek jest opuszczony, musi mieć jakieś podłoże w rzeczywistości – nikt nie marnotrawi zasobów bez przyczyny. Gdy już zdecydujemy się na wchodzenie do opuszczonego obiektu na własną rękę, musimy pamiętać, by pozostawić to miejsce w stanie jak najbardziej zbliżonym do tego, który zastaliśmy na początku. Najlepiej traktować je jako pewnego rodzaju muzeum, gdzie jedynym śladem naszej obecności będą ślady butów wśród pyłu na podłodze oraz zdjęcia na karcie aparatu. Dobrze jest też poinformować sąsiadów danego budynku o swoich zamiarach – podczas swojej kilkuletniej przygody z eksploracją prawie nigdy nie spotkałem się z ich strony z wrogoś-

cią. Zazwyczaj sami byli ciekawi, co znajduje się wewnątrz tych budynków i później prowadziłem z nimi długie rozmowy o przeszłości danego obiektu i historii okolicy – wielokrotnie otrzymując genialne wspomnienia, z których można stworzyć kilka publikacji. Istotnym aspektem jest też fakt pozostawionych w środku przedmiotów. Często udaje się w opuszczonych budynkach znaleźć archiwalne dokumenty, wiekowe przedmioty gospodarstwa domowego czy dzieła sztuki wytwarzane przez lokalnych artystów, które mogą być jedynymi pozostałymi na świecie egzemplarzami. Niejednokrotnie natrafiam na przedmioty, którymi zainteresowałyby się muzea czy skanseny, nie mówiąc już o pasjonatach regionu. I tu rodzi się pytanie – uratować je przed możliwą zagładą pod zarwanym stropem czy pozostawić na miejscu licząc, iż właściciel sam je zabierze zanim budynek się rozsypie? Fakt ten pozostawiam do indywidualnych przemyśleń każdego czytelnika. Za każdym razem należy zastanowić się również nad podawaniem do publicznej wiadomości lokalizacji danego obiektu – musimy mieć w pamięci, że skoro my się do niego dostaliśmy to potencjalni złodzieje również mogą skorzystać z naszych informacji. Każdy z nas musi samodzielnie określić na podstawie zdrowego rozsądku, na ile informacji możemy sobie pozwolić.

Podsumowując, opuszczone obiekty zajmują ważne miejsce w kulturze regionu. Mimo iż na pierwszy rzut oka mogą nie budzić zainteresowania wśród ludzi z powodu swojego stanu, wszechobecnego brudu i przyciąganiem elementu społecznego, warto badać ich dzieje i zachowywać na kartach historii. To, co dziś jest dla nas ruiną, za kilka lat może okazać się ważnym elementem lokalnej społeczności, domem rodzinnym znanej osoby lub manufakturą regionalnej sztuki. Ponadto wielokrotnie takie miejsca okazują się wehikułami czasu. Możemy w ich wnętrzach znaleźć przedmioty, na które kilkadziesiąt lat temu nie zwracaliśmy uwagi traktując je jako nudną codzienność, a dziś po latach stają się symbolami vintage'u lub ludzkich wspomnień. Odkrywając te miejsca, należy trzymać się kilku ustalonych zasad, ale przede wszystkim – zachować zdrowy rozsądek.



### **Agnieszka Oczkowska**

Absolwentka Uniwersytetu Śląskiego Filia w Cieszynie (specjalność etnologiczno – folklorystyczna), etnolog w Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygiełzowie i Zamek Lipowiec. Ukończyła również podyplomowe Studium Muzeologiczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz Konserwacji Zabytków Architektury i Urbanistyki na Politechnice Krakowskiej. Jest członkiem Stowarzyszenia Muzeów na Wolnym Powietrzu w Polsce. Jako jurorka uczestniczy w wielu konkursach i przeglądach dotyczących kultury ludowej. Współpracuje z lokalnymi twórcami, instytucjami, stowarzyszeniami, zespołami folklorystycznymi i Kołami Gospodyń Wiejskich. Autorka koncepcji oraz koordynatorka projektu badawczego dofinansowanego ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pn.: „Herody, raj, szopka ...- formy kolędowania w Zachodniej Małopolsce. Efektem projektu jest wydawnictwo wzbogacone płytą będące próbą uchwycenia i dokumentacji już coraz rzadziej praktykowanych zwyczajów kolędniczych w miejscowościach należących do powiatu chrzanowskiego. Publikacje jej autorstwa ukazały się m.in. w wydawnictwach: „Ślad tradycji w Skansenach Małopolskich” w ramach projektu Skansenova, Etnografowie i Ludoznawcy Polscy”, „Dziedzictwo Krakowiaków Zachodnich i pogranicza Krakowsko- Śląskiego”, „Libiąż miasto pogranicza...”, w Roczniku „Małopolska. Regiony - regionalizmy - małe ojczyzny” oraz biuletynach SMNWP.

**Agnieszka Oczkowska**

etnograf,

Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny  
w Wygielzowie i Zamek Lipowiec

### **Ziemniaki dawniej z garnka nie wychodziły – o tradycyjnym pożywieniu i jego funkcjonowaniu we współczesnych uwarunkowaniach**

Już od dłuższego czasu możemy zaobserwować modę na regionalne produkty i potrawy popularyzowaną przez instytucje kultury, media, stowarzyszenia (wioski tematyczne), społeczno-zawodowe organizacje kobiece działające głównie na terenach wiejskich (np. koła gospodyń wiejskich) czy restauratorów. Kulinaria stanowią integralną część zwyczajów i obrzędów ludowych i wspólnie są ważnym elementem dziedzictwa kulturowego danego kraju, regionu, grupy etnicznej czy etnograficznej. Nie tylko dzieje historyczne czy obszar geograficzny, ale i krąg kulturowy miały wpływ na różnorodność spożywanego jedzenia oraz związane z nim odmienne zwyczaje i rytuały.

Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygielzowie i Zamek Lipowiec, tak jak i inne muzea ukazujące życie dawnych mieszkańców wsi i małych miasteczek, w swoim programie wystawienniczym obrazuje zagadnienia związane z przetwórstwem surowców spożywczych, z konserwacją i przechowywaniem pożywienia oraz sposobami gotowania, a także towarzyszącymi temu zwyczajami. Jednym z takich przykładów jest ekspozycja w chałupie przeniesionej z Podolsza<sup>1</sup>, gdzie zwiedzający ma możliwość zobaczyć całą kolekcję sprzętów używanych do uzyskiwania mąki. Podstawowym i najważniejszym produktem otrzymywanym z mąki był chleb. Odgrywał najważniejszą rolę nie tylko w tradycyjnym pożywieniu ludowym, ale również w obrzędowości ludowej. Uważany powszechnie za symbol pożywienia i dobrobytu. Odnoszono się do niego z szacunkiem i przestrzegano, żeby nie był marnotrawiony czy wyrzucany.

<sup>1</sup> Podolsze – wieś w Polsce położona w województwie małopolskim, w powiecie oświęcimskim, w gminie Zator, będąca częścią terenu eksploracyjnego Muzeum – NPE w Wygielzowie i Zamek Lipowiec.



Fot.1. Fragment ekspozycji: komora w chałupie z Podolsza.  
Archiwum Muzeum – NPE w Wygiełzowie i Zamek Lipowiec.

Wieczorem, przed dniem planowanego pieczenia chleba, do dzieży wlewało się wodę, aby napęczniała. Następnie robiło się zaczyn z odrobiny ciasta z poprzedniego pieczenia. Dzieża miała zastosowanie w lecznictwie, w magii. Wierzono, że woda wypita z dziewięciu dzież z dziewięciu chałup skróci męki konającego. Duża rola dzieży w obrzędach, magii, lecznictwie związana była z wiarą, że jest to naczynie niezwykle wrażliwe i delikatne. Dzieża symbolizowała trudny do określenia potencjał, posiadała zarodki życia, które mogła przekazywać ludziom i zwierzętom. Zaczyn zostawiano w ciepłym miejscu pod przykryciem. Nazajutrz dodawano mąki, wody i wyrabiano gęste ciasto. Kiedy ciasto było ciągle i nie przylegało do rąk znaczyło to, że jest dobrze wyrobione. Następnie zostawiano je w dzieży do ostatecznego wyrośnięcia. Po dostatecznym podrośnięciu z ciasta formowane były bochenki. Gospodynie robiły je ręcznie w oddzielnej niecce, na stole, na stolnicy lub bezpośrednio na łopacie do chleba. Służyły do tego celu również koszyczki ze słomy, korzenia sosny lub wikliny. Przed wypiekiem należało przygotować piec. Rozpoczynano od rozpalenia ognia przy użyciu drewna olchowego lub bukowego, które najlepiej nadawało się do pieczenia chleba. Drewno sosnowe paliło się zbyt

szybko. Następnie za pomocą pocioska wygarniano ogary i pomietłem wymiatano kurz z pieca. Znakiem odpowiedniej temperatury, kiedy można było wkładać uformowane bochenki, było iskrzenie dna pieca. Ciasto chlebowe posypane ewentualnie makiem, kminkiem obmywało się wodą, wkładano na łopatę o długim stylisku i wkładano do pieca.

Wypiek trwał od jednej do trzech godzin, co było uzależnione od tego, z jakiego rodzaju mąki był robiony i od wielkości bochenków. W okresie międzywojennym rozpowszechniło się pieczenie chleba na prostokątnych metalowych formach *blachach*. Taki sposób wypieku chleba z tym, że w piekarnikach gazowych lub elektrycznych, praktykowany jest przez niektóre gospodynie do dzisiaj.

Szeroko stosowaną mąkę żytnią zastąpiono pszeną, pierwotnie przywożoną z młyna, a następnie kupowaną w sklepach, pozyskiwano niemal w każdym gospodarstwie mieląc ziarna w żarnach. Konstrukcja żaren nie była skomplikowana. Najważniejszą część stanowiły okrągłe kamienie piaskowca nałożone jeden na drugi i umieszczone w obudowie. Kamień dolny (leżak) osadzony był nieruchomo na żelaznym wrzecionie, natomiast górny kamień (biegun) był ruchomy i leżał na żelaznej poprzeczce (paprzycy). Wierzchni kamień wprawiany był w ruch przy pomocy drążka (mielaka), którego górna część osadzona była w tzw. gnieździe, czyli listwie osadzonej na drążkach przymocowanych do obudowy żaren. Dolna część mielaka osadzona była wierzchniej części bieguna (górnego kamienia). Mąka uzyskana w wyniku przemiału żarnowego była w dwóch rodzajach: razowa – zanieczyszczona otrębami i sitkowa – oczyszczona przez przesiewanie).

Przede wszystkim z ziaren zbóż pozyskiwano mąki i kasze. Wśród zbóż takich jak żyto, jęczmień, rzadziej pszenica i owies, a wyjątkowo tylko proso i gryka szczególne znaczenie posiadały żyto i jęczmień. Żyto mielono w żarnach na grubą mąkę zwaną *razówką* lub *żarnówką*. Jęczmień obtłukiwano w stępach na grubą kaszę powszechnie niegdyś zwaną perłówką, a obecnie pęczakiem (gwarowo *pęczakiem*). Oprócz chleba powszechnie mąki używano do przygotowania różnego rodzaju kłusek oraz żuru.

Na terenach mniej urodzajnych (zwanych żytnio-ziemniaczanych) niedobór mąki był uzupełniany ziemniakami. Ziemniaki do Polski zostały sprowadzone prawdopodobnie pod koniec XVII w. Uprawę na większą skalę rozpoczęto za panowania Augusta III Sasa. Polski historyk Jędrzej Kitowicz w swoim dziele *Opis obyczajów za panowania Augusta III*, poświęcił ziemniakom osobny dział – *O kartoflach*:

„Jabłka zaś ziemne, czyli ziemniaki, a po teraźniejszemu kartofle, bądź świeże, bądź stare w jednej utrzymując się porze, równą też apetytowi sprawują satysfakcją. To z okoliczności związku namieniwszy, przystępuję teraz do czasu, którego się kartofle w Polsce i gdzie najpierw zjawiły. Zjawiły się najprzód za Augusta III. w ekonomiach królewskich, które samemi Niemcami Sasami ekonomistami osadzone były, a ci dla swojej wygody ten owoc z Saxonii z sobą przynieśli i w Polsce rozmnożyli.

Długo Polacy brzydzili się kartoflami, mieli je za szkodliwe zdrowiu, a nawet niektórzy księża wmawiali w lud prosty takową opinią, nie żeby jęj sami dawali wiarę, ale żeby ludzie przywyknąwszy niemieckim smakiem do kartofli, mąki z nich jak tamci nierobili i za pszeną niesprzedawali, przezcooby potrzebującym mąki przez się pszennej do ofiary ołtarzowej, mąką kartoflową, choćby i z pszeną zmieszaną świętokradzki czynili. Powoli rólnicy w ekonomiach królewskich zaczęli od Niemców nabywać kartofli, od których znowu pograniczni. Nareszcie gdy kartofle były znajome po Żuławach Gdańskich, po hollendrach wielkopolskich i litewskich; gdy do Wielkiejpoli przyszło kilkaset familii szwabów, którymi panowie niektórzy, a mianowicie miasto Poznań, wsie swoje całe, wypędziwszy dawnych chłopów po skich, poosadzali; ci przychodniowie przyuczeni w swoich krajach żyć niemal samemi kartoflami, najbardziej do nich polskim chłopom, a od tych szlachcie apetyt naprawili; tak, że na końcu panowania Augusta III. kartofle znajome były wszędzie w Polsce, w Litwie i na Rusi.”<sup>2</sup>

Od drugiej połowy XVIII wieku ziemniaki stanowiły powszechnie podstawową rolę w wyżywieniu tradycyjnej wsi. Jadano je pod różnymi postaciami: surowe tarto na placki i kluski lub też spożywano gotowane wraz z kapustą i fasolą albo przybierano do wielu, głównie płynnych potraw. Na przednówku<sup>3</sup> częstokroć zmarznięte ziemniaki wybierano z ziemi w czasie wiosennej orki. Ziemniaki te suszono, a następnie obierano krojono i mielono na żarnach. Z uzyskanej w ten sposób mąki robiono placki, kluski czy też gotowano tzw. prażuchę.

„Z upływem czasu ziemniaki przestały pełnić rolę produktu zastępczego i uzupełniającego w pożywieniu ludowym i stały się podstawowym produktem

---

<sup>2</sup> J. Kitowicz, *Opisy obyczajów za panowania Augusta III*, Wrocław 1951, s. 571.

<sup>3</sup> Przednówek (przed nowymi zbiorami) – dziś już historyczne, nieprecyzyjne określenie czasu liczonego na wsi pomiędzy okresem kończenia się zapasów żywności z poprzedniego roku w gospodarstwach, zwykle pod koniec zimy, a okresem zazielenienia się łąk (w stopniu umożliwiającym rezygnację z karmienia bydła paszą zimową) i pierwszych plonów w nowym roku. W czasie przednówka większość chłopów zmuszona była do spożywania jednego posiłku dziennie, uzupełnianego lebiądą, perzem, pokrzywami i korą. I.Koberdowa, *Miedzy pierwszą a drugą Rzeczpospolitą*, Warszawa 1976, s. 144.

spożywczym, dającym duże możliwości kulinarne. Jedzono je niemal codziennie, zarówno w dni powszednie jak i świąteczne, przy prawie każdym posiłku. Spożywano je w różnych kombinacjach ze znanymi już potrawami jak na przykład: barszcze, polewki i bryje. Stały się produktem wyjściowym do przygotowania nowych i różniących się tylko nazewnictwem, inne zaś charakterystyczne są dla określonych regionów i do tej pory funkcjonują jako potrawy regionalne.”<sup>4</sup>

Taką potrawą, uważaną przez mieszkańców powiatu chrzanowskiego za specyficzną dla tego regionu są *pieczone, prażone*, czy pod zarejestrowaną nazwą *ziemniaki po cabańsku*. Zakorzeniona w świadomości, wielopokoleniowa egzystencja tej potrawy zadecydowała o uznaniu jej za regionalną. *Ziemniaki po Cabańsku* to potrawa jednogarnkowa. Prawdopodobnie wywodząca się z jesiennego zwyczaju ich pieczenia na polu podczas wykoppek. Stanisław Urbańczyk - językoznawca polski, profesor Uniwersytetu Toruńskiego, Poznańskiego i Jagiellońskiego, członek Polskiej Akademii Umiejętności w wspomnieniach o swojej rodzinnej wsi z lat 1909-1921 opisuje ten zwyczaj:

„Przy kopaniu ziemniaków coś tam pomagałem, ale raczej szło o radość i szczęście prażenia ziemniaków. Dno żelaznego garnka wykładało się plastrami słoniny, wrzucało się do niego obrane ziemniaki z dodatkiem słoniny. Na wierzch szły liście kapusty, wreszcie kawał darni. Wokół rozpalało się ogień. Te bez wody prażone ziemniaki nadzwyczajnie smakowały, podobnie jak ziemniaki pieczone w ogniu. Ziemniaki jedliśmy nabite na wystrugane dzidki.”<sup>5</sup>



Fot. 2. Garnki do pieczenia ziemniaków.  
Archiwum Muzeum – NPE w Wygiełzowie i Zamek Lipowiec

<sup>4</sup> G. Szelański, *Ziemniaki w tradycyjnym pożywieniu ludowym*. [w:] Tom LXXXVII za rok 2014, Wrocław 2004, s. 255.

<sup>5</sup> S. Urbańczyk, *Z miłości do wiedzy. Wspomnienia*, Kraków 1999, s. 54.

Nazwa *Ziemniaki po Cabańsku* pojawiła się po raz pierwszy w latach 70. XX wieku w menu, dziś już nieistniejącej restauracji „Tęczowa” w Chrzanowie. Za tę potrawę lokal został wyróżniony Srebrną Patelnią w konkursie ogłoszonym przez Ilustrowany Magazyn Turystyczny „Światowid”. Srebrna Patelnia była ówczśnie jedną z bardziej prestiżowych nagród gastronomicznych przyznawanych w Polsce.

Spór o nazwę dla tej potrawy dzielił mieszkańców Chrzanowa od dawna. Każda z opcji posiada swoich zwolenników. Starostwo Powiatowe w Chrzanowie wraz z lokalną gazetą „Przełom” ogłosiło w roku 2006 plebiscyt w tej kwestii. Zwyciężyła nazwa „Ziemniaki po Cabańsku”. Ustalenie nazwy było początkiem dla możliwości promowania produktu poza granicami powiatu a także przystąpienia do procedury jego rejestracji na liście produktów tradycyjnych. W wyniku starań Starostwa Powiatowego w Chrzanowie 17 stycznia 2011 roku *Ziemniaki po Cabańsku* zostały wpisane na Listę Produktów Tradycyjnych prowadzoną przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



Fot. 3. Ziemniaki po Cabańsku. Archiwum Muzeum – NPE w Wygielzowie i Zamek Lipowiec

Umiejętność sporządzania tej potrawy przekazywana jest z pokolenia na pokolenie, a towarzysząca atmosfera przygotowań, układania w garnku, pieczenia, wspólnej uczty oraz pogawędek jest niepowtarzalna. Zwyczaj pieczenia ziemniaków do dzi-

siejszego dnia towarzyszy spotkaniom rodzinnym i przyjacielskim na ziemi chrzanowskiej. Brak ziemniaków zastępowano karpiełami (brukiew – odmiana kapusty rzepaku), obecnie uprawianymi jedynie jako rośliny pastewne. Jadano je na surowo, gotowano oraz przypiekano w plastrach na blasze pieca.

Tak jak ziemniaki, kapusta była warzywem spożywanym na co dzień i od święta, jadany na śniadanie, obiad i kolację. Najczęściej kapustę kiszono, ale też spożywano ją gotowaną. Kiszoną kapustę w niektórych wsiach podkrakowskich nazywano deptaną, ze względu na sposób jej przygotowania, czyli udeptywania nogami:

„Prawie w całej Małopolsce najstarszym sposobem kiszenia kapusty było wykopanie ziemnego dołu, który wykładano liśćmi karpiełi. Do dołu wrzucano całe głowy kapusty, następnie zalewano wodą. Doły przykrywano słomą, ziemią. Dopiero po wyjęciu ukiszone głowy szatkowano. Nowszym sposobem było i jest nadal kiszenie kapusty w beczkach... Z kiszonej kapusty przygotowywano wiele potraw, dodawano do kaszy, ziemniaków, grochu. W czasie postu maszczono potrawy z kapusty olejem lnianym, natomiast na święta, po świniobiciu gotowano razem z wieprzowiną.”<sup>6</sup>

Kapusta winna być dobrze omaszczona według zasady, że kapusta „kwicy” w zębach jak się jej nie omaści.

Równie ceniona i w dużych ilościach spożywana była fasola nazywana też grochem. Gotowana i zmieszana z kapustą albo kaszą jęczmienną była lubianą potrawą. W wyniku przeobrażeń w rolnictwie i sposobie żywienia po II wojnie światowej ilość spożywanej fasoli zmalała, zastąpiły ją nowe warzywa takie jak sałata, kalafior, czerwona kapusta.

Suszenie było dawniej najprostszym i najczęściej stosowanym sposobem konserwacji owoców. Do suszenia przeznaczano głównie jabłka, śliwki i gruszki. Suszono owoce na słońcu, w piecach chlebowych oraz specjalnie do tego przygotowanych suszarniach. Suszone owoce były wykorzystywane do potraw świątecznych, szczególnie wigilijnych. W codziennym jadłospisie przyrządzano z nich kwaśną polewkę zwaną garusem. Z śliwek (węgierek i damaszek) robiono powidła, a jabłka bywały kiszone razem z kapustą.

---

<sup>6</sup> K. Reinfuss-Janusz, *Źródła kulinarnego dziedzictwa Małopolski*, [w:] *Tajemnice smaku produktów regionalnych i tradycyjnych*, Kraków 2006.

Urozmaicenia w codziennym jedzeniu dodawały grzyby oraz dziko rosnące owoce i zioła, wśród których ważne miejsce zajmowały czarne jagody (borówki), polne gruszki, a z ziół: mięta, rumianek, dziurawiec, piołun zbierane na napój będący erzacem herbaty. Co się zaś tyczy rybołówstwa, spełniało ono raczej rolę dodatkowego zarobku. Do kraszenia potraw używano głównie tłuszczu wieprzowego, zastępowanego w czasie licznych postów olejem rzepakowym lub lnianym. Jak pozyskiwano dawniej olej można zobaczyć w skansenie w Wygiełzowie. Między innymi znajdują się też przykłady przemysłu ludowego, a wśród nich olejarnia przeniesiona z Dąbrowy Szlacheckiej z II połowy XIX wieku, wyposażona w oryginalne stępy do miażdżenia oleistych nasion lnu i konopi, piec do prażenia mączki oraz prasę dębową z dwoma taranami do tłoczenia oleju. Z nasion lnu, tzw. siemienia lnianego wyrabiano olej. Najpierw siemię poddawano obróbce w stępach nożnych. Powstała w ten sposób mąkę mieszano z wodą, wyrabiano ciasto, które podgrzewano w piecyku. Ciepłe ciasto zawinięte w makuch z końskiego włosia umieszczano w specjalnej prasie. Wyciśnięty ze sprasowanego ciasta olej ściekał do naczynia półlitrowego. W ciągu całego dnia można było wyrobić do 60 litrów oleju.



Fot. 4. Fragment ekspozycji. Olejarnia z Dąbrowy Szlacheckiej.  
Archiwum Muzeum – NPE w Wygiełzowie i Zamek Lipowiec.

Często jednak maślanka, serwatka, mleko, a rzadziej śmietana stanowiły jedyną okrasę potraw.

Natomiast mięso niegdyś było towarem luksusowym, nawet u zamożnych gospodarzy. Pod koniec XIX wieku na wsiach galicyjskich normą było spożywanie mięsa tylko przy okazjach najważniejszych świąt kościelnych takich jak Boże Narodzenie, Wielkanoc oraz ślubów, chrzcin i pogrzebów: „Mięsa rzadko kiedy uwidzą. Na weselu nawet mięso w skąpych tylko ukazuje się porcyach, obok weselnego kołacza czyli placka z pszennej pieczonego mąki.”<sup>7</sup> Ówczesnie na niedzielny rosół mogli sobie pozwolić tylko zamożni gospodarze. Wydarzeniem, kiedy przygotowywano wyjątkowo sute posiłki było stawianie chałupy.

Skansen w Wygietzowie m.in. poprzez swoje ekspozycje, lekcje muzealne czy imprezy plenerowe popularyzuje wiedzę na temat tradycyjnej kuchni regionalnej będącej naszym dziedzictwem. Należy pamiętać, iż kuchnia regionalna przekazywana z pokolenia na pokolenie ma swoje korzenie w lokalnych tradycjach i zwyczajach: „Powiedz mi, co jesz, a powiem ci, kim jesteś.”<sup>8</sup>

---

<sup>7</sup> O. Kolberg, *Lud. Jego zwyczaje, sposób życia, mowa, podania, przysłowia, obrzędy, gusła, zabawy, pieśni, muzyka i tańce*, seria 5: *Krakowskie*, Kraków 1871–1875, t. 1, s.133.

<sup>8</sup> J. A. Brillat-Savarin, *Fizjologia smaku* (1825), cyt. za: H. Markiewicz, A. Romanowski, *Skrzydlate słowa*, Warszawa 1990, s. 123.

## Grzegorz Orłowski

Jestem absolwentem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Ukończyłem na tej uczelni studia z zakresu historii. Początkowo pracowałem w oświacie oraz w biurze parlamentarnym znanego historyka prof. Jerzego Zdrady. Od 2000 r. jestem pracownikiem Oddziałowego Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie (z siedzibą w Wieliczce), obecnie pełnię tam funkcję archiwisty - głównego specjalisty w referacie informacji i sprawdzeń. W minionych latach miałem zaszczyt współpracować w IPN ze śp. prof. Januszem Kurtyką oraz z prof. Ryszardem Terleckim. Od czasów studenckich interesuję się historią regionalną ziemi krakowskiej, byłem uczniem prof. Feliksa Kiryka i współautora monografii historycznej Jaworzna dra Jerzego Zawistowskiego (promotora mojej pracy magisterskiej). W latach dziewięćdziesiątych byłem związany z kilkoma regionalnymi towarzystwami społeczno-kulturalnymi, pełniłem funkcję członka zarządu Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Krzeszowickiej a także należałem do Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Trzebińskiej „COR”, Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” w Trzebini i Ruchu Społeczno-Samorządowego w Chrzanowie. W latach 1991-1992 należałem do Unii Demokratycznej w Chrzanowie, od 2016 r. jestem członkiem NSZZ „Solidarność” w moim instytucie. Od 2004 r. mieszkam w okolicy Brzeska choć urodziłem się w Chrzanowie. W okresie mojej aktywności w Krzeszowicach przyczyniłem się do powstania dwumiesięcznika „Ziemia Krzeszowicka”, w którym zamieszczałem krótkie teksty o walorach krajoznawczych zachodnich okolic Krakowa. Od kilkunastu lat interesuję się pomologią i ampelografią oraz dziejami winogrodnictwa na ziemiach polskich.

**Grzegorz Orłowski**  
Główny specjalista  
w Oddziałowym Archiwum IPN w Krakowie

## **O potrzebie ochrony krakowskiej świadomości regionalnej**

Już ponad czterdzieści lat temu prof. Antoni Podraza, długoletni dyrektor Instytutu Historii UJ, postulował konieczność opracowania syntezy dziejów regionu krakowskiego<sup>1</sup>. Postulat ten nie został zrealizowany do dnia dzisiejszego. Wprawdzie posiadamy pomnikowe wręcz dzieło, jakim są *Dzieje Krakowa*, opracowane przez najwybitniejszych historyków krakowskich oraz dwie obszerne monografie historyczne diecezji krakowskiej autorstwa ks. prof. Bolesława Kumora oraz ks. inf. prof. Bolesława Przybyszewskiego<sup>2</sup>, lecz są to jedynie prace ukazujące dzieje stolicy regionu oraz dominującej w nim wspólnoty religijnej. Mamy też wydaną ponad 50 lat temu pracę *Dzieje ziemi krakowskiej w wypisach*, opracowaną przez prof. Janinę Bieniarzównę i prof. Jana Małeckiego<sup>3</sup>, w pierwotnych zamierzeniach przeznaczoną do użytku szkolnego i w związku z tym przesyconą treściami i interpretacjami faktów historycznych zgodnymi z obowiązującą wówczas ideologią. Na uwagę zasługuje też seria skróconych monografii poszczególnych powiatów woj. krakowskiego, które ukazały się nakładem Wydawnictwa Artystyczno-Graficznego w Krakowie w latach 1963-1969<sup>4</sup>.

Posiadamy również dwie syntezy z zakresu historii sztuki: *Sztukę Krakowa* Tadeusza Dobrowolskiego i *Sztukę Ziemi Krakowskiej* Tadeusza Chrzanowskiego i Maria-

<sup>1</sup> A. Podraza, *Małopolska jako region historyczny (Rozważania na tle zainteresowań historią regionalną)*, [w:] *Małopolska. Regiony - regionalizmy - małe ojczyzny*, t. 1, Kraków 1999, s. 36. Zob. też A. Podraza, *O potrzebie opracowania dziejów Małopolski (Uwagi dyskusyjne)*, [w:] "Studia Historyczne" R. XV, 1972, s. 2.

<sup>2</sup> B. Kumor: *Dzieje diecezji krakowskiej do roku 1795*, Kraków 1998-2002, t. 1-4; B. Przybyszewski: *Zarys dziejów diecezji krakowskiej (do roku 1994)*, Kraków 2000.

<sup>3</sup> *Dzieje ziemi krakowskiej w wypisach*, oprac. J. Bieniarzówna i J. Małecki, Warszawa 1965.

<sup>4</sup> Jedną z prac wydanych w ramach tej serii jest: *Ziemia Proszowicka*, Wyd. Artystyczno-Graficzne, Kraków 1964. Rozdział poświęcony historii tego powiatu napisał Feliks Kiryk.

na Korneckiego. Spory wysiłek włożyli też historycy-mediewiści, którzy częściowo już opracowali i opublikowali hasła dot. poszczególnych miejscowości w zeszytach „*Słownika historyczno-geograficznego woj. krakowskiego w średniowieczu*” (w ramach większej całości poświęconej ziemiom polskim)<sup>5</sup>. Nadal jednak nie ma dostępnej monografii historycznej regionu krakowskiego. Taka synteza dziejów ziemi krakowskiej jest szczególnie potrzebna w procesie edukacji historycznej i regionalnej, powinna być też jedną z odpowiedzi na różne oddziaływania dezintegrujące społeczność tego regionu. Niedostatek ten dostrzegł także socjolog prof. Andrzej Bukowski, autor ciekawej pracy o regionie małopolskim w unitarnym państwie w dobie globalizacji. Zauważył on nieskuteczność szkolnych programów poświęconych tematyce regionalnej w ramach modnych kiedyś tzw. ścieżek edukacyjnych. Powołując się na opinię byłego marszałka województwa małopolskiego Janusza Sepioła, Bukowski stwierdził, że przyczyną tego stanu jest słabe przygotowanie merytoryczne nauczycieli i właśnie brak syntetycznego opracowania dot. dziejów regionu krakowskiego<sup>6</sup>.

### **Jak należy rozumieć pojęcia region krakowski i krakowska świadomość regionalna?**

Region krakowski, czyli ziemia krakowska, to południowo-zachodni fragment historycznej Małopolski. Początkowo dzielnicę małopolską stanowiły księstwo krakowskie i księstwo sandomierskie, przekształcone za panowania ostatnich Piastów w województwie. W 1474 roku Kazimierz Jagiellończyk powołał do istnienia województwo lubelskie, wyodrębnione z północno-wschodniej części regionu sandomierskiego<sup>7</sup>.

U zarania polskiej państwowości region krakowski pokrywał się z obszarem plemiennym Wiślan, którzy byli związani z państwem wielkomorawskim, a później z Czechami. Pod koniec X wieku obszar ten znalazł się we władaniu Polan. W roku 1000 została erygowana diecezja krakowska<sup>8</sup>.

Po najeździe księcia czeskiego Brzetysława na Wielkopolskę i spustoszeniu Gniezna i Poznania (1038-39), Kraków stał się główną siedzibą polskiego monarchy, a ota-

---

<sup>5</sup> *Słownik historyczno-geograficzny ziem polskich w średniowieczu*, red. J. Wiśniewskiego, t. V: *Małopolska – województwo krakowskie*, PAN Wrocław [od 1980 r.].

<sup>6</sup> A. Bukowski: *Region tradycyjny w unitarnym państwie w dobie globalizacji. Przypadek województwa małopolskiego*, Kraków 2011, s. 221.

<sup>7</sup> A. Podraza: *Małopolska jako region historyczny...*, s. 24.

<sup>8</sup> B. Przybyszewski: *Zarys dziejów diecezji krakowskiej (do roku 1994)*, Kraków 2000, s. 18-19.

czający miasto teren został regionem stołecznym<sup>9</sup>. Na mocy testamentu Bolesława Krzywoustego region wszedł w skład dzielnicy senioralnej.

Około 1177-1179 roku książę-senior Kazimierz Sprawiedliwy wydzielił z ziemi krakowskiej kasztelanę bytomską oraz oświęcimską i przekazał je we władanie Mieszkowi Płatonogiemu, księciu raciborsko-opolskiemu<sup>10</sup>. Odtąd teren współczesnej aglomeracji katowickiej znalazł się w obszarze wpływów Opola i Raciborza. Księstwo oświęcimskie powróciło pod zwierzchnictwo Krakowa w 1457 roku natomiast księstwo zatorskie w 1494 roku Formalna inkorporacja obu księstw do woj. krakowskiego dokonała się jednak dopiero w 1564 roku<sup>11</sup>.

Granica zachodnia regionu ukształtowała się ostatecznie w XIV wieku na rzekach Przemszy i Brynicy po traktacie polsko-czeskim w Namysłowie (1348 roku) oraz w 1391 roku, gdy powstała tzw. enklawa imielińska. Należała ona do klucza lipowieckiego, stanowiącego własność biskupów krakowskich. W skład enklawy wchodziły Imielin, Chełm Mały, Chełm Wielki, Kosztowy i Biały Brzeg. Była to rekompensata za najazd dokonany przez księcia raciborskiego Jana II Żelaznego na posiadłości biskupie<sup>12</sup>. Enklawa za Przemszą należała do woj. krakowskiego aż do 1795 roku.

Północno-zachodnia granica województwa ukształtowała się również w tym okresie. Przejściowo w latach 1370-1393 rejon Częstochowy na północy Krakowskiego był lennem Władysława Opolczyka. Wówczas został ufundowany klasztor Paulinów na Jasnej Górze<sup>13</sup>.

Z ziemią krakowską było również związane niewielkie księstwo siewierskie, należące do biskupów krakowskich (był to skrawek dawnej kasztelanii bytomskiej wydzielonej z księstwa krakowskiego w latach 1177-79). Księstwo siewierskie nabył w 1443 r. kardynał Zbigniew Oleśnicki, biskup krakowski<sup>14</sup>. Oficjalnie księstwo zostało włączone do Polski dopiero w 1790 roku. na mocy decyzji Sejmu Czteroletniego.

Niestety, region krakowski nie oparł się dezintegracji. W wyniku działań państw zaborczych już w 1772 roku część Krakowskiego położona po prawej stronie Wisły

---

<sup>9</sup> B. Przybyszewski, *Zarys dziejów diecezji...*, s. 26-28.

<sup>10</sup> *Województwo małopolskie*, red. J. Bogdanowskiego, [seria:] *Krajobraz kulturowy Polski*, Kraków-Warszawa 2001, s. 14.

<sup>11</sup> A. Podraza: *Małopolska jako region...*, s. 25.

<sup>12</sup> F. Ciura: *Klucz lipowiecki*, Kraków 2009, s.198-199.

<sup>13</sup> B. Przybyszewski: *Zarys dziejów diecezji...*, s. 69-70.

<sup>14</sup> B. Przybyszewski: *Zarys dziejów diecezji...*, s. 85.

znalazła się w granicach państwa austriackiego<sup>15</sup>. Po II rozbiórze Polski w 1793 roku jego północny skrawek z Częstochową zajęły Prusy. W 1795 roku zaborcy pruscy zagarnęli też okolice Siewierza, Żarek i Lelowa i utworzyli tam niewielki okręg tzw. „Nowy Śląsk” na rzeką Pilicą<sup>16</sup>. Ostatecznie w 1796 roku Kraków został zajęty przez wojska austriackie i pozostał pod panowaniem Wiednia do 1809 roku, kiedy to wszedł w skład Księstwa Warszawskiego.

Na kongresie wiedeńskim w latach 1814-15 ziemia krakowska została podzielona pomiędzy 2 zaborców Austrię i Rosję. Wtedy też na mocy porozumienia mocarstw z 3 maja 1815 roku utworzono Wolne Miasto Kraków wraz z okręgiem i nadano mu konstytucję<sup>17</sup>. Okres jego istnienia (do listopada 1846 roku) był bardzo ważny dla procesu tworzenia się krakowskiej tożsamości regionalnej, właśnie na obszarze tego okręgu i jego otoczenia. Przyczynił się do tego rozwój oświaty ludowej i regionalnego piśmiennictwa, w tym literatury pięknej. W okresie, gdy kształtował się nowoczesny naród polski, umacniała się też świadomość regionalna Krakowiaków. Na jej rozwój miała znaczący wpływ legenda insurekcji z 1794 roku i postać naczelnika Kościuszki. Nieprzypadkowo w czasach Rzeczypospolitej Krakowskiej sprowadzono prochy tego przywódcy ludowego na Wawel i usypano kopiec na jego cześć na Wzgórzu bł. Bronisławy. We wnętrzu kopca umieszczono ponoć gigantyczną jodłę sprowadzoną z okolic Trzebini, która wzmocniła ten kurhan.

W okresie rozbiorów a także w późniejszych dziesięcioleciach, zostały podjęte próby ograniczenia bądź całkowitego wyrugowania tradycyjnej krakowskiej świadomości regionalnej na terenach, które zostały oddzielone od Krakowa zaborczymi kordunami. Pierwsze takie próby podjęli Prusacy. Już w 1795 roku zajęli obszar przygraniczny regionu krakowskiego. Linia demarkacyjna przebiegała na wschód od Krzeszowic. Szybko jednak, bo już w czerwcu 1796 roku ustąpili te tereny Austriakom<sup>18</sup>. Zatrzymali jednak obszar tzw. enklawy imielińskiej za rzeką Przemszą, która była częścią klucza lipowieckiego. Szybko dokonał się proces germanizacji i „silenizacji” tych kilku miejscowości. Dziś już praktycznie nikt nie pamięta o tym, że były one przez ponad cztery wieki częścią Krakowskiego. Na szczęście jednak germanizacyjne działania Prusaków dotknęły jedynie ten niewielki fragment przedrozbiorowego województwa.

---

<sup>15</sup> *Województwo małopolskie...*, s. 28.

<sup>16</sup> *Ziemia siewierska w okresie pruskim (1795-1806/1807)*, [w:] Siewierz, Czeladź, Koziegłowy. *Studia i materiały z dziejów Siewierza i Księstwa Siewierskiego*, pod red. F. Kiryka, Katowice 1994, s. 615-625.

<sup>17</sup> *Dzieje ziemi krakowskiej w wypisach...*, s. 153.

<sup>18</sup> J. Mączyński, *Pamiętka z Krakowa. Opis tego miasta i jego okolic*, t. 3, Kraków 1845, s. 253-254.

Bardziej tragiczny w skutkach był długoletni podział regionu na część północną, pozostającą we władaniu Rosji, a także południową, która należała do austriackiej prowincji Galicja. Ten właśnie podział okazał się bardzo trwały i jego echa możemy dostrzec nawet współcześnie. Jednym z jego skutków jest słabe powiązanie komunikacyjne, ale też i społeczne rejonu Zagłębia Dąbrowskiego z Krakowem i zachodnimi obszarami dawnego okręgu Krakowa, czyli miejscowościami powiatu chrzanowskiego. Po upadku powstania styczniowego mieszkańcy północnej części przedrozbiorowego woj. krakowskiego (należącej do Kongresówki) zostali objęci intensywnym i konsekwentnym procesem rusyfikacji, znanym też pod pojęciem „nocy apuchtinowskiej”.

Porozbiorowe województwo krakowskie, odrodzone w 1921 roku nie obejmowało tych terytoriów historycznego regionu, które wchodziły wcześniej w skład zaboru rosyjskiego<sup>19</sup>. Zmiany w tym zakresie nastąpiły dopiero latem 1945 roku, gdy w granicach województwa krakowskiego znalazły się powiaty miechowski i olkuski (wcześniej należące do woj. kieleckiego). To porozbiorowe województwo objęło też swym zasięgiem skrawek należący do historycznej ziemi sandomierskiej z Tarnowem i Powiślem Dąbrowskim. Był to obszar przejściowy grup etnicznych Lasowiaków i Krakowiaków Wschodnich, który w wyniku I rozbioru Polski stracił więź terytorialną z centrum województwa w Sandomierzu. W połowie XIX wieku, głównie za sprawą uruchomionej wtedy linii kolejowej z Krakowa do Lwowa, Tarnów związał się silniej z ośrodkiem krakowskim, co zostało usankcjonowane włączeniem tego miasta i powiatu do porozbiorowego woj. krakowskiego.

Wróćmy jednak na zachód regionu, który od 1922 roku zaczął graniczyć już nie z państwem pruskim czy tzw. Republiką Weimarską, lecz z autonomicznym woj. śląskim. Granica, która od czasu traktatu w Namysłowie (1348 roku) oddzielała sąsiednie państwa, stała się teraz jedynie granicą regionalną. Województwo śląskie, utworzone po plebiscycie z marca 1921 roku i III powstaniu śląskim, było tworem kadłubowym<sup>20</sup>. Trzeba przypomnieć, że zabrakło w nim Bytomia, Zabrze, Gliwic, Raciborza i przede wszystkim Opola, które było i jest historyczną stolicą Górnego Śląska. W tej sytuacji wykreowano stolicę zastępczą – Katowice. Zadecydował fakt, iż w tej miejscowości zlokalizowany był ważny węzeł kolejowy. Władze państwa zaczęły więc rozwijać to niewielkie miasto. Zlokalizowano w nim siedzibę autonomicznego Sejmu Śląskiego i gmach urzędu wojewódzkiego. Po tzw. przewrocie

<sup>19</sup> *Krakowskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej*, [seria:] *Biblioteka wiedzy o Polsce Ludowej*, t. 15, Warszawa 1970, s. 19.

<sup>20</sup> Por. M. W. Wanatowicz: *Między regionalizmem a separatyzmem śląskim*, [w:] *Regionalizm a separatyzm - historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów*, red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1995, s. 12.

majowym w 1926 roku władzę w woj. śląskim objął nowy wojewoda dr Michał Grażyński. Pochodził on z Gdowa, był historykiem prawa, absolwentem UJ (ucznikiem prof. Stanisława Kutrzeby), oficerem i uczestnikiem III powstania śląskiego. Służył w sztabie powstańczym<sup>21</sup>.

Wkrótce po objęciu władzy na Śląsku, Grażyński opracował plan poszerzenia tego niewielkiego regionu kosztem zachodnich obszarów województw krakowskiego i kieleckiego. Ponoć ogólny jego zarys uzgodnił z Józefem Piłsudskim w Sulejówku jeszcze w kwietniu 1926 roku<sup>22</sup>. W jego wizji na Śląsku miały się znaleźć powiaty częstochowski, zawierciański, będziński (z Sosnowcem), a także zachodnie części powiatów olkuskiego, chrzanowskiego (bez okolic Krzeszowic) i wadowickiego (bez okolic Kalwarii Zebrzydowskiej) oraz powiaty oświęcimski, bialski i żywiecki. Po 1930 roku, gdy rządy sanacji umocniły się po sfałszowanych tzw. wyborach brzeskich i aresztowaniu przywódców opozycji, Grażyński postanowił zrealizować swój plan ekspansji<sup>23</sup>. Jego koncepcje natrafiły jednak na silny opór w Krakowie i zostały ostatecznie całkiem zarzucone. Wielką w tym była zasługa byłego ministra wyznań religijnych i oświaty, profesora prawa administracyjnego Kazimierza Władysława Kumanieckiego, który w 1931 roku przekonał krakowską Radę Miejską i Izbę Przemysłowo-Handlową do wyrażenia ostrego sprzeciwu<sup>24</sup>. Pomimo pozytywnej rekomendacji komisji sejmowej pomysł Grażyńskiego nie został zrealizowany.

Jednakże zaraz po klęsce wrześniowej, w październiku 1939 roku, na mocy dekretu Hitlera, włączono niemal cały ten zachodni obszar Małopolski (z wyjątkiem Częstochowy) do niemieckiej prowincji Śląsk jako zdobycz wojenną<sup>25</sup>. W styczniu 1945 roku po tzw. wyzwoleniu przez armię sowiecką, rząd lubelski przywrócił przedwojenne granice województw. Korekty dokonano jednak już w lecie 1945 roku, kiedy to teren Zagłębia Dąbrowskiego znalazł się w województwie śląskim (odtąd nazywanym nieformalnie śląsko-dąbrowskim)<sup>26</sup>. Stalinowscy administratorzy Polski wkrótce dokonali następnych przesunięć na mapie administracyjnej. W 1950 roku w skład województwa śląskiego (nazywanego teraz katowickim) wszedł okręg częstochowski a rok później również Biała Krakowska (jednakże bez powiatu, który

---

<sup>21</sup> H. Rechowicz, *Wojewoda śląski dr Michał Grażyński*, Warszawa-Kraków 1988, s. 28-41.

<sup>22</sup> Tamże, s. 294.

<sup>23</sup> Tamże, s. 295-307.

<sup>24</sup> *O przyszłość Krakowa*, [w:] „Czas”, nr 288, 15.12.1931 r., s. 1; *O granice województwa śląskiego*, [w:] „Polska Zachodnia”, nr 337, 18.12.1931 r., s. 2.

<sup>25</sup> *Krakowskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej...*, s. 76.

<sup>26</sup> T. Dziki: *Podziały administracyjne Polski w latach 1944–1998. Z badań nad ustrojem ziem polskich w XIX i XX w.*, [w:] *Studia Gdańskie. Wizje i rzeczywistość*, t. 10, Gdańsk 2013, s. 434-438.

teraz nazywano oświęcimskim)<sup>27</sup>. W 1953 roku z powiatu chrzanowskiego wyłączono Jęzor, który stał się częścią Sosnowca<sup>28</sup>.

Ostatecznie jednak w pełni zrealizowano koncepcję Grażyńskiego w 1975 roku przy okazji niszczenia jednostek powiatowych i dużych województw. O szkodliwości reformy administracyjnej z 1975 roku powstało już wiele krytycznych prac<sup>29</sup>. Jednym z jej ojców i pomysłodawców był gen. Jerzy Ziętek, pseudonim „Jorg”, przed wojną podwładny Grażyńskiego, a po jej zakończeniu wojewoda, przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach i członek Rady Państwa PRL<sup>30</sup>. Był on też najbliższym współpracownikiem Edwarda Gierka, w latach 1957-1970 I sekretarza KW PZPR w Katowicach. Ziętek właśnie był najgorliwszym (obok Zdzisława Grudnia) propagatorem asymilacji kulturowej w duchu śląskim ludności terenów włączonych do regionu katowickiego. Trudno dziś stwierdzić, czy przejął tę wizję od swego mistrza Grażyńskiego czy też sam uznał, że to najlepszy sposób na związanie tej ludności mentalnie z nowym tworem administracyjnym. Tak więc procesowi „silenizacji” poddano najpierw ludność Zagłębia Dąbrowskiego, Częstochowy i Białej Krakowskiej, a następnie od 1975 roku Zagłębia Krakowskiego (Chrzanowsko-Jaworznickiego) i rejonu olkuskiego.

W 1998 roku w przeddzień reformy administracyjnej przygotowywanej przez rząd prof. Jerzego Buzka, do koncepcji Grażyńskiego powrócił wojewoda katowicki Marek Kempski. Wspólnie z grupą popierających go parlamentarzystów dążył do utworzenia regionu śląskiego ze wszystkimi powiatami zachodniej części historycznego regionu krakowskiego<sup>31</sup>. Jego działania przyniosły jednak rezultat połowiczny, gdyż rejony chrzanowski, olkuski, oświęcimski i wadowicki znalazły się w granicach woj. małopolskiego.

---

<sup>27</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 30 grudnia 1950 r. w sprawie utworzenia powiatu miejskiego Bielsko-Biała, zmiany granic powiatów: cieszyńskiego, wadowickiego i żywieckiego, zniesienia powiatu bialskiego i utworzenia powiatu oświęcimskiego, Dz.U. z 1950 r. Nr 58, poz. 531.

<sup>28</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 22 sierpnia 1953 r. w sprawie zmiany granic niektórych miast stanowiących powiaty miejskie oraz powiatu będzińskiego w województwie stalinogrodzkim i w sprawie zmiany granic województw krakowskiego i stalinogrodzkiego, Dz.U. z 1953 r. Nr 41, poz. 186.

<sup>29</sup> Por. M. Wierzbowski, *Opinia w sprawie organizacji podziału terytorialnego*, [w:] *Opinie i materiały zespołu ekspertów dotyczące administracyjnego (terytorialnego) podziału kraju*, red. A. Stasiaka i K. Mirosa, Warszawa 1997, s. 171-187. Krytycznie reformę z 1975 r. oceniał np. wybitny publicysta śląski Michał Smolorz, autor zbeletryzowanej biografii Z. Grudnia pt. *Cysorz (wspomnienia kamerdynera)*.

<sup>30</sup> Por. J. Walczak, *General Jerzy Ziętek. Wojewoda katowicki. Biografia Ślązaka 1901-1985*, Katowice 1996.

<sup>31</sup> A. Pustułka, *Województwo jak marzenie*, „Trybuna Śląska”, nr 93, 21.04.1998 r., s. 2.

Na czym polegała „silenizacja”? Termin ten został, jak sądzę, użyty po raz pierwszy przez mieszkańców Zagłębia Dąbrowskiego i jest dość powszechnie stosowany w publicystyce oraz na internetowych forach społecznościowych. „Silenizacja” to złożony proces różnorodnych oddziaływań czynników administracyjnych na społeczności lokalne pozbawione więzi z regionem macierzystym (historycznym). Celem „silenizacji” była zmiana świadomości regionalnej jednostek i grup społecznych poddanych temu procesowi na terenie regionu katowickiego.

W czasach Zdzisława Grudnia (I sekretarza KW PZPR w Katowicach w latach 1971-80) oddziaływanie to sprowadzało się do zakazu propagowania krakowskiej kultury regionalnej i folkloru Krakowiaków, narzucania w szkołach treści nauczania, które miały utwierdzać dzieci i młodzież, że są Ślązakami i mieszkają na Śląsku<sup>32</sup>. Pojawiały się również próby nauczania gwary śląskiej w placówkach oświatowych na terenach przyłączonych w 1975 roku do regionu katowickiego, lecz były to przypadki raczej odosobnione.

Dużą rolę odgrywał program edukacji społeczeństwa w duchu śląskim przez zmonopolizowane media regionalne (państwową telewizję z dość ograniczonym pasmem regionalnym, regionalne radio w Katowicach i prasę górnośląsko-zagłębiowską, wydawaną przez PZPR i podległe jej organizacje społeczne). Aby nie było niepożądanych oddziaływań na obszarach poddanych „silenizacji”, w czerwcu 1975 roku niemal z dnia na dzień zaprzestano tam kolportować prasę krakowską, ograniczono techniczne możliwości odbioru programów telewizyjnych i radiowych z Krakowa i bardzo ograniczono komunikację autobusową z dawną stolicą województwa.

Świadomość regionalna mieszkańców Krakowskiego kształtowała się zarówno w okresie staropolskim, jak też w epoce rozbiorowej. Należy ją rozumieć jako potrzebę identyfikacji grup społecznych i jednostek z terytorium, na którym żyją i gospodarują od wielu pokoleń. Teren ten, choć zróżnicowany pod względem geomorfologicznym, rozwijał się w sąsiedztwie Krakowa – dużego ośrodka administracyjnego, usługowo-handlowego, kulturalnego i naukowego o znaczeniu ponadregionalnym<sup>33</sup>. Zbiorowość tę cechuje obecne w społecznej świadomości poczucie własnej odrębności historyczno-kulturowej<sup>34</sup>.

---

<sup>32</sup> M. Smolorz: *Cysorz (wspomnienia kamerdynera)*, Katowice 1990, s. 41-42.

<sup>33</sup> Por. A. Bukowski, *Region tradycyjny w unitarnym państwie...*, s. 22-25.

<sup>34</sup> J. Wódz, K. Wódz, *Regionalizm, dzielnicowość, tożsamość narodowa. Próba socjologicznej analizy dynamiki zjawisk*, [w:] *Regionalizm a separatyzm – historia i współczesność. Śląsk na tle innych obszarów*, red. M. W. Wanatowicz, Katowice 1995, s. 184.

Istotnymi czynnikami wzmacniającymi więzi społeczne w Krakowskim były dialekt małopolski, kultura regionalna, świadomość wspólnych doświadczeń historycznych oraz wyznawana religia katolicka. Istotną rolę w umacnianiu świadomości Krakowiaków odegrały ośrodki religijno-pielgrzymkowe ziemi krakowskiej: na Jasnej Górze, w Kalwarii Zebrzydowskiej, w Mogile, w Krakowie na Wawelu i na Skałce oraz w innych miejscach kultu religijnego.

Pod względem etnograficznym region krakowski nie jest i nie był jednorodny. Grupę etniczną dominującą w nim stanowili jednak Krakowiacy, zamieszkujący północne, jurajskie oraz nadwiślańskie rejony Krakowskiego. W części południowej zamieszkiwali Górale (dzielący się na różne podgrupy), Lachy Sądeckie i Limanowskie, Pogórzanie oraz Łemkowie, Bojkowie i Romowie.

Województwo krakowskie na przestrzeni dziejów zasadniczo czterokrotnie zmieniło swój kształt terytorialny. Pomijam tutaj różne podziały zaborcze i okupacyjne oraz lata 1975-1998, gdy istniało tylko tzw. województwo miejskie, będące w istocie czymś w rodzaju związku metropolitalnego dla aglomeracji miejskiej Krakowa a nie regionem nawiązującym do polskich tradycji administracyjnych.

Pierwszym i zarazem najdłużej istniejącym województwem było to ukształtowane pod koniec średniowiecza, drugim to z okresu międzywojennego, trzecim to z lat powojennych (1945-1975) i czwartym województwo małopolskie, utworzone w 1998 roku<sup>35</sup>.

Jak chronić i rozwijać krakowską świadomość regionalną? Przede wszystkim należy przygotować i wdrożyć wojewódzkie programy edukacyjne dot. historii, kultury i tradycji regionu krakowskiego, realizowane przez szkoły i placówki kulturalno-oświatowe oraz muzea. W ramach ich działań należy kłaść nacisk na wychowanie patriotyczne w oparciu o lokalne i regionalne wzorce, kult bohaterów – bojowników o wolność ojczyzny, żołnierzy wyklętych, patriotów, twórców kultury, działaczy gospodarczych itp. Należy przeciwstawić się i podjąć ostrą polemikę z propagatorami tzw. „pedagogiki wstydu” i zwolennikami „silenizacji”, którzy chcą ludność małopolską uczynić Ślązakami. Kłamstwom i przeinaczeniom historycznym w dużym stopniu położy kres synteza dziejów regionu krakowskiego w formie podręcznika dla szkół, której potrzebę opracowania zasygnalizowałem na wstępie.

Istotnym postulatem jest również poprawa jakości i wzbogacenie oferty regionalnych krakowskich mediów elektronicznych, zwłaszcza telewizji. Pilną potrzebą jest

---

<sup>35</sup> Por. *Krakowskie. Rozwój województwa w Polsce Ludowej...*, s. 18-20.

uruchomienie krakowskiego kanału telewizyjnego, adresowanego do mieszkańców woj. małopolskiego i sąsiednich terenów historycznie związanych z Krakowem, być może emitowanego z satelity – podobnie jak śląska stacja Telewizja Silesia (TVS). Jest to niezrozumiałe, że tak duża społeczność regionalna (licząca ponad 3,2 mln osób) pozbawiona jest możliwości odbioru takiego programu.

Należy też zwrócić uwagę na rozwijający się oddolny ruch stowarzyszeń społeczno-kulturalnych i grup nieformalnych na „zapomnianych” obszarach historycznej ziemi krakowskiej, które dziś są w granicach województwa śląskiego. Dotyczy to Jaworzna, Zagłębia Dąbrowskiego, Żywca, a nawet okolic Bielska-Białej i Częstochowy. Dość niespodziewanie odradza się tam potrzeba manifestowania krakowskich tradycji kulturowych<sup>36</sup>. Do łask wracają strój krakowski, tradycyjne melodie i piosenki, obrzędy i zwyczaje. Dzieje się tak pomimo braku wsparcia tych działań ze strony tamtejszych czynników administracyjnych. Te oddolne inicjatywy są często spontaniczną odpowiedzią na różne próby fałszowania rzeczywistości historyczno-kulturowej<sup>37</sup>. Fakt ten napawa optymizmem i chyba po części przewraca lansowany w publicystyce mit o nieodwracalnym charakterze barier tworzonych przez granice zaborcze i niefunkcjonalne podziały administracyjne.

---

<sup>36</sup> T. Szymczyk, *Województwo śląskie, a dominuje Małopolska. Ale w nazwie jej nie ma*, [w:] „Dziennik Zachodni”, nr 203, 01.09.2017 r., s. 18; M. Kałuski: *Nie jesteśmy Ślązakami!*, [www.beskidzka24.pl](http://www.beskidzka24.pl), 17.10.2017, [dostęp: 06.11.2017], [http://www.beskidzka24.pl/arttykul,nie\\_jestesmy\\_slazakami,58861.html](http://www.beskidzka24.pl/arttykul,nie_jestesmy_slazakami,58861.html).

<sup>37</sup> Interpelacja nr 1201 z dnia 18 lutego 2016 r. do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w sprawie konieczności podkreślenia odrębności historycznej i kulturowej regionu bielskiego i żywieckiego w woj. śląskim, zgłaszający: poseł Małgorzata Pępek, [w:] Sejm RP, [dostęp: 06.11.2017], <http://www.sejm.gov.pl/Sejm8.nsf/InterpelacjaTresc.xsp?key=61625C7C>.

## Fotorelacja z I Forum Regionalnego 17-18 listopada 2017 “Między Małopolską a Górnym Śląskiem”













## Spis treści

|                                                                                                                                                                 |    |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| Wstęp <b>Adam Pastuch</b> .....                                                                                                                                 | 3  |
| Wstęp <b>Marek Grabski</b> .....                                                                                                                                | 5  |
| Miejska Biblioteka Publiczna w Chrzanowie.....                                                                                                                  | 7  |
| Muzeum – Nadwiślański Park Etnograficzny w Wygiełzowie i Zamek Lipowiec....                                                                                     | 9  |
| Regionalny Instytut Kultury w Katowicach.....                                                                                                                   | 11 |
| Program I Forum Regionalnego.....                                                                                                                               | 12 |
| Cudze chwalicie, swego nie znacie - czyli o obszarze, pojęciu i tradycjach<br>Zagłębia Dąbrowskiego <b>Robert Garstka</b> .....                                 | 17 |
| Najnowsze badania etnograficzne na obszarze Zagłębia Dąbrowskiego<br><b>Dobrawa Skonieczna-Gawlik</b> .....                                                     | 39 |
| Domy kultury i dekoracja ceramiczna w ramach mecenatu artystycznego<br>Kopalni Węgla Kamiennego „Jaworzno” <b>Iwona Brandys</b> .....                           | 53 |
| Opuszczone, ale nie zapomniane <b>Krzysztof Kulik</b> .....                                                                                                     | 69 |
| Ziemniaki dawniej z garnka nie wychodziły – o tradycyjnym pożywieniu i jego<br>funkcjonowaniu we współczesnych uwarunkowaniach <b>Agnieszka Oczkowska</b> ..... | 77 |
| O potrzebie ochrony krakowskiej świadomości regionalnej <b>Grzegorz Orłowski</b> ....                                                                           | 87 |
| Fotorelacja z I Forum Regionalnego 17-18 listopada 2017.....                                                                                                    | 97 |